

Funkcjonowanie mediów w Polsce

Zagrożenia dla pluralizmu i wolności mediów

Redakcja naukowa: Łukasz Bernaciński
Marcin Niedbała



RAPORTY INSTYTUTU ORDO IURIS

Funkcjonowanie mediów w Polsce

Zagrożenia dla pluralizmu
i wolności mediów



www.ordoiuris.pl

Funkcjonowanie mediów w Polsce

Zagrożenia dla pluralizmu
i wolności mediów

Redakcja naukowa:

Łukasz Bernaciński

Marcin Niedbała

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Warszawa 2023

Autorzy

Aleksander Banacki (Rozdział 1)

Marcin Niedbała (Rozdziały 2 i 4 pkt 1)

Przemysław Pietrzak (Rozdział 4 pkt. 2-3)

Anna Wawrzyniak (Rozdział 3)

Recenzja

Jerzy Kwaśniewski

Preprint**Opracowanie graficzne, skład i łamanie**

Ursines – Agencja Kreatywna. Błażej Zych www.ursines.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa

www.ordoiuris.pl

ISBN: 978-83-967701-7-2

CIP – Biblioteka Narodowa

Funkcjonowanie mediów w Polsce : zagrożenia

dla pluralizmu i wolności mediów / redakcja

naukowa: Łukasz Bernaciński, Marcin Niedbała ;

[autorzy Aleksander Banacki (rozdział 1),

Marcin Niedbała (rozdziały 2 i 4 pkt 1),

Przemysław Pietrzak (rozdział 4 pkt. 2-3),

Anna Wawrzyniak (rozdział 3)]. - Warszawa :

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury

Prawnej Ordo Iuris, 2023. - (Raporty Instytutu

Ordo Iuris)

© Copyright 2023 by Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Spis treści

Główne tezy raportu.....	9
Wstęp	11
1. Miejsce i rola środków masowego przekazu w systemie komunikowania informacji	13
1.1. Wprowadzenie	13
1.2. Znaczenie wolności słowa i prasy w demokratycznym państwie prawnym	13
1.3. Konstytucyjne gwarancje wolności słowa i prasy w polskim porządku prawnym	18
1.4. Zadania mass mediów	22
1.5. Konkluzje	25
2. Zagrożenia dla niezależności i pluralizmu mediów	27
2.1. Wstęp	27
2.2. Polaryzacja mediów	28
2.3. Upolitycznienie mediów publicznych	36
2.4. Udział osób zagranicznych w mediach funkcjonujących w Polsce	46
2.5. Konkluzje	51
3. Ograniczenia wolności słowa w Internecie	53
3.1. Wstęp	53
3.2. Cenzura w Internecie – przegląd wybranych przypadków usuwania i blokowania treści na portalu społecznościowym Facebook i platformie YouTube	54

3.2.1. Usunięcie profilu „Konfederacja” z portalu społecznościowego Facebook	54
3.2.2. Usunięcie profilu Janusza Korwin-Mikkego z portalu społecznościowego Facebook	57
3.2.3. Blokowanie treści patriotycznych i chrześcijańskich przez portal społecznościowy Facebook	59
3.2.4. Ograniczenie promocji filmu dokumentalnego IPN o niemieckim obozie koncentracyjnym dla dzieci	61
3.2.5. Ograniczenie płatnej promocji działalności Instytutu Ordo Iuris na portalu Facebook	62
3.2.6. Blokowanie przez serwis społecznościowy Facebook linków przekierowujących do artykułów gazety internetowej www.super-polska.pl	63
3.2.7. Usunięcie kanału Mediów Narodowych przez serwis YouTube	65
3.2.8. Usunięcie programu katolickiego „Wierzę” przez serwis YouTube	66
3.3. Regulacje ustawowe dopuszczające ingerencję w wolność słowa w Internecie oraz przegląd przepisów korporacyjnych	67
3.3.1. Działania podejmowane przez polskie służby specjalne	67
3.3.2. Regulacje dotyczące usunięcia i blokady konta oraz treści w Regulaminie serwisu Facebook	71
3.3.3. Zasady serwisu YouTube w zakresie usuwania opublikowanych treści i blokady kanału	78
3.4. Ocena obecnie obowiązujących przepisów prawnych gwarantujących wolność słowa w Internecie	81
3.5. Podsumowanie	87
4. Dezinformacja jako zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania mediów w Polsce	91
4.1. Wstęp	91
4.2. Fake news	92
4.3. Manipulacja informacjami dokonywana przez dziennikarzy	99
4.4. Wojna informacyjna – działania obcych państw przeciwko Polsce	102
4.5. Konkluzje	107
Konkluzje	109
Biogramy autorów	113

Główne tezy raportu

01 Wolność wypowiedzi wynika z prawa naturalnego, a jej realizowanie konstytuuje współczesne społeczeństwa zorganizowane w ramach ustroju demokratycznego.

02 Regulacja działalności mediów masowych w polskim porządku prawnym polega na koncesjonowaniu radia i telewizji, a w wypadku prasy na wykorzystaniu systemu rejestracyjnego.

03 Internet cieszy się aktualnie bardzo szeroką wolnością od ingerencji państwa, jeśli chodzi o realizowanie swobody wypowiedzi, lecz jednocześnie stwarza to wysokie ryzyko manipulacji opinią publiczną.

04 Polski system medialny ma cechy spolaryzowanego pluralizmu i charakteryzuje się wysokim stopniem paralelizmu politycznego – przeważająca większość funkcjonujących w Polsce mass mediów prezentuje poglądy utożsamiane z konkretnymi partiami politycznymi przedstawiając jednostronny i nieobiektywny przekaz.

05 Przemiany na gruncie normatywnym, sprowadzające się do ograniczenia roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i utworzenia Rady Mediów Narodowych, zwielokrotniły stopień paralelizmu politycznego polskich mediów publicznych, które są aktualnie utożsamiane ze skrajną stronniczością i prowadzeniem dziennikarstwa zaangażowanego.

06 Istniejące ramy instytucjonalne, mające w zamierzeniu stać na straży społecznej roli mass mediów w państwie demokratycznym, są obecnie bezradne wobec rosnącej roli mediów nowego typu, które wymykają się spod nadzoru publicznego.

07 Potencjalne naruszenia wolności słowa w Internecie mogą być wynikiem działań zarówno korporacji będących właścicielami platform społecznościowych, jak i krajowych służb specjalnych działających w oparciu o obowiązujące normy prawne.

08 Na wolność mediów negatywny wpływ ma także pauperyzacja i deprofesjonalizacja zawodu dziennikarza, związane z ograniczeniem wolności i swobody zawodowej dziennikarzy, a będące wynikiem komercjalizacji i koncentracji mediów

09 Fake newsy częstokroć publikowane są na witrynach łudząco przypominających autentyczne, rzetelne i popularne portale informacyjne, co prowadzi do sytuacji, w której potencjalny odbiorca fake newsa jest przeświadczony co do prawdziwości przekazywanej mu informacji i nie ma powodów, aby przypuszczać, że stanowi ona fałsz.

10 Autorów fake newsów można podzielić na dwie podstawowe grupy w zależności od ich motywacji, tj. kierujących się motywacją komercyjną (chęć osiągnięcia zysku poprzez umieszczanie treści reklamowych na stronach zawierających fake newsy) oraz motywacją ideologiczną (rozpowszechnianie fake newsów wspierających konkretnych polityków, ugrupowania, ruchy, itp., z którymi ich autorzy się utożsamiają).

11 Możliwe jest ponadto wyróżnienie szczególnego rodzaju grupy autorów fake newsów w postaci osób, organizacji, a nawet organów państwowych, do których zadań należy rozpowszechnianie fake newsów w zamiarze podważenia autorytetu rządu konkretnego państwa, osłabienia integracji wewnątrz określonej organizacji międzynarodowej (np. Unii Europejskiej), zakłócenia demokratycznych procesów wyborczych itd., realizując tym samym politykę zagraniczną konkretnego państwa-zlecniodawcy tworzącego taki mechanizm dezinformacji.

12 Znaczenie dezinformacji we współczesnym świecie wzrosło do tego stopnia, iż stała się ona podstawowym środkiem prowadzenia nowego rodzaju wojny – informacyjnej.

13 Zagrożenia związane ze zmasowanym rozpowszechnianiem fałszywych informacji są dostrzegalne na przykładzie wojny informacyjnej prowadzonej przez Rosję przeciwko Ukrainie poprzedzającej wszczęcie otwartego konfliktu zbrojnego, a także wojny hybrydowej prowadzonej przez Białoruś przeciwko Polsce na tle kryzysu migracyjnego.

14 Wojna informacyjna może być prowadzona na wielu płaszczyznach, w tym medialnej, w którym to przypadku mass media są zarówno jej obiektem, gdy np. dochodzi do ich wykupywania lub dostarczania im nieprawdziwych informacji, jak też jej narzędziem, gdy same aktywnie w niej uczestniczą prowadząc działania dezinformacyjne.

15 Wobec Polski wojnę informacyjną prowadzą nie tylko państwa wrogo nastawione, ale też sojusznicy.

Wstęp

Współcześnie teza, że mass media mają podstawowe znaczenie dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, nie budzi większych kontrowersji. Wszakże to właśnie one służą pozyskiwaniu i rozpowszechnianiu informacji, jak też prezentowaniu i wymianie nierzadko odmiennych poglądów urzeczywistniając tym samym wolność słowa w społeczeństwie. W efekcie działalności mass mediów jednostka ma zatem nie tylko zapewniony dostęp do istotnych dla niej informacji, ale może również kształtować swój światopogląd. Można zaryzykować stwierdzenie, iż bez środków masowego przekazu, prasy, radia, telewizji, mediów internetowych, itp., prowadzenie debaty publicznej byłoby nader utrudnione, a w niektórych przypadkach nawet niemożliwe. Nie bez znaczenia pozostaje także rola mass mediów jako watchdoga (psa-wartownika) polegająca na kontrolowaniu władzy publicznej, zbieraniu informacji na temat jej działania i przekazywanie ich społeczeństwu. To dzięki środkom masowego przekazu do opinii publicznej docierają informacje chociażby na temat zmian na gruncie normatywnym, czy też działalności rządu i poszczególnych polityków. Ma to szczególne znaczenie w kontekście demokratycznych procesów wyborczych, w trakcie których odbiorcy przekazywanych przez mass media informacji mogą dokonywać świadomych wyborów głosując na kandydata lub partię najbardziej zbliżonych do prezentowanych przez nich poglądów.

Niemniej jednak, opisywane funkcje środków masowego przekazu, jakie powinny one pełnić w społeczeństwie demokratycznym, nierzadko ulegają wypaczeniu, co ma miejsce także w przypadku polskiego systemu medialnego. Współcześnie coraz częściej dostrzegalne jest tworzenie przez działające w Polsce mass media nieobiektywnego, jednostronnego przekazu informacyjnego. Dodatkowo zdarza się, że poszczególne środki masowego przekazu prezentują poglądy wprost utożsamiane z konkretnymi partiami politycznymi przy jednoczesnym marginalizowaniu tych identyfikowanych z ugrupowaniami o odmiennych przekonaniach. W takim przypadku potencjalnym odbiorcom informacji, w szczególności, gdy korzystają oni wyłącznie z jednego, a co gorsza stronniczego medium, ukazywany jest tendencyjny, nieprawdziwy obraz rzeczywistości. Równie istotnym problemem dotyczącym polski system medialny jest coraz częściej dostrzegalne zagrożenie wolności słowa w Internecie wynikające z powtarzających się przypadków ingerencji zarówno ze strony korporacji będących właścicielami mediów społecznościowych,

jak i władzy publicznej. Podmioty należące do obu kategorii nierzadko podejmują arbitralne decyzje skutkujące blokowaniem lub usuwaniem określonych treści, kont użytkowników lub całych portali informacyjnych. Ponadto, analizując polski system medialny należy zwrócić uwagę na coraz powszechniejszy problem, jaki stanowi nagminna dezinformacja stanowiąca niejednokrotnie mechanizm w procesie manipulowania opinią publiczną. Stanowi ona przy tym wynik nie tylko masowego rozpowszechniania fałszywych informacji określanych mianem *fake news*, ale również działalności dziennikarzy, którzy posługują się szeregiem sposobów fałszowania obrazu rzeczywistości. O skali zagrożeń, jakie niesie ze sobą dezinformacja, świadczy natomiast fakt, iż współcześnie stanowi ona podstawowe narzędzie nowej formy prowadzenia wojny, tj. wojny informacyjnej.

Celem niniejszego opracowania jest dokonanie analizy polskiego systemu medialnego i zwrócenie uwagi na główne dotyczące go problemy, które mogą prowadzić do ograniczenia wolności słowa, zakłócenia demokratycznych procesów wyborczych, obniżenia jakości debaty publicznej, a także, w niektórych przypadkach, zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

Rozdział I

Miejsce i rola środków masowego przekazu w systemie komunikowania informacji

1.1. Wprowadzenie

Współczesnych zjawisk społecznych nie sposób zrozumieć bez uświadomienia sobie roli mediów. Na przestrzeni lat można zauważyć, że ich znaczenie stale rośnie, szczególnie w dobie społeczeństwa informacyjnego, opartego na wiedzy. W masowym komunikowaniu pojawiają się, poza prasą, coraz bardziej rozbudowane formy przekazu. System prawny nie powinien ignorować zjawisk w obrębie sfery medialnej, ale aktywnie reagować na zmiany. Ma to szczególnie znaczenie, jeżeli społeczeństwo wyraża wolę utrzymania mass mediów realnym forum wymiany myśli i poglądów. Rosnące znaczenie mediów, w szczególności masowych, we współczesnym świecie wywołuje potrzebę zapewnienia ze strony systemu prawnego odpowiednich regulacji prawnych. Ich celem powinna być ochrona interesu publicznego, w tym zagwarantowanie, aby wolność słowa nie była naruszana.

1.2. Znaczenie wolności słowa i prasy w demokratycznym państwie prawnym

Wolność słowa i wolność prasy są wartościami podstawowymi dla współczesnych państw demokratycznych. Możliwość realizacji tych wolności w praktyce jest warunkiem koniecznym istnienia suwerennego społeczeństwa, podejmującego samodzielne decyzje polityczne, kształtującego w sposób nieskrępowany swój dobrobyt gospodarczy. Gdyby nie te wolności, wyborcy nie mogliby skutecznie i na bieżąco kontrolować działań rządzących, świadczący dobra i usługi nie mogliby reklamować swojej działalności, a konsumenci przekazywać informacji o produk-

tach i usługach między sobą i wobec przedsiębiorców. Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania demokracji jako swoiste jej filary mają gwarancje wolności jednostki – obywatela, w tym gwarancje wolności słowa. Mówi się wręcz, że miernikiem demokratyzacji społeczeństwa jest zakres swobody wypowiedzi¹.

Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania demokracji jako swoiste jej filary mają gwarancje wolności jednostki - obywatela, w tym gwarancje wolności słowa.

Korzystanie z wolności wypowiedzi odbywać się może na różne sposoby. Komunikacja międzyludzka może przybierać postać zarówno werbalną jak i niewerbalną (gesty, obraz, film, symbole, rzeźba etc.)². Przejawy realizowania swobody wypowiedzi można dostrzec w życiu codziennym poszczególnych członków społeczeństwa. Niezależnie od obecności w systemie prawnym określonych przepisów prawa pozytywnego, wolność ta istnieje jako wynikająca z prawa naturalnego³. Potrzeba jednak pojawienia się w tym zakresie gwarancji ze strony systemu prawnego pojawiła się jednak dopiero w czasach nowożytnych jako wynik przeobrażeń polegających na upowszechnieniu się różnych, coraz to bardziej masowych i powszechnych sposobów komunikowania. Przełomowym wynalazkiem w tym kontekście było wynalezienie druku, które sprawiło, że przemawianie na forum publicznym przestało być jedynie incydentalnym wydarzeniem, a możliwe stało się zwielokrotnienie utrwalonego komunikatu i docieranie do potencjalnie nieograniczonego grona odbiorców wypowiedzi. To, w połączeniu z tworzeniem się konstytucji i wykształcaniem się idei praw człowieka, spowodowało, że społeczeństwa zaczęły wymagać tworzenia praw, które dawałyby ochronę przed ograniczeniami swobody wypowiedzi⁴.

Historycznie rzecz biorąc, krystalizowanie się gwarancji ze strony państwa w zakresie istniejącej, naturalnie przynależnej człowiekowi wolności słowa było procesem wieloetapowym, niewskazującym bynajmniej na nagłe pojawienie się gwarancji dla ogólnej, szeroko pojętej wolności wypowiedzi jako prawa człowieka w dzisiejszym rozumieniu. Proces ten, zapoczątkowany około XVI wieku, musiał przejść różne fazy, którego jedną z pierwszych było ustanawianie praw przeciwdziałających cenzurze w zakresie publikacji książek. Można powiedzieć, że w pierwszej kolejności powstawały różne instrumenty prawne mające gwarantować wolność prasy, a dopiero potem w państwach nowożytnych zaczęto powszechnie przyjmować bardziej ogólne regulacje⁵.

1 P. Ślęzak, *Prawo Mediów*, Warszawa 2020, s. 18.

2 W. Mojski, *Konstytucyjna ochrona wolności wypowiedzi w Polsce*, Lublin 2014, s. 15.

3 A. Biłgorajski, *Granice wolności wypowiedzi. Studium konstytucyjne*, Warszawa 2013, s. 59-62.

4 Tamże, s. 81-99.

5 E. Powers, *Freedom of Speech. The History of an Idea*, Plymouth 2011, s. 196-210.

W pierwszej kolejności powstawały różne instrumenty prawne mające gwarantować wolność prasy, a dopiero potem w państwach nowożytnych zaczęto powszechnie przyjmować bardziej ogólne regulacje.

Pojawienie się zatem stosowania cenzury w tych miejscach, w których odbywał się proces docierania do masowego odbiorcy wywoływał sprzeciw społeczny i w konsekwencji tworzenie regulacji gwarancyjnych. Tym samym o wolności słowa w znaczeniu prawnym powinno się mówić przez pryzmat jej ograniczeń⁶, a głównym polem jej eksploatacji pozostają media masowe. Coraz bardziej powszechna dostępność książek, prasy, a następnie radia czy telewizji sprawiła, że pojawiła się już stała pokusa ze strony ośrodków władzy do systemowego odcinania społeczeństwa od wiedzy.

Prasa jak i media w ogólności mają do odegrania bardzo istotną rolę w społeczeństwie opartym na ustroju demokratycznym. Tradycyjnym zadaniem prasy jest pełnienie funkcji tzw. publicznego psa-wartownika (*watchdog*), monitorującego w imieniu społeczeństwa poczynania władzy, wobec czego powinna ona mieć prawo pozostawać wobec niej niezależna⁷. Przy pomocy prasy społeczeństwo uzyskuje dostęp do informacji o życiu publicznym (funkcja informacyjna), a także ma możliwość kontrolowania działań i zaniechań władzy dzięki zapewnieniu przez prasę jawności i transparentności życia publicznego (funkcja kontrolna)⁸.



W art. 54 ust. 2 Konstytucji prasa rozumiana jest jako tradycyjne medium drukowane, w kontrze do „innych środków społecznego przekazu”. Prasę jednak w szerszym rozumieniu charakteryzuje jej periodyczność i aktualizacja informacji⁹. Pojawia się ona natomiast również w innych mediach masowych jak np. w Internecie (tzw. zjawisko konwergencji mediów¹⁰).

6 A. Biłgorajski, dz. cyt., s. 38-39.

7 K. Machowicz, *Wolność wypowiedzi w Polsce wobec ochrony prawa do prywatności*, Warszawa 2018, s. 55.

8 J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo mediów*, Warszawa 2015, s. 40.

9 Tamże, s. 56-57.

10 A. Szynol, *Konwergencja mediów w praktyce*, „Media – kultura – społeczeństwo”, nr 7-8 (2012/2013), <https://dziennikarstwo.uni.wroc.pl/files/file/ZD-MQQWBS?v=1466160181>, dostęp: 22 czerwca 2023 r., s. 5-20.

Przy pomocy prasy społeczeństwo uzyskuje dostęp do informacji o życiu publicznym (funkcja informacyjna), a także ma możliwość kontrolowania działań i zaniechań władzy dzięki zapewnieniu przez prasę jawności i transparentności życia publicznego (funkcja kontrolna).

Z kolei korzystanie z różnego rodzaju mediów przez masowego odbiorcę jak i sama możliwość wypowiedzania się przez jednostki pełni różne role w demokracjach liberalnych. Aby móc efektywnie brać udział w życiu państwowym i społecznym, obywatele (jak i cudzoziemcy) powinni móc swobodnie wypowiadać się na tematy społecznie istotne. Państwo nie powinno w sposób nieuzasadniony ograniczać możliwości wypowiedzania się w różnej formie i za pomocą różnych środków na tematy polityczne, komercyjne, dotyczące kultury czy wszelkie inne, o ile wypowiedzi te nie naruszają pewnych dopuszczalnych społecznie granic. W teorii prawa wspomina się o rozmaitych uzasadnieniach, dla których w porządkach prawnych pojawiają się deklaracje na rzecz ochrony wolności słowa, a które są zarazem argumentami za istnieniem zasady wolności słowa.

Eric Barendt wymienia wśród nich:

- 1) poszukiwanie prawdy;
- 2) samorealizację jednostki;
- 3) uczestniczenie obywateli w demokracji;
- 4) ograniczenie rządu¹¹.

Państwo nie powinno w sposób nieuzasadniony ograniczać możliwości wypowiedzania się w różnej formie i za pomocą różnych środków na tematy polityczne, komercyjne, dotyczące kultury czy wszelkie inne, o ile wypowiedzi te nie naruszają pewnych dopuszczalnych społecznie granic.

Wolność słowa wchodzi i musi wchodzić w konflikty z innymi dobrami i wartościami prawnymi np. prawem do prywatności, uczuciami religijnymi innych osób, bezpieczeństwem państwa etc. Z samej natury wolności wypowiedzi wynika, że nie jest możliwe wyznaczenie stałych jej granic i co za tym idzie jej ograniczeń za pomocą regulacji prawnej. Wielość czynników jaka wpływa na scharakteryzowanie i zakwalifikowanie danej wypowiedzi jest na tyle duża i różnorodna, że ostateczne decyzje w tym zakresie będzie w oparciu o różne kryteria podejmował sąd¹². Konkretnie ograniczenia mogą zależeć od formy komunikatu, jego celu, sposobu, miejsca przekazania czy też samej osoby formułującej komunikat.

¹¹ E. Barendt, *Freedom of Speech*, New York 2007, second edition, s. 6-23.

¹² Tamże, s. 1-6; W. Mojski, dz. cyt., s. 16.

Przykładowo orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Lingens przeciwko Austrii*¹³ pokazało, że uzasadniona jest podwyższona ochrona wypowiedzi o znaczeniu politycznym, dotyczących polityków jako dopuszczająca nawet pewne zachowania niestosowne. Sprawa polegała na tym, że austriacki dziennikarz opublikował dwa artykuły, w których zarzucał ówczesnemu kanclerzowi Austrii B. Kriesky'emu obronę byłych członków SS ze względów politycznych. Kanclerz potraktował wypowiedzi Lingensa jako zniechęcające poprzez m.in. przypisywanie mu „najbardziej nikczemnego oportunizmu” i ocenę jego zachowania jako „niemoralnego i niegodnego”. Sądy austriackie przyznały, że Lingens nie wykazał prawdziwości swych twierdzeń na temat kanclerza, w związku z czym nie udało mu się uniknąć zarzutu naruszenia dobrego imienia kanclerza. Natomiast Trybunał w Strasburgu nie kwestionując austriackich przepisów mających na celu ochronę dobrego imienia osób prywatnych uznał jednak, że ingerencja w swobodę wypowiedzi dziennikarza politycznego nie była w tym przypadku konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Jak wskazują komentatorzy tego orzeczenia, kontrola polityczna ze strony dziennikarzy, odgrywać może znaczącą rolę z punktu widzenia porządku demokratycznego (politycy świadomie angażując się w sprawy publiczne muszą w większym stopniu być odporni na krytykę), co uzasadnia szerszą tolerancję systemu prawnego dla określonych wypowiedzi, które w innych przypadkach nie zasługiwałyby na ochronę¹⁴.

Uzasadniona jest podwyższona ochrona wypowiedzi o znaczeniu politycznym, dotyczących polityków jako dopuszczająca nawet pewne zachowania niestosowne.

Istniejące w systemie prawnym gwarancje wolności słowa mają za zadanie zapewnianie zgodności tego systemu z zapatrywaniami społecznymi (demokratyczna większość powinna jednak szanować poglądy poszczególnych mniejszości). Szczególnym pośrednikiem, który ma wspierać ten proces są różnego rodzaju media. Mówi się przy tym o konieczności zapewnienia dostępu do różnorodnych opinii i poglądów jako świadectwie prawidłowego ukształtowania sfery medialnej w demokratycznym państwie prawnym (pluralizm mediów)¹⁵. Reasumując, bez swobody wypowiedzi, zasada podziału władz, udział obywateli w wolnych i równych wyborach, wolność zrzeszania się czy pluralizm polityczny, a zatem fundamenty państwa prawa, byłyby tylko pustymi sloganami. Wolność wypowiedzi jest bowiem konieczna, aby możliwe było realizowanie innych wolności i praw obywatelskich, politycznych, indywidualnych¹⁶.

13 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 8 lipca 1986 r., 9815/82, *Lingens v. Austria*, LEX nr 81012.

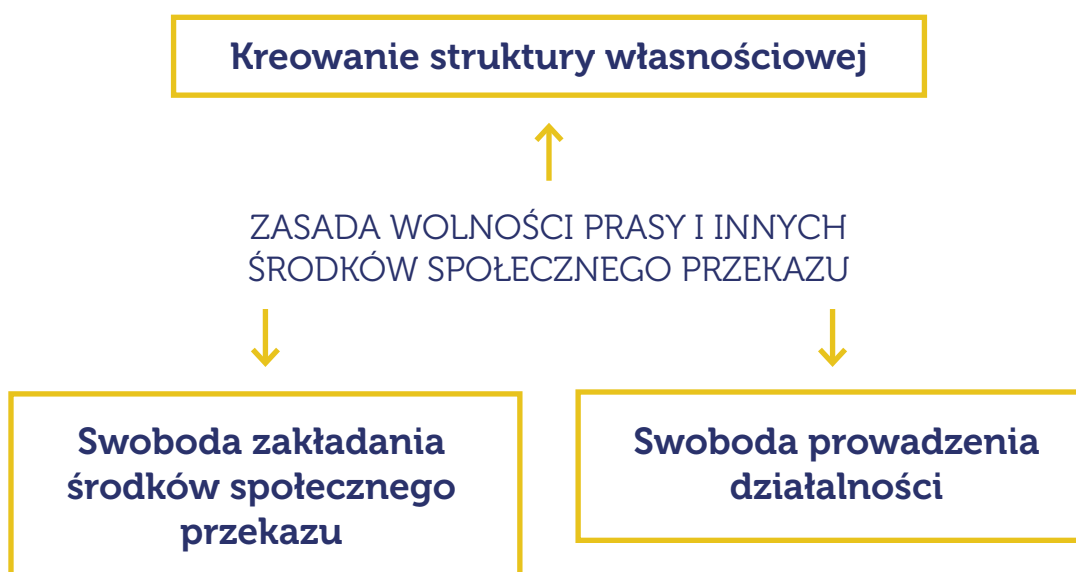
14 I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*. Wydanie III zmienione i rozszerzone, Kraków 2006, s. 83-93.

15 B. Bałazy, Ł. Bernaciński, *Funkcjonowanie rynku medialnego w Polsce i innych wybranych państwach europejskich. Przeciwdziałanie koncentracji kapitału i ochrona pluralizmu mediów*, Warszawa 2021, s. 22-23.

16 A. Biłgorajski, dz. cyt., s. 137-145.

1.3. Konstytucyjne gwarancje wolności słowa i prasy w polskim porządku prawnym

Polski system prawny statuuje gwarancje wolności słowa i prasy w przepisach art. 14 i art. 54 Konstytucji RP. Art. 14 Konstytucji określa gwarancje ze strony państwa w odniesieniu do prasy i innych środków społecznego przekazu zapewniając im swobodę działania. Swoboda ta składa się z trzech elementów: swobody zakładania środków społecznego przekazu, swobody prowadzenia działalności przez środki społecznego przekazu oraz swobody kreowania struktury własnościowej środków społecznego przekazu¹⁷.



Państwo w związku z tym nie może zawłaszczać sfery medialnej, a jednocześnie powinno zapewnić pluralizm wyrażania poglądów w tej przestrzeni. Nie oznacza to jednak, że jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie działania mediów nie są możliwe, bowiem jak wynika z art. 54 ust. 2 nie można wykluczyć istnienia innych form ingerencji, o ile nie jest to „cenzura prewencyjna środków społecznego komunikowania” lub „koncesjonowanie prasy”. Określona w powyższym przepisie „cenzura prewencyjna” polega na wstępnej kontroli tego, co ma się ukazać w prasie, radiu, telewizji. Obok zakazanej cenzury prewencyjnej istnieje natomiast jeszcze cenzura represyjna, która oznacza możliwość wydania zakazu dalszego rozpowszechniania materiału czy treści pod groźbą sankcji¹⁸. W odniesieniu do prasy jakkolwiek nie jest możliwe stosowanie koncesji, to stosuje się inny sposób reglamentacji, czyli system rejestracyjny¹⁹. Oznacza on, że państwo lub upoważniony przez nie podmiot pełni rolę pasywną w odniesieniu do ośrodków prasowych, czyli potwierdza, że podmiot rejestrujący działa prawidłowo²⁰. Należy zaznaczyć, że wolność

17 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt K 13/07, OTK ZU 9A/2010, poz. 98, pkt III.2

18 M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016, s. 124.

19 E. Ferenc-Szydełko, [w:] *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2013, wyd. IV, art. 20.

20 A. Biłgorajski, dz. cyt., s. 216.

prasy nie jest jedynie elementem wolności słowa, ale jest to również swoboda odnosząca się do określonego rodzaju działalności prowadzonej przez osoby fizyczne i prawne – np. zakładania tytułów prasowych, co również objęte jest konstytucyjnymi gwarancjami²¹.

Należy zaznaczyć, że wolność prasy nie jest jedynie elementem wolności słowa, ale jest to również swoboda odnosząca się do określonego rodzaju działalności prowadzonej przez osoby fizyczne i prawne – np. zakładania tytułów prasowych, co również objęte jest konstytucyjnymi gwarancjami.

Zasada wolności prasy i środków społecznego przekazu jest systemowo powiązana z wyrażoną w art. 4 Konstytucji RP zasadą zwierzchnictwa Narodu. Dostęp obywateli do informacji, możliwość zdobywania wiedzy o stanie państwa i jego organów ma bowiem kapitalne znaczenie dla zapewnienia aktywnego i realnego udziału społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu spraw państwowych²². Wiąże się to ze szczególną rolą mediów (nazywanych często czwartą władzą) w polskim systemie prawnym, które są swego rodzaju narzędziem sprawowania władzy i kształtowania zbiorowej opinii²³. Rolę tę dostrzega prawodawca, który zdecydował się na uprzywilejowanie podmiotów medialnych w zakresie działalności informacyjnej, edukacyjnej, kulturalnej i publicystycznej²⁴.

Doniosłe znaczenie prasy i środków społecznego przekazu wywołuje zagrożenia w postaci choćby pokusy monopolizacji tego sektora. Zjawisko koncentracji mediów w rękach coraz mniejszej grupy osób obserwuje się na całym świecie. Aby temu zaradzić wprowadza się przepisy mające na celu przeciwdziałanie koncentracji rynku medialnego²⁵. Z oczywistych względów rodzi to określone napięcia z perspektywy swobody prowadzenia działalności gospodarczej²⁶. To jednak czy pozytywne działania legislatora na rzecz zapewniania pluralizmu w sferze medialnej wynikają z zasady wolności słowa pozostaje kwestią dyskusyjną²⁷.

Doniosłe znaczenie prasy i środków społecznego przekazu wywołuje zagrożenia w postaci choćby pokusy monopolizacji tego sektora.

21 W. Sokolewicz, *Prasa i Konstytucja*, Warszawa 2011, s. 67; J. Sieńczyło-Chlabicz, dz. cyt., s. 38.

22 W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, art. 14.

23 M. Karcz, *Czwarta Władza*, Wrocławskie Studia Erazmianskie, Wrocław 2007, s. 214-222, źródło: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/13843/edition/21966?language=en#description>, dostęp: 7 lipca 2023 r.

24 Por. B. Bałazy, Ł. Bernaciński, tytuł rozdziału 2: *Podstawy prawne kształtowania pluralizmu medialnego*, [w:] tychże, dz. cyt., s. 31.

25 Red. H. Rostek, *Regulacje dotyczące koncentracji własności na rynku mediów w wybranych krajach*, Warszawa 2015, źródło: <https://www.gov.pl/attachment/b30a5cae-dd0d-4694-948d-1a9c3141ac22>, dostęp: 7 lipca 2023 r.

26 K. Sobczak, *RPO: kontrola koncentracji mediów musi uwzględniać wolność i pluralizm*, <https://www.prawo.pl/prawo/koncentracja-mediow-kontrola-takze-ws-wolnosc-i-pluralizmu,518275.html>, dostęp: 7 lipca 2023 r.

27 L. Alexander jest zdania, że swoboda wypowiedzi rodzi ze strony państwa rodzi ze strony państwa wyłącznie obowiązki do określonych zachowań polegających na wstrzymywaniu się, z kolei E. Barendt twierdzi, iż wolność wypowiedzi implikuje istnienie w systemie prawnym określonych praw pozytywnych np. w zakresie gwarantowania pluralizmu w mediach (zob. L. Alexander, *Is There a Right of Freedom of Expression?*, New York 2005, s. 7 oraz E. Barendt, *Freedom of Speech*, Oxford 2007, second edition, s. 100-108).

Ogólną zasadę wolności wypowiedzi w polskiej Konstytucji wyraża jej art. 54 ust. 1, który stanowi, że „każdemu zapewnia się wolność wyrażania, swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. M. Chmaj zaznacza, że norma ta wskazuje na dwie strony realizowania wolności wypowiedzi, tj. aktywną w postaci swobody rozpowszechniania oraz swobody uzewnętrzniania informacji i idei wobec innych, a także pasywną, czyli wolność pozyskiwania informacji i idei od innych. Druga z nich, choć nieintuicyjna oznacza, że jednostka nie może doznawać przeszkód również w zdobywaniu informacji na własną rękę, co jest szczególnie ważne z punktu widzenia opinii publicznej²⁸.

Warunki, na jakich możliwe jest ograniczanie wolności słowa w Polsce, formułuje art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który odnosi się do ograniczeń praw i wolności w sposób generalny. Przepis ten zawiera wskazówki, według których dopuszczalna jest ingerencja w wolność wypowiedzi poprzez ustawy i decyzje sądowe. Koreponduje on z treścią art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który wyznacza standard europejski w zakresie wolności słowa. Wśród warunków dopuszczających stosowanie ograniczeń w zakresie wolności wypowiedzi na mocy art. 31 ust. 3 Konstytucji znajduje się jeden warunek formalny oraz trzy warunki materialne. Warunkiem formalnym jest ustawowa forma stosowanego ograniczenia. Warunki materialne to natomiast:

- związek ograniczenia z jedną z wartości, dla której ograniczenie następuje (np. bezpieczeństwo państwa, zdrowie i moralność publiczna);
- warunek konieczności ograniczenia w społeczeństwie demokratycznym (zasada proporcjonalności);
- zakaz ograniczenia istoty wolności lub prawa.

Ostatnie dwa warunki są jednocześnie warunkami granicznymi ograniczeń, poza które ustawodawca wyjść nie może²⁹.

Warunki, na jakich możliwe jest ograniczanie wolności słowa w Polsce, formułuje art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który odnosi się do ograniczeń praw i wolności w sposób generalny.

W odniesieniu do wymogu stosowania ustawy można wysnuć wniosek, iż jest to przejaw sprawowania władzy zwierzchniej przez Naród w myśl art. 4 Konstytucji RP. Chodzi tu przy tym nie tylko o konieczność zastosowanie odpowiedniej procedury legislacyjnej, ale też o jasne sprecy-

28 M. Chmaj, dz. cyt., s. 124.

29 A. Biłgorajski, dz. cyt., s. 217.

zowanie przepisów, z których obywatel dowie się, na czym polega ograniczenie jego swobody wypowiedzi (pewność prawa)³⁰. Postulat proporcjonalności oznacza, że legislator wprowadzając ograniczenia w zakresie wypowiedzi powinien czynić to adekwatnie do celów, które zamierza osiągnąć (proporcjonalność *sensu stricto*), zastosowany środek powinien przynajmniej częściowo przyczyniać się do ochrony jednej z wartości konstytucyjnych (wymóg przydatności) oraz, że ów środek powinien być jak najmniej dolegliwy dla obywatela jako (wymóg konieczności w ramach demokratycznego społeczeństwa). Ewentualna nadmierność ingerencji zastosowanej w konkretnym przypadku podlega weryfikacji władzy sądowniczej³¹. W przypadku zakazu naruszania istoty wolności lub prawa, trudno byłoby wyobrazić sobie absolutne zniweczenie wolności wypowiedzi w świetle prawa, to jednak w istotę tej wolności może godzić choćby stosowanie cenzury prewencyjnej wobec określonych osób. Możliwość ochrony innych wartości konstytucyjnych wskazuje, że wolność słowa jak i inne wolności i prawa wyrażone w Konstytucji nie mają charakteru absolutnego i mogą podlegać ograniczeniom.

Konstytucja RP a gwarancje wolności słowa i prasy

Art. 4 ust. 1 – zasada zwierzchnictwa Narodu

Art. 14 – zasada
wolności mediów

Art. 54 – zasada
wolności poglądów

Art. 31 – ochrona prawna wolności i dopuszczalne ograniczenia

Art. 213 ust. 1 – szczególna rola Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
jako strażnika wolności słowa w radiofonii i telewizji

Oprócz wskazanych wyżej ogólnych uregulowań istnieje również regulacja szczegółowa (konstytucyjna i ustawowa) dotycząca działalności szczególnego rodzaju mediów – tj. radia i telewizji. W tym względzie na pierwszy plan wysuwa się art. 54 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP, który wprowadza możliwość koncesjonowania prowadzenia stacji radiowej lub telewizyjnej. Jak zauważa M. Prządka-Leszczyńska, koncesja radia i telewizji nie jest bynajmniej wyrazem cenzury, ale jej celem jest konieczność uporządkowania sfery emisyjnej³². Co więcej, Konstytucja przewiduje istnienie określonego organu, którego jednym z zadań jest stanie na straży wolności

30 Ł. Bernaciński, *Konstytucyjne przesłanki ograniczenia wolności i praw człowieka ze względu na ochronę zdrowia publicznego w świetle doświadczeń zwalczania COVID-19*, [w:] *Ograniczenia praw i wolności wprowadzone w Polsce w związku z epidemią COVID-19. Aspekty prawne, medyczne oraz ekonomiczne*, red. Ł. Bernaciński, J. Kwaśniewski, Warszawa 2022, s. 30-33.

31 Tamże, s. 35-43.

32 M. Prządka-Leszczyńska, *Procedura koncesyjna na rozpowszechnianie programów telewizyjnych – problem relacji pomiędzy organami regulacyjnymi*, „PPP”, nr 12 (2017), s. 87-94.

słowa w sferze tych mediów. Jest to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, której działalność uregulowana jest przepisami art. 213-215 Konstytucji RP, jak i ustawą z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji³³.

Koncesja radia i telewizji nie jest bynajmniej wyrazem cenzury, ale jej celem jest konieczność uporządkowania sfery emisyjnej.

Z wolnością słowa i prasy związana jest nieodłącznie wolność dziennikarza. Mimo, że nie jest ona bezpośrednio wyrażona w Konstytucji, to jednak warto zwrócić uwagę, że pozycja dziennikarza w zakresie uprawnień do otrzymywania informacji jest wyróżniona poprzez odpowiednie przepisy ustawowe. Art. 4 ustawy Prawo prasowe gwarantuje dziennikarzom możliwość uzyskiwania informacji od wskazanych tam podmiotów w zakresie większym niż przeciętny obywatel³⁴. Zawód dziennikarza jest powiązany z celami prasy określonymi przez art. 1 tej ustawy, którymi są: urzeczywistnianie obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej³⁵. W odróżnieniu jednak od wolności prasy, która odnosi się do wydawców i właścicieli mediów, wolność dziennikarza jest tu niejako odrębna ciesząc się niezależnością również od wpływu rzeczonych wydawców i właścicieli w zakresie swobody wypowiedzi³⁶.

1.4. Zadania mass mediów

Współcześnie sfera mediów jest bardzo bogata i zróżnicowana. Media w XXI wieku, w szczególności internetowe stały się narzędziem docierania do dużych grup społecznych, w sposób natychmiastowy, w praktycznie każdym miejscu na ziemi. Tradycyjne media jak prasa drukowana, radio czy telewizja stają się coraz mniej popularne, wobec czego istnieje możliwość, że regulacje im dedykowane, stosowane będą coraz rzadziej. Media internetowe, w szczególności portale społecznościowe dają narzędzia nieznane dotąd w przestrzeni medialnej. Możliwość wchodzenia odbiorcy treści w bezpośrednie interakcje z jej nadawcą, transmitowanie wydarzeń czy choćby codziennego życia na żywo, z jakiej korzystają użytkownicy Internetu sprawia, że zawody takie jak np. dziennikarz mogą stracić na wartości, a co najmniej muszą ulec gruntownemu przeobrażeniu. Można mówić o pojawieniu się we współczesnych realiach dziennikarstwa obywatelskiego, które jest niejako uzupełnieniem do tradycyjnego dziennikarstwa, a wykonywane jest przez użytkowników Internetu, nie mających niejednokrotnie wykształcenia branżowego. Jakkolwiek nowe media dostarczają ludziom narzędzi znacząco ułatwiających ich życie codzienne, to jednak z drugiej strony dają możliwość manipulacji na

33 Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1722).

34 Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 1914).

35 Tamże, art. 1.

36 Zob. tamże, art. 10 ust. 2.

masową skalę³⁷. Dość powiedzieć, że dotarcie do masowego odbiorcy z zafałszowaną informacją w krótkim okresie przed wyborami, ma przynajmniej potencjał do tego, aby poprzez zmianę nastrojów społecznych wpłynąć na wyniki wyborów³⁸. Zmiany w sferze społecznej, a w ślad za tym i medialne, doprowadziły do tego, że wartość informacji została zastąpiona interesem, czystą użytecznością³⁹. Mówi się wręcz o tym, że w dyskursie medialnym rzeczywiste zdarzenia zastępowane są tzw. faktami medialnymi⁴⁰.

W takiej rzeczywistości zasady prawne odgrywają jednak wciąż znaczącą rolę. Prowadzenie polityki medialnej ma na celu zapewnianie swobodnego przepływu informacji, a zatem realne zabezpieczanie zasady wolności słowa. Jednak podmioty będące właścicielami środków masowego komunikowania nie są również wyłączone od ponoszenia odpowiedzialności. Stąd też istnieją odpowiednie środki samoregulacji (tzw. *self-governance*), które mają w założeniu przyczyniać się do zapewniania transparentności ich funkcjonowania. Interes poszczególnych mediów w docieraniu do odbiorcy można porównać do interesu docierania do klienta, co skądinąd jest ze sobą bardzo powiązane. Cele prywatnych aktorów są jednak równoważone polityką państwa, której zadaniem jest zapewnianie pokoju społecznego⁴¹.

Prowadzenie polityki medialnej ma na celu zapewnianie swobodnego przepływu informacji, a zatem realne zabezpieczanie zasady wolności słowa. Jednak podmioty będące właścicielami środków masowego komunikowania nie są również wyłączone od ponoszenia odpowiedzialności.

Strona publiczna dostrzegając różnego rodzaju wyzwania w przestrzeni mass mediów stara się wprowadzać odpowiednie regulacje. I tak np. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jako organ państwowy, ale mający wykazywać się niezależnością od rządu, zapewnia pluralizm w sferze radia i telewizji oraz samodzielność dostawców tych usług medialnych⁴². Z kolei regulacja unijna w postaci tzw. aktu o usługach cyfrowych (*Digital services act*)⁴³ ma za zadanie wprowadzać

37 K.M. Cwynar, *Środki masowego przekazu w kulturze współczesnej - informacja i oświecenie czy manipulacja?*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2 (2015), s. 122, źródło: <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/22701>, dostęp: 24 czerwca 2023 r.

38 Group of Research in Applied Economics, *Czy media społecznościowe są w stanie zmienić wynik wyborów?*, <https://grape.org.pl/news/czy-media-spolesczeniowe-sa-w-stanie-zmienic-wynik-wyborow/>, dostęp: 24 czerwca 2023 r.; Instytut Spraw Publicznych, *Kto i jak wpływa na decyzje wyborcze? Rola mediów społecznościowych i aktorów trzecich [RELACJA] + [VIDEO]*, <https://www.isp.org.pl/pl/aktualnosci/kto-i-jak-wplywa-na-decyzje-wyborcze-rola-mediow-spolesczeniowych-i-aktorow-trzecich-relacja-video>, dostęp: 24 czerwca 2023 r. Należy zwrócić tutaj uwagę fakt istnienia monopolistów w sferze mediów społecznościowych, szczególnie w kontekście procesów politycznych: „Struktura własnościowa środków masowego przekazu wpływa na rolę mediów w demokratycznych procesach wyborczych i rzutuje na ich niezależność. Nie jest prawdziwe stwierdzenie, iż media działające w warunkach pluralizmu politycznego, mogą w sposób nieograniczony wykonywać przynależne im funkcje w procesach wyborczych” (zob. A. Sobczuk, *Regulacje prawne w działalności mass mediów w okresie wyborów*, „Rocznik Politologiczny”, nr 8/9 (2012/2013), s. 115-126, źródło: <https://journals.indexcopernicus.com/api/file/viewByFileId/201038.pdf>, dostęp: 24 czerwca 2023 r.).

39 K. M. Cwynar, dz. cyt., s. 120, 121.

40 Tamże, s. 123.

41 S. Michalczyk, *Polityka medialna jako teoria i praktyka regulacyjna*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, t. 16 (2016), s. 147-166, źródło: https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/394/5/Michalczyk_Polityka_medialna_jako_teoria_i_praktyka_regulacyjna.pdf, dostęp: 24 czerwca 2023 r.

42 P. Ślęzak, dz. cyt., s. 89-90.

43 Projekt Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (akt o usługach cyfrowych) i zmieniające dyrektywę 2000/31/WE; COM (2020) 825 final; <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52020PC0825&from=en>, dostęp: 26 maja 2021 r.

narzędzia eliminujące samowolę na różnych przestrzeniach działalności mediów internetowych, czy szerzej usługodawców działających w Internecie⁴⁴.

Niektóre problemy związane z rozwojem nowych mediów XXI wieku:

- nieadekwatność regulacji dedykowanych mediom tradycyjnym,
- utrata wartości klasycznego dziennikarstwa,
- możliwość stosowania manipulacji na masową skalę,
- monopolizacja sektora prywatnego jako zagrożenie dla pluralizmu,
- spadek znaczenia informacji na rzecz przekazu o charakterze sensacyjnym

Negatywny wpływ mediów masowych na życie społeczne jest zatem w pewnym stopniu możliwy do zneutralizowania. Ich oddziaływanie, ze względu na swój potencjał, ma niebagatelny wpływ na kształtowanie postaw i wzorców kulturowych, toteż siłę tych mediów należy odczytywać jako szansę, a jednocześnie zagrożenie dla kultury⁴⁵. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o dostarczanie źródeł wiedzy opinii publicznej jak i bezpośrednie jej tworzenie przez komentarze, opinie, reportaże. Zadaniem mediów masowych w ogólności jest dostarczanie odbiorcom informacji na temat różnorodnych punktów widzenia tak, aby obywatel miał okazję zapoznawać się z poglądami odmiennymi od swoich. Mogą to czynić w ramach modelu służby publicznej (gdzie poszczególne ośrodki medialne zapewniają różnorodność opinii) bądź też w sposób zliberalizowany (gdzie rynek medialny jest zróżnicowany, ale funkcjonujące w nim podmioty dystansują się od opinii innych)⁴⁶. Nie należy tracić z oczu także funkcji rekreacyjnej i edukacyjnej tych mediów, przy czym na element edukacyjny kładziony jest większy nacisk w przypadku mediów publicznych, ze względu na ich misyjność⁴⁷. Media masowe odpowiadają zatem za jakość komunikowania społecznego i jako całość, powinny zapewniać społeczeństwu dostęp do różnorodnych treści w granicach określonych prawem i dobrymi obyczajami.

44 B. Łącki, *Digital Services Act: obowiązki dostawców usług pośrednich na rzecz przejrzystego i bezpiecznego środowiska online*, artykuł z 26 maja 2021 r., źródło: <https://www.traple.pl/digital-services-act-obowiazki-dostawcow-uslug-posrednich-na-rzecz-przejrzystego-i-bezpiecznego-srodowiska-online/>, dostęp: 24 czerwca 2023 r.

45 G.A. Kleparski, B. Klimek, *Nie pytaj kogo kształtuje Wielki Brat, bo on kształtuje właśnie Ciebie*. Kilka uwag na temat społeczeństwa epoki mass mediów, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Zeszyt 14 (2003), s. 223-224, źródło: https://www.ur.edu.pl/files/ur/import/Import/2012/5/sar_v2_212.pdf, dostęp: 24 czerwca 2023 r.

46 I. Hare, J. Wienstein, *Extreme Speech and Democracy*, New York 2009, s. 613-618.

47 B. Bałazy, Ł. Bernaciński, dz. cyt., s. 20.

1.5. Konkluzje

Z powyższej analizy wyprowadzić można wskazane poniżej konstatacje.

- Wolność wypowiedzi wynika z prawa naturalnego, a jej realizowanie konstytuuje współczesne społeczeństwa zorganizowane w ramach ustroju demokratycznego.
- Potrzeba stworzenia prawnych gwarancji dla wolności słowa pojawiła się wraz z upowszechnieniem mediów masowych i zbiegła z wykształceniem koncepcji praw człowieka.
- Prasa jako jeden z środków społecznego komunikowania dostarcza społeczeństwu informacji na temat działalności władzy i instytucji publicznych, dlatego jej pozycja w porządku prawnym jest uprzywilejowana.
- Granice wolności słowa jako kategorii prawnej zależą od wielu czynników np. kontekstu, osoby mówcy i są każdorazowo wytyczane przez sąd na podstawie jednostkowego przypadku.
- Wolność prasy z punktu widzenia konstytucyjnego różni się od wolności słowa zakresem przedmiotowym i oznacza także gwarancje dla funkcjonowania ośrodków prasowych bez niezasadnej ingerencji.
- Regulacja działalności mediów masowych na gruncie polskiego porządku konstytucyjnego polega na koncesjonowaniu radia i telewizji, a dla ośrodków prasowych - wykorzystaniu systemu rejestracyjnego.
- Internet cieszy się aktualnie bardzo szeroką wolnością od ingerencji państwa, jeśli chodzi o realizowanie swobody wypowiedzi, lecz jednocześnie stwarza to wysokie ryzyko manipulacji opinią publiczną.

Rozdział 2

Zagrożenia dla niezależności i pluralizmu mediów

2.1. Wstęp

W realiach współczesnego świata za oczywistą należy uznać tezę o immanentnej roli wolnych i obiektywnych mediów dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W swym idealnym założeniu powinny one wspierać debatę publiczną i umożliwiać prowadzenie jej przy jednakowym poszanowaniu poglądów wszystkich grup społecznych. Niemniej, jej poziom ulega współcześnie ciągłemu erodowaniu na skutek licznych czynników, które nierzadko wypaczają funkcje, jakie środki masowego przekazu w rzeczywistości pełnią. Przykrą obserwacją jest przy tym to, iż przedmiotowe zjawisko ma miejsce także w polskich realiach. W niniejszym rozdziale dokonano omówienia czynników, które wpływają na obniżenie jakości polskiej debaty publicznej i standardów działalności polskich mass mediów. W pierwszym podrozdziale przedstawiono zagadnienie polaryzacji mediów polegające m.in. na zwielokrotnianiu różnic w poglądach prezentowanych przez poszczególne środki masowego przekazu, z czym z kolei wiąże się w dalszej perspektywie postępująca polaryzacja społeczeństwa. Zwrócono jednocześnie uwagę na zjawisko paralelizmu politycznego polskich mediów objawiające się w ich nierzadkim powiązaniu z określonymi partiami politycznymi lub prezentowanymi przez nie światopoglądami. W drugim podrozdziale skupiono się na problematyce upolitycznienia mediów publicznych przedstawiając przemiany na gruncie normatywnym, jakie dotyczyły kompetencji i zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (dalej KRRiT), a które doprowadziły do powstania Rady Mediów Narodowych (dalej RMN). W ostatnim podrozdziale rozważono wpływ struktury właścicielskiej w mediach, w tym udział w nich kapitału zagranicznego, na jakość prezentowanych przez nie informacji. W efekcie poczynionych rozważań zweryfikowano tezę o niskim standardzie debaty publicznej kreowanej przez polskie środki masowego przekazu.

2.2. Polaryzacja mediów



Markus Spiske, International newspaper & magazin. TIME magazine, źródło: Unsplash.com

Przedstawione w niniejszej pracy zadania, jakie powinny w założeniu realizować mass media, a które mają immanentne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania systemu demokratycznego, coraz częściej pozostają w wyraźnym rozdźwięku z obserwowaną przez nas rzeczywistością. Wartości takie, jak obiektywizm, neutralny stosunek dziennikarza do prezentowanych informacji, dążenie do ujawniania prawdy i rewidowania działań podejmowanych przez władzę publiczną, stają się pewnym wyidealizowanym wzorcem, do którego dąży jedynie nieliczna, a nierzadko również zmarginalizowana grupa środków masowego przekazu. Jak zauważają D. C. Hallin i P. Mancini, nie istnieje żadne miejsce na ziemi, gdzie dziennikarstwo jest naprawdę neutralne. Nawet w przypadku dzienni-

karzy szczerze oddanych zawodowej idei „obiektywizmu” przekazywane przez nich informacje są nacechowane pewnymi politycznymi wartościami, co stanowi wynik takich czynników, jak np. zasady rekrutacji dziennikarzy czy też podzielane przez ogół społeczeństwa poglądy. Co więcej, dotyczy to zarówno mediów komercyjnych, jak też publicznych¹. Niemniej jednak, o ile brak realnej możliwości funkcjonowania „czystego”, idealnego, całkowicie neutralnego dziennikarstwa jest czymś akceptowalnym, to coraz częściej występującym problemem jest skrajne zjawisko silnego zaangażowania mass mediów w formułowany przekaz informacyjny, prezentowania własnej wizji rzeczywistości, ostentacyjnego framingu kształtującego poglądy odbiorców czy w mniejszym lub większym stopniu nieukrywanego utożsamiania się z konkretną opcją polityczną. Należy przy tym zwrócić na jego silny związek z następującymi zagadnieniami, tj. paralelizmu politycznego, pluralizmu zewnętrznego oraz (będącego po części konsekwencją dwóch wcześniejszych) polaryzacji mediów, które, jak zostanie przedstawione w dalszych rozważaniach, mogą stanowić istotne zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania systemu demokratycznego.

Coraz częściej występującym problemem jest skrajne zjawisko silnego zaangażowania mass mediów w formułowany przekaz informacyjny, prezentowania własnej wizji rzeczywistości, ostentacyjnego framingu kształtującego poglądy odbiorców czy w mniejszym lub większym stopniu nieukrywanego utożsamiania się z konkretną opcją polityczną.

1 D. C. Hallin, P. Mancini, *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, przetł. M. Lorek, Kraków 2007, s. 26-27.

Rozwój środków masowego przekazu przebiegał w skrajnie odmienny sposób w różnych częściach świata, co doskonale obrazuje przykład Stanów Zjednoczonych i kontrastującej z nim Europy. Na kontynencie amerykańskim przeważała prasa komercyjna, będąca własnością prywatną, a konkurujące ze sobą gazety, aby sprostać wymaganiom rynku były nakierowane na dotarcie do jak najszerszej publiczności bez względu na polityczne poglądy czytelników. W Europie sytuacja przedstawiała się natomiast całkowicie odmiennie, gdyż od XIX wieku przeważała w niej prasa partyjna, wydawana i finansowana przez partie polityczne, co powodowało, iż była ona stronnicza i ideologiczna. W efekcie na kontynencie europejskim wykształcił się silny związek między mediami, a światem polityki, którego konsekwencją jest podobieństwo systemu partyjnego do systemu medialnego². Zjawisko to już w latach 70. XX wieku określano mianem paralelizmu partyjno-medialnego oznaczającego stopień, w jakim struktura systemu medialnego wykazuje podobieństwo do struktury systemu politycznego³. Skrajnym tego przykładem była sytuacja w Danii trwająca od lat 80. XIX wieku do lat 50. XX wieku określana mianem systemu „czterech dzienników” (*the Four Dailies system*), w ramach którego w każdym większym mieście istniały cztery gazety, a każda z nich reprezentowała jedną z czterech głównych partii politycznych⁴. Paralelizm partyjno-medialny jest zjawiskiem radykalnego, ścisłego powiązania środków masowego przekazu z konkretną partią, podczas gdy współcześnie obserwuje się powiązania subtelniejsze, lecz równie silnie świadczące o upolitycznieniu mass mediów. Z tego względu D. C. Hallin i P. Mancini skonstruowali szersze pojęcie paralelizmu politycznego odnoszące się do zawartości mediów, tj. zakresu, w jakim prezentowane przez media informacje i relacje dotyczące bieżących wydarzeń, a niekiedy także programy rozrywkowe korespondują z poszczególnymi opcjami politycznymi. Zwracają oni jednocześnie uwagę na takie czynniki świadczące o istnieniu analizowanego zjawiska, jak np.:

- połączenia organizacyjne pomiędzy mediami i partiami politycznymi lub innymi organizacjami powiązanymi z określonymi partiami politycznymi (np. związki zawodowe, spółdzielnie, kościoły, itp.),
- skłonność pracowników mediów do podejmowania aktywności w sferze politycznej, np. pełnienie funkcji w biurze partyjnym lub urzędzie publicznym,
- wpływ orientacji politycznej dziennikarzy i pozostałych członków personelu mediów na ich karierę zawodową w tym znaczeniu, iż współpracują oni z organizacjami medialnymi o tożsamy lub zbliżonych poglądach politycznych, ich zatrudnianie jest wyrazem dążenia przez organizacje medialne do dywersyfikacji reprezentacji politycznej kadry pracowniczej lub otrzymywane przez nich zlecenia korespondują z ich koneksjami politycznymi zapewniającymi większy dostęp do świata polityki,

2 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wrocław 2011, s. 68.

3 Zob. C. Seymour-Ure, *The Political Impact of Mass Media*, London 1974, za: D. C. Hallin, P. Mancini, dz. cyt., s. 27; J. G. Blumler, M. Gurevitch, *Towards a Comparative Framework for Political Communication Research*, [w:] J. G. Blumler, M. Gurevitch (red.), *The Crisis of Public Communication*, London 1995, s. 59-72, za: D. C. Hallin, P. Mancini, dz. cyt., s. 27.

4 N. Thomsen, *Dagbladskonkurrencen 1870-1970. Politik, journalistisk og økonomi i dansk dagspresses strukturudvikling*, København 1972, s. 166-171 za: S. Høyer, *The Rise and Fall of the Scandinavian Party Press*, [w:] *Diffusion of the News Paradigm 1850-2000*, red. S. Høyer, H. Pöttker, Göteborg 2005, <https://www.diva-portal.org/smash/get/diva2:1534726/FULLTEXT01.pdf>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 78.

- stronnicość odbiorców mediów polegająca na popieraniu konkretnych partii, tendencjach do kupowania konkretnych gazet lub oglądania określonych kanałów telewizyjnych,
- specyficzne role lub praktyki dziennikarskie, tj. koncentrowanie się na publicystyce sprawozdawczej się do wywierania wpływu na opinię publiczną (z kolei dostarczanie przez dziennikarzy neutralnych informacji lub rozrywki świadczy o niskim poziomie paralelizmu politycznego)⁵.

Polskie środki masowego przekazu, pomimo ich znacznego urynkowania i pluralizmu, charakteryzują się wysokim stopniem paralelizmu politycznego, niskim poziomem wolności dziennikarza i silną ingerencją państwa w ich funkcjonowanie⁶. Czynniki, na które zwracają uwagę D.C. Hallin i P. Mancini, są dostrzegalne w realiach polskiego systemu medialnego. Przykładowo, funkcjonujące w Polsce mass media bywają powiązane organizacyjnie z konkretnymi partiami politycznymi, o czym mogą świadczyć przypadki obejmowania przez członków partii lub ich zadeklarowanych sympatyków ważnych funkcji w mediach (np. sprawowanie funkcji prezesa TVP przez takich polityków, jak R. Kwiatkowski, A. Urbański, B. Wildstein, M. Łopiński lub J. Kurski). Jednocześnie, wielu polskich polityków zajmowało się w przeszłości działalnością dziennikarską (np. A. Kwaśniewski, T. Mazowiecki, M. Kamiński, J. Kurski, R. Czarnecki, T. Zwiefka), zaś dziennikarze dzięki swoim doświadczeniom zawodowym i umiejętnościom nierzadko są zatrudniani w strukturach partii politycznych lub instytucjach publicznych jako rzecznicy prasowi, czy specjaliści *public relations*, a także stają się najbliższymi współpracownikami przywódców partyjnych⁷. Linia redakcyjna prezentowana przez najważniejsze, liczące się w Polsce mass media pozostaje w zgodzie z wyznawanymi przez ich dziennikarzy i pozostałych pracowników preferencjami politycznymi i ideologicznymi, a nadto często przybiera ona kształt nie tyle relacjonowania zdarzeń, co wspierania lub krytykowania działań polityków⁸.

Polskie środki masowego przekazu, pomimo ich znacznego urynkowania i pluralizmu, charakteryzują się wysokim stopniem paralelizmu politycznego, niskim poziomem wolności dziennikarza i silną ingerencją państwa w ich funkcjonowanie.

Przedstawiony problem paralelizmu politycznego wiąże się z równie istotnym zagadnieniem pluralizmu mediów, tj. odzwierciedleniem w mediach różnorodności afiliacji i orientacji politycznych, przy czym może mieć ono dwie postaci, zewnętrzną lub wewnętrzną. Pluralizm zewnętrzną oznacza pluralizm osiągany na poziomie całego systemu medialnego, w ramach którego

5 D. C. Hallin, P. Mancini, dz. cyt., s. 28-29.

6 C. Sparks, *Media systems in transition: Poland, Russia, China*, „Chinese Journal of Communication” nr 1 (2008), <https://doi.org/10.1080/17544750701861871>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 13-14.

7 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu...*, s. 82.

8 Taż, *Polski system medialny trzy dekady po upadku komunizmu. Dynamika procesu zmian na tle Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Polski system medialny w procesie zmian*, red. J. Kępa-Mętrak, P. Ciszek, Kielce 2022, s. 36.

istnieje wiele instytucji lub organizacji medialnych przedstawiających rozmaite poglądy, postawy lub tendencje prezentowane w społeczeństwie, a co za tym idzie, jest on charakterystyczny dla systemu o wysokim stopniu paralelizmu politycznego. Jego przeciwieństwem jest pluralizm wewnętrzny określający system, w którym owa różnorodność światopoglądowa jest osiągnięta w jednej instytucji lub organizacji medialnej⁹. Dzieje się to na skutek ukazywania w jej ramach szerokiego spektrum opinii, punktów widzenia, reprezentujących i wartościujących zagadnienia społeczne, etniczne, polityczne i kulturowe¹⁰.

Obserwacja zawartości polskich środków masowego przekazu pozwala przyjąć, iż jest ona oparta niemalże wyłącznie na pluralizmie zewnętrznym, zaś pluralizm wewnętrzny w zasadzie nie funkcjonuje¹¹. Na uwagę zasługuje dokonane przez B. Dobek-Ostrowską przyporządkowanie poszczególnych, sprzedawanych w największym nakładzie polskich czasopism do poszczególnych preferencji politycznych, tj.:

- poglądy lewicowe – „Polityka”,
- poglądy centrowe – „Newsweek Polska”,
- poglądy prawicowe – „Gazeta Polska”, „W Sieci/Sieci”, „Do Rzeczy”¹².

W przypadku „Polityki” zwrócono uwagę, iż tworzą ją od lat dziennikarze nie ukrywający swoich centrolewicowych poglądów. Pomimo faktu, że czasopismo unika otwartych uprzedzeń politycznych i propagandowych, to posiada ugruntowaną linię redakcyjną zaś w prezentowanych na jego łamach artykułach niejednokrotnie wyrażana była krytyka pod adresem wyznającego odmienne wartości PiS. W odniesieniu do „Newsweek Polska” B. Dobek-Ostrowska zauważa, że tygodnik w przeszłości charakteryzował się wprawdzie unikaniem tematów politycznych, lecz sytuacja uległa istotnej zmianie wraz z objęciem stanowiska redaktora naczelnego przez Tomasza Lisa w 2012 r., co stanowiło początek formowania się jego linii redakcyjnej objawiającej się w coraz częstszym wyrażaniu krytyki wobec partii PiS i jej prezesa. Kolejne z czasopism, „Do Rzeczy” prezentuje natomiast poglądy konserwatywno-liberalne, które jawnie podzielają również tworzący je dziennikarze. Linię redakcyjną tygodnika można określić jako wyrażającą poparcie dla rządu PiS oraz prezentującą pozytywny wizerunek jej prezesa, Jarosława Kaczyńskiego. Podobnie przedstawia się sytuacja z czasopismem „W Sieci”, choć tu zaangażowanie polityczne jest, w ocenie autorki, bardziej dostrzegalne i jednoznaczne, a jednocześnie stronicze. Za naj-

9 D. C. Hallin, P. Mancini, dz. cyt., s. 29-30.

10 T. Kowalski, *Koncepcje pluralizmu mediów i polityki mediowej w warunkach rozwoju platform cyfrowych*, „Studia Medioznawcze”, nr 2 (2017), <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.ms.2017.69.387>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 22.

11 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu...*, s. 75.

12 Przedstawiony podział został dokonany przez B. Dobek-Ostrowską w 2011 r. Należy wskazać, iż od tamtego czasu preferencje polityczne poszczególnych mass mediów uległy zmianie, przy czym ów podział ma wyłącznie charakter wycinkowy służący zilustrowaniu szerszego zjawiska, tj. obserwowanej w polskiej debacie politycznej polityzacji mediów. Dodatkowo, podobne tendencje można zaobserwować również w odniesieniu do innych środków masowego przekazu, jak np. telewizja. W badaniu przeprowadzonym przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w 2021 r. podkreślono: „Z analiz wynika, że wybór określonej stacji telewizyjnej zależy w głównej mierze od poglądów politycznych i preferencji partyjnych. Programy TVN oraz TVN24 częściej niż pozostali wybierają badani identyfikujący się z lewicą, programy telewizji publicznej – respondenci utożsamiający się z prawicą, a Wydarzenia i inne programy Polsatu – ankietowani o poglądach centrowych i lewicowych. W potencjalnych elektoratach partyjnych programy informacyjne telewizji publicznej są wybierane zdecydowanie najczęściej przez wyborców Prawa i Sprawiedliwości (wraz z Solidarną Polską). Z kolei programy informacyjne TVN, a zwłaszcza TVN24 ponadprzeciętnie często oglądają wyborcy Koalicji Obywatelskiej. Zaznaczyć należy, że programy TVN i TVN24 są również stosunkowo często wybierane przez zwolenników Polski 2050 Szymona Hołowni oraz Lewicy. Natomiast Wydarzenia i inne programy Polsatu są preferowane częściej przez zwolenników Polski 2050 Szymona Hołowni niż przez popierających inne ugrupowania”. Źródło: Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postrzeganie telewizyjnych programów informacyjnych i publicystycznych*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_106_21.PDF, dostęp: 31 maja 2023 r., s. 4.

bardziej konserwatywny i prawicowy tygodnik uznaje B. Dobek-Ostrowska „Gazetę Polską”, której dziennikarze prezentują nierzadko wyłącznie jeden punkt widzenia wyrażając przy tym poparcie dla rządu PiS¹³. Każde ze wskazanych czasopism jest z jednej strony formalnie niezależne od polityków, ale jednocześnie charakteryzuje się utrwaloną linią redakcyjną przejawiającą się w prezentowaniu konkretnych poglądów i preferencji politycznych (w tym przez tworzących je dziennikarzy), nierzadko wysokim stopniem stronnictwa, a także uprawianiem „publicystyki” w miejsce neutralnego przedstawiania faktów. Dokonana przez B. Dobek-Ostrowską analiza empiryczna z jednej strony pozwala dostrzec poziom upolitycznienia czołowych polskich tygodników, a z drugiej strony jest potwierdzeniem tezy, iż polski system medialny ma wyraźne cechy paralelizmu politycznego. To z kolei prowadzi do kolejnego negatywnego zjawiska, tj. polaryzacji mediów, które należy uznać za niosące najpoważniejsze reperkusje dla stanu polskiej demokracji.

Fakt, iż każde społeczeństwo składa się z wielu osób o różnorodnych poglądach i preferencjach politycznych, nie budzi wątpliwości i jest zjawiskiem naturalnym. Celem demokratycznego ustroju jest pogodzenie tych odmiennych światopoglądów i wypracowanie wspólnego stanowiska, aby osiągnąć dobro wspólne. Niemniej jednak, nasilanie się podziałów w skrajnej postaci może prowadzić do polaryzacji społeczeństwa, która stanowi poważne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania demokracji. Pojęcie polaryzacji doczekało się wielu formułowanych w literaturze definicji, przy czym za jedną z bardziej trafnych, a jednocześnie oddających istotę problemu, można uznać zaproponowaną przez E. Palonena, która wskazuje, iż „polaryzacja jest narzędziem politycznym – wyrażonym w celu wyznaczenia granic między „nami” a „nimi” oraz wytyczenia wspólnot postrzeganych jako porządki moralne. Polaryzacja to sytuacja, w której dwie grupy tworzą się nawzajem poprzez wytyczanie granicy między nimi. Dominująca granica polityczna tworzy punkt identyfikacji i konfrontacji w systemie politycznym, gdzie konsensus można znaleźć tylko w samych obozach politycznych. Polaryzacja jest odtwarzana we wszystkich kontekstach politycznych i społecznych z intensywnością, która ją odróżnia od zwykłej polityki dwupartyjnej. Jest to system totalizujący, ponieważ ma na celu dominację istniejących systemów różnic i odrębności¹⁴. Współcześnie proces polaryzacji społeczeństwa często rozpoczyna się, gdy część społeczeństwa, która wcześniej była zmarginalizowana lub wewnętrznie podzielona, zostaje zjednoczona politycznie i zmobilizowana do osiągania celów społecznych, ekonomicznych, kulturowo-ideologicznych czy instytucjonalnych. Zazwyczaj stanowi to wynik zabiegów działaczy politycznych, którzy skutecznie podkreślają i stymulują ukryte podziały społeczne, wysuwając na pierwszy plan, tworząc lub wymyślając na nowo dominujący podział, do którego następnie dołączają pozostałe. Wykorzystywana w tym procesie retoryka i taktyka polityczna stają się narzędziami służącymi z jednej strony jednoczeniu i wzmacnianiu tworzonej w rezultacie grupy społecznej, a z drugiej strony rozprawieniu się z przeciwnikami politycznymi, albo sprowokowaniu ich gwałtownej reakcji. Tym samym, skrajna polaryzacja prowadzi do stłumienia różnic „wewnątrzgrupowych” i skonsolidowania wielu odrębności „międzygrupowych” w jedną podstawową, która

13 B. Dobek-Ostrowska, *Nagłośnie polityki w polskiej prasie opiniotwórczej*, [w:] *Od modernizacji do mediosfery. Meandry transformacji w komunikowaniu*, red. A. Cieślukowska, P. Płaneta, Kraków 2020, s. 218-224.

14 E. Palonen, *Political Polarisation and Populism in Contemporary Hungary*, „Parliamentary Affairs”, nr 2 (2009), <https://doi.org/10.1093/pa/gsn048>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 321.

następnie służy określaniu pozostałej grupy lub grup społecznych mianem „innych”. Tworzone w efekcie podziały stanowią poważne zagrożenie dla demokracji, gdyż sprawiają, że wypracowywanie wspólnych stanowisk, kompromisów czy osiągnięcie wzajemnej tolerancji staje się niezwykle utrudnione i kosztowne. Ponadto, wyborcy zaczynają tracić zaufanie do instytucji publicznych, demokratycznych procesów wyborczych, zaś w skrajnym przypadku postrzegają owych „innych” jako stwarzających zagrożenie dla ich światopoglądu, wyznawanych wartości i stylu życia¹⁵.

Skrajna polaryzacja prowadzi do stłumienia różnic „wewnątrzgrupowych” i skonsolidowania wielu odrębności „międzygrupowych” w jedną podstawową, która następnie służy określaniu pozostałej grupy lub grup społecznych mianem „innych”. Tworzone w efekcie podziały stanowią poważne zagrożenie dla demokracji, gdyż sprawiają, że wypracowywanie wspólnych stanowisk, kompromisów czy osiągnięcie wzajemnej tolerancji staje się niezwykle utrudnione i kosztowne.

W przypadku polskiego społeczeństwa od początku XXI wieku ów proces polaryzacji powtarzał się kilkakrotnie. Na uwagę zasługują wyróżniane przez M. Nowicką-Franczak podziały społeczne, jakie występowały w debacie publicznej w ostatnich latach:

- podział postkomunistyczny – „postkomunistom”, jak określano dawne elity PRL, przeciwstawiano „postsolidarnościowców” (autorka za kulminację owego procesu uznaje słowa J. Kaczyńskiego: „My jesteśmy tu, gdzie wtedy, oni tam, gdzie stało ZOMO”),
- podział posttransformacyjny – sprowadzający się do rozbicia polskiej struktury społecznej, jaka ukształtowała się w Polsce demokratycznej i kapitalistycznej, w jego ramach wyróżniano „wygranych” (tj. ludzi przystosowanych do zasad i konkurencji rynkowej, elektorat liberałów i lewicy) i „przegranych” transformacji (ludzie o zwykle niskim wykształceniu i kwalifikacji niecenionych w kapitalizmie, biernych politycznie lub głosujących na prawicę),
- podział cywilizacyjno-werydyczny – opierający się na tym, kto mówi prawdę, jaka jest kondycja i optymalna wizja państwa i społeczeństwa¹⁶.

W przypadku Polski środki masowego przekazu częściowo same są ofiarą przedstawionych procesów polaryzujących polskie społeczeństwo, częściowo natomiast same w tych procesach odgrywają istotną rolę. Jak zostało uprzednio wskazane, cechują się one silnym paralelizmem politycznym, a co za tym idzie prezentują treści stronnicze, które docierają do oddanych im

15 J. McCoy, T. Rahman, M. Somer, *Polarization and the Global Crisis of Democracy. Common Patterns, Dynamics, and Pernicious Consequences for Democratic Politics*, „American Behavioral Scientist”, nr 1 (2018), <https://doi.org/10.1177/0002764218759576>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 18.

16 M. Nowicka-Franczak, *Polska debata publiczna w dobie polaryzacji. Świadomość dyskursowa elit symbolicznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 4 (2022), <https://doi.org/10.24425/sts.2022.143584>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 101-102.

odbiorców, poszukujących takich właśnie treści. Wynika to w pewnym stopniu z tradycyjnego w Polsce systemu dziennikarstwa zaangażowanego, które polega na zajmowaniu konkretnych stanowisk wobec przedstawianych wydarzeń zamiast ich neutralnego relacjonowania. Polskie mass media nie są niezależnym obserwatorem, stając się niekiedy wręcz narzędziem aktorów politycznych¹⁷. Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż silna polaryzacja polskiego społeczeństwa prowokuje opowiadanie się przez środki masowego przekazu po konkretnej stronie sporu społecznego, politycznego i wewnątrzmedialnego, w przeciwnym razie, chcąc zająć stanowisko neutralne, zmuszone są tłumaczyć się ze swojej niejednoznacznej pozycji¹⁸.

W przypadku Polski środki masowego przekazu częściowo same są ofiarą przedstawionych procesów polaryzujących polskie społeczeństwo, częściowo natomiast same w tych procesach odgrywają istotną rolę.

Z powyższych względów istniejący w Polsce system medialny określa się jako spolaryzowany pluralizm cechujący się przedstawionym już wysokim stopniem paralelizmu politycznego, ukierunkowaniem zainteresowania prasy przede wszystkim na zagadnienia polityczne, dziennikarstwo ma charakter zaangażowany i nie jest wyraźnie oddzielane od polityki, występuje instrumentalizacja mediów przez rząd, profesjonalizm dziennikarski jest niewystarczająco rozwinięty, a autonomia dziennikarza jest często ograniczana¹⁹. Autorzy wskazanego pojęcia, D. C. Hallin i P. Mancini, określali je także mianem modelu śródziemnomorskiego, co nawiązywało do państw, w których ten system występował, tj. Francja, Grecja, Włochy, Portugalia i Hiszpania. Obok niego wyróżnili model północno-środkowoeuropejski (lub model demokratycznego korporacjonizmu), cechujący się m. in. długimi tradycjami wolności prasy i przemysłu prasowego, malejącym stopniem paralelizmu politycznego, stopniowym zanikaniem pluralizmu zewnętrznego, wysokim profesjonalizmem dziennikarstwa coraz częściej zorientowanego na informacje, a nie komentarz, oraz model północnoatlantycki (lub model liberalny), który charakteryzuje się wczesnym rozwojem wolności prasy i prasy masowej, niskim stopniem paralelizmu politycznego, dominacją prasy komercyjnej, pluralizmem wewnętrznym i wysokim stopniem profesjonalizmu dziennikarstwa²⁰. Bardziej szczegółowy podział proponuje B. Dobek-Ostrowska zwracając uwagę na przemiany, jakie zaszły od początku XXI wieku i wyróżniając w efekcie modele: liberalno-hybrydowy (posiadający pewne cechy wspólne z modelem liberalnym), mediów spolityzowanych (posiadający pewne cechy wspólne z modelem spolaryzowanego pluralizmu), mediów w tranzycji (najuboższe państwa Europy, w przypadku których po upadku komunizmu brak jest pewności co do wykreowania się wolnych i neutralnych mass mediów) i autorytarny (np. Rosja i Białoruś)²¹. Należy przy tym wskazać, iż jeszcze do niedawna w oparciu o przedstawiony po-

17 L. Szot, *Między wolnością a upolitycznieniem mediów publicznych*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2 (2020), <https://doi.org/10.14746/pp.2020.25.2.11>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 169.

18 M. Nowicka-Franczak, dz. cyt., s. 104.

19 D. C. Hallin, P. Mancini, dz. cyt., s. 73.

20 Tamże, s. 74-76.

21 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny trzy dekady...*, s. 25-34.

dział Polska była zaliczana do modelu liberalno-hybrydowego²², lecz aktualnie jest uznawana za państwo należące do modelu mediów spolityzowanych²³. Stanowi to wynik zmiany sposobu relacjonowania polityki przez środki masowego przekazu po zmianie władzy w 2015 r., postępujących procesów deprofesjonalizacji zawodu dziennikarza, a także rosnącego zaangażowania ideologicznego i politycznego polskiej prasy przekładającego się na jej stroniczość²⁴.

Istniejący w Polsce system medialny określa się jako spolaryzowany pluralizm cechujący się wysokim stopniem paralelizmu politycznego, ukierunkowaniem zainteresowania prasy przede wszystkim na zagadnienia polityczne, w którym dziennikarstwo ma charakter zaangażowany i nie jest wyraźnie oddzielane od polityki, występuje instrumentalizacja mediów przez rząd, profesjonalizm dziennikarski jest niewystarczająco rozwinięty, a autonomia dziennikarza jest często ograniczana.

Aktywne polityczne zaangażowanie polskich środków masowego przekazu przybierające postać spolaryzowanego pluralizmu lub też modelu mediów spolityzowanych jest w literaturze krytykowane także jako oznaka całkowitego odejścia od pierwotnych wartości, jakie przyświecały zawodowi dziennikarza. Aktualny stan polskiego systemu medialnego określa A. Lepa mianem mediokracji wskazując przy tym, iż mass media w Polsce uzurpują i wykonują kolejne funkcji w życiu publicznym zmierzając do zapewnienia sobie bezpośredniego udziału we władzy politycznej, jak np.:

- funkcja solidaryzowania się z określoną poprawnością polityczną (nagłaśnianie konkretnych poglądów politycznych i negowanie stanowisk przeciwnych),
- funkcja identyfikowania się z jedną opcją polityczną, przy jednoczesnym marginalizowaniu innych opcji,
- funkcja zabiegania o przychyłność znaczących polityków dla swojego medium (prowadząca tym samym do zwiększenia nakładu, słuchalności czy oglądalności),
- funkcja instrumentalnego traktowania prawdy (zawsze na użytek własnej opcji politycznej, widoczna przede wszystkim w budowaniu zafałszowanych obrazów rzeczywistości),
- funkcja wystugiwania się władzy politycznej (władza polityczna jest faworyzowana przez dane medium, cieszy się konkretnymi przywilejami, np. jest wyłączona spod rzeczowej krytyki);

22 B. Dobek-Ostrowska, *Między politologią i komunikologią. Razem czy osobno? Przypadek studiów Porównawczych nad relacjami polityki i mediów w Europie środkowo-wschodniej*, „Politeja”, nr 4 (2015), <https://doi.org/10.12797/Politeja.12.2015.36.03>, dostęp: 30 maja 2023 r., s. 35-37.

23 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny trzy dekady...*, s. 27.

24 Tamże, s. 36-37.

- funkcja destabilizacyjna (prowadząca do wywołania chaosu w polityce, nastrojach społecznych i w mediach),
- funkcja współtworzenia układów oligarchicznych w mediach (plan strategiczny tworzą podmioty decyzyjne, zaś jego realizacja należy do szeregowych dziennikarzy)²⁵.

Należy wobec tego ocenić polski system medialny jako silnie spolityzowany, a tym samym daleki od pierwotnych wartości przyświecających zawodowi dziennikarza. Potencjalny odbiorca, komunikowanych przez mass media stroniczych informacji, nie jest w stanie ocenić ich wiarygodności, a przeważnie nawet nie podejmuje się tego zadania. Efektem jest postępujący w Polsce proces polaryzacji społecznej, w którym aktywnie uczestniczą również mass media, powodujący kolejne obserwowane stale w debacie publicznej spory, brak możliwości wypracowywania kompromisów ukierunkowanych na dobro wspólne, a także pogłębiające się podziały o coraz intensywniejszym charakterze towarzyszące większości najistotniejszych z punktu widzenia polskiego społeczeństwa zdarzeń (np. spory na tle wojny hybrydowej prowadzonej przez Białoruś przeciwko Polsce, zasadności szczepień przeciwko SARS-CoV-2, decyzji w przedmiocie pomocy Ukrainie i jej formie, itp.).

2.3. Upolitycznienie mediów publicznych



Adrian Gryczuk, Flagi kanałów TVP przed siedzibą Telewizji Polskiej w Warszawie, źródło: Wikimedia Commons

Stan mediów publicznych funkcjonujących w danym państwie można uznać za czynnik świadczący o jakości jego demokracji i stopniu, w jakim są respektowane jej podstawowe wartości. O ile komercyjne środki masowego przekazu nierzadko odchodzą od podstawowej misji dziennikarstwa, tak od ich publicznych odpowiedników należy wymagać znacząco wyższego profesjonalizmu przy jednoczesnej konieczności zachowania obiektywizmu i koncentrowania się na relacjonowaniu informacji. Media publiczne

powinny być pewnym gwarantem zapewniania przez środki masowego przekazu ich społecznych powinności. Do ich zadań należy wszakże promowanie wysokich standardów działalności dziennikarskiej i ochrona społeczeństwa przed bylejąkością lub brakiem informacji tak często charakteryzujących media komercyjne²⁶.

W przypadku Polski powyższe postulaty nie są niestety realizowane w sposób należyty. W ostatnich latach można zaobserwować deprofesjonalizację działalności dziennikarskiej powodowaną

25 A. Lepa, *Czwarta władza: mit czy rzeczywistość? Narodziny mediokracji*, [w:] *Mediokracja w Polsce*, red. I. Skubiś, Częstochowa 2007 s. 18-19.

26 P. Bielawski, *Media publiczne – potencjalny fundament demokracji w Polsce*, [w:] *Media publiczne. System medialny w Polsce – pytania i dezyderaty*, red. P. Bielawski, A. Ostrowski, Wrocław 2010, s. 25.

m.in. przez pogłębiającą się stronnicość mediów publicznych i ich rosnącą polityzację. Misja polegająca na urzeczywistnianiu dialogu społecznego nie jest w praktyce realizowana, brak jest mechanizmów, które zapewniałyby dziennikarzom i redakcjom niezależność w wystarczającym stopniu, co jest dostrzegalne w szczególności na przykładzie linii redakcyjnych i polityki kadrowej. Dodać do tego należy wątpliwy status prawny i finansowy mediów publicznych, które prowadzą do ich politycznego uzależnienia i konieczności dokonywania wyborów pomiędzy obiektywnością a koniecznością osiągania zysków. Co więcej, opisywany stan rzeczy jest wykorzystywany jako uzasadnienie podejmowanych przez władzę publiczną inicjatyw zmierzających w swej istocie do zwielokrotnienia już i tak istotnego oddziaływania prawnego i politycznego na media publiczne przez KRRiT oraz RMN²⁷. Wobec powyższych konstatacji należy przyrzeć się procesowi, który doprowadził do aktualnego *status quo* świadczącego z jednej strony o braku niezależności mediów publicznych, a z drugiej strony o niewypełnianiu przez nie ich podstawowej misji społecznej.

W ostatnich latach można zaobserwować deprofesjonalizację działalności dziennikarskiej powodowaną m.in. przez pogłębiającą się stronnicość mediów publicznych i ich rosnącą polityzację. Misja polegająca na urzeczywistnianiu dialogu społecznego nie jest w praktyce realizowana, brak jest mechanizmów, które zapewniałyby dziennikarzom i redakcjom niezależność w wystarczającym stopniu, co jest dostrzegalne w szczególności na przykładzie linii redakcyjnych i polityki kadrowej.

W okresie PRL centralnym organem administracji państwowej w sprawach radiofonii i telewizji dla powszechnego odbioru był Komitet do Spraw Radia i Telewizji²⁸. Wskazany organ miał monopol w trzech dziedzinach, tj. tworzenia programów radiowych i telewizyjnych, ich przekazywania drogą przewodową i bezprzewodową, budowy i rozbudowy rozgłośni radiowych i telewizyjnych²⁹. W wyniku późniejszych zmian ustrojowych sytuacja uległa zmianie, czego wyraz stanowiło wejście w życie ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji³⁰, która tworząc KRRiT, jako organ państwowy właściwy w sprawach radiofonii i telewizji³¹, zniósła jednocześnie Komitet do Spraw Radia i Telewizji cedując jego uprawnienia na nowo tworzony organ³². Równolegle przepisy dotyczące funkcjonowania KRRiT znalazły się w nowo uchwalonej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.³³ (art. 213-215) określając jej zada-

27 L. Szot, *Między wolnością...*, s. 171.

28 Organ ten funkcjonował na podstawie ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz. U. Nr 54, poz. 307 z późn. zm.

29 A. Matlak, *Reżimy prawne prowadzenia działalności w dziedzinie radiofonii i telewizji*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005, s. 133.

30 Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1722; dalej: u.r.t.v.).

31 Art. 5 u.r.t.v.

32 Art. 63 u.r.t.v.; Należy przy tym wskazać, że Przewodniczący Komitetu w dalszym ciągu kierował działalnością państwowej jednostki organizacyjnej „Polskie Radio i Telewizja” do czasu zarejestrowania spółek wskazanych w art. 26 ust. 2 i 3 u.r.t.v., tj. „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” i „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” oraz spółki zawiązane w celu tworzenia i rozpowszechniania regionalnych programów radiowych.

33 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

nia w postaci stania na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji, przyznając prawo do wydawania rozporządzeń i podejmowania uchwał w sprawach indywidualnych, a także określając sposób powoływania jej członków.

Pierwotnie w skład KRRiT wchodziło dziewięciu członków, tj. czterech powoływanych przez Sejm, dwóch przez Senat i trzech przez Prezydenta. Z dniem 30 grudnia 2005 r. liczbę tę ograniczono do pięciu osób, w tym dwóch powoływanych przez Sejm, jeden przez Senat i dwóch przez Prezydenta³⁴, przy czym ten stan rzeczy utrzymuje się do chwili obecnej. Przewodniczący KRRiT był pierwotnie wybierany przez jej członków ze swojego grona, lecz na podstawie przepisów z.u.r.t.v.2005 kompetencje te miały zostać przyznane Prezydentowi³⁵. W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 2006 r., K 4/06, przepis, na podstawie którego miała zostać wprowadzona powyższa zmiana, został uznany za niekonstytucyjny i utracił moc³⁶. W efekcie kolejnej nowelizacji w 2006 r. ustalono ostatecznie, iż Przewodniczący KRRiT jest wybierany i odwoływany przez jej członków ze swojego grona³⁷.

W kontekście podejmowanych w niniejszej pracy rozważań w przedmiocie analizy upolitycznienia mediów publicznych uwagę należy poświęcić w głównej mierze kompetencjom w zakresie powoływania i odwoływania członków zarządów i rad nadzorczych TVP S.A., Polskiego Radia S.A. oraz spółek radiofonii regionalnej, które do reformy radiofonii i telewizji, jaka została przeprowadzona na przełomie 2015 i 2016 r., przysługiwały KRRiT.

W stanie prawnym obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 r. zarządy spółek liczyły od jednego do trzech członków, którzy byli powoływani przez KRRiT w drodze uchwały na wniosek rady nadzorczej oraz byli odwoływani w drodze uchwały na wniosek rady nadzorczej lub walnego zgromadzenia³⁸. Osoby te musiały posiadać kompetencje w dziedzinie zarządzania oraz radiofonii i telewizji i były wyłaniane spośród ogółu kandydatów w konkursie przeprowadzanym przez radę nadzorczą, przy czym jego szczegóły określało rozporządzenie wydawane przez KRRiT³⁹. Z kolei rady nadzorcze TVP S.A., Polskiego Radia S.A. liczyły po siedmiu członków, w tym po pięciu wyłanianych w konkursie przeprowadzanym przez Krajową Radę spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłaszanych przez organy kolegialne uczelni akademickich, po jednym powoływanym przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz po jednym powoływanym przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa⁴⁰. W skład rad nadzorczych spółek radiofonii regionalnej wchodziło po pięciu członków, tj. po czterech wyłanianych w konkursie przeprowadzanym przez

34 Zmiana nastąpiła na podstawie art. 6 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji (Dz. U. Nr 267, poz. 2258 z późn. zm.; dalej z.u.r.t.v.2005). Na podstawie art. 6 pkt 3 wskazanej ustawy zmieniono także sposób podejmowania uchwał, uprzednio wymagana była bezwzględna większość, zaś w wyniku zmiany 2/3 głosów ustawowej liczby członków.

35 Art. 6 pkt 2 lit. b z.u.r.t.v.2005.

36 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06 (Dz. U. Nr 51, poz. 377).

37 Art. 1 ustawy z dnia 25 kwietnia 2006 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz. U. Nr 83, poz. 574).

38 Art. 27 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2015 r. poz. 1531; dalej: u.r.t.v.2015).

39 Art. 27 ust. 4 i 5 u.r.t.v.2015.

40 Art. 28 ust. 1 u.r.t.v.2015.

KRRiT spośród kandydatów posiadających kompetencje w dziedzinie prawa, finansów, kultury oraz mediów, zgłaszanych przez organy kolegialne uczelni akademickich działających w danym regionie oraz po jednym powoływanym przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego⁴¹.

W dniu 8 stycznia 2015 r., dzień po ogłoszeniu, weszła w życie ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji⁴², która radykalnie ograniczyła wskazane powyżej kompetencje przysługujące uprzednio KRRiT:

- a) pozbawiono KRRiT prawa przeprowadzania jawnych i otwartych konkursów na stanowiska członków rad nadzorczych w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji⁴³,
- b) prawo powoływania i odwoływania członków zarządów oraz rad nadzorczych TVP S.A., Polskiego Radia S.A. oraz spółek radiofonii regionalnej przyznano ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa (choć na krótko, gdyż z dniem 7 lipca 2016 r. uprawnienia te przyznano nowo utworzonej RMN)⁴⁴,
- c) uchylono przepis stanowiący o określaniu przez KRRiT regulaminu konkursu na kandydatów na członków zarządu⁴⁵,
- d) uchylono przepisy określające przypadki, w których dopuszczalne było odwołanie członków zarządu i rady nadzorczej spółek⁴⁶ (co stworzyło możliwość arbitralnego odwoływania członków zarządu i rad nadzorczych spółek przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa
- e) uchylono przepis wymagający uprzedniej zgody KRRiT do zmiany statutu spółek⁴⁷.

Ponadto, w wyniku nowelizacji skrócono kadencję wszystkich członków zarządów i rad nadzorczych spółek „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” i „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” z tym zastrzeżeniem, że do dnia powołania nowych zarządów miały funkcjonować poprzednie, lecz pozbawione prawa dokonywania, bez zgody ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu oraz czynności z zakresu prawa pracy, z których wynikałyby dla spółki nowe zobowiązania⁴⁸. Celem wskazanej zmiany było przede wszystkim zatrudnienie nowych pracowników, względnie zwolnienie poprzednich⁴⁹. Zmiany dotknęły także statutów spółek, które miały być w terminie 30 dni od wejścia w życie nowelizacji

41 Art. 28 ust. 1a u.r.t.v.2015.

42 Ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2016 r., poz. 25 z późn. zm.; dalej: z.u.r.t.v.2015).

43 Art. 6 ust. 2 pkt 11 u.r.t.v.2015 uchylony na podstawie art. 1 pkt 1 z.u.r.t.v.2015.

44 Art. 1 pkt 2 lit. b i pkt 3 lit. c z.u.r.t.v.2015.

45 Art. 27 ust. 5 u.r.t.v.2015 uchylony na podstawie art. 1 pkt 2 lit. c z.u.r.t.v.2015.

46 Art. 27 ust. 6 i art. 28 ust. 1d u.r.t.v.2015 uchylone na podstawie art. 1 pkt 2 lit. c i art. 1 pkt 3 lit. b z.u.r.t.v.2015.

47 Art. 29 ust. 3 u.r.t.v.2015 uchylony na podstawie art. 1 pkt 4 z.u.r.t.v.2015.

48 Art. 2 ust. 1 i 2 z.u.r.t.v.2015.

49 I. Dobosz, *Reforma radiofonii i telewizji publicznej w świetle aktualnego ustawodawstwa polskiego*, [w:] *Od modernizacji do mediosfery. Meandry transformacji w komunikowaniu*, red. A. Cieślukowska, P. Planeta, Kraków 2020, s. 124.

dostosowane przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa do treści nowelizowanych przepisów, zaś do czasu rejestracji „dostosowanych” statutów spółek postanowienia statutów sprzeczne z nowelizacją nie miały zastosowania⁵⁰.

Ustawa zmieniająca zakładała także, że z dniem powołania nowych zarządów spółek „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” i „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” stosunek prawny będący podstawą zatrudnienia dotychczasowych członków zarządu tej spółki wygasa, przy czym w takim przypadku osobom tym przysługiwała odprawa pieniężna wynosząca trzykrotność ich wynagrodzenia za październik 2015 r.⁵¹ Wyjątek dotyczył sytuacji podjęcia przez osobę uprawnioną do odprawy pieniężnej zatrudnienia na stanowisku kierowniczym w jednostce publicznej radiofonii i telewizji przed dniem 31 marca 2016 r., co implikowałoby zmniejszenie odprawy o wynagrodzenie z tytułu tego zatrudnienia za okres do dnia 31 marca 2016 r.⁵² Dodatkowo, przyznano spółkom prawo wypowiedzenia zawartych z dotychczasowymi członkami ich zarządów umów o zakazie konkurencji⁵³.

Zmiany wynikające z nowelizacji z 2015 r. zostały poddane ocenie przez Trybunał Konstytucyjny, który w wyniku rozpoznania połączonych wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich oraz grupy posłów, wydał wyrok z dnia 13 grudnia 2016 r., uznający za niekonstytucyjne przepisy:

- przyznające ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa uprawnienie do powoływania i odwoływania członków zarządów i rad nadzorczych spółek w zakresie w jakim wyłącza z tej procedury udział KRRiT;
- uchylające przepisy określające przypadki, w których dopuszczalne było odwoływanie członków zarządów i rad nadzorczych spółek;
- uchylający przepis wymagający uprzedniej zgody KRRiT do zmiany statutu spółek.⁵⁴

Należy przy tym zwrócić uwagę na istotne zastrzeżenie, które w znacznym stopniu ogranicza znaczenie przedmiotowego wyroku. W dniu 7 lipca 2016 r. weszła w życie ustawa z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych⁵⁵, która również zmieniła w dużym stopniu przepisy dotyczące funkcjonowania KRRiT. Trybunał wskazał, iż „wejście w życie ustawy o RMN doprowadziło do dezaktualizacji niektórych zarzutów formułowanych pod adresem ustawy nowelizującej. Przewidziany w tej ustawie mechanizm obsadzania funkcji w zarządach i radach nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa został bowiem w pełni zastąpiony procedurą zakładającą udział nowo powołanego organu państwa – Rady Mediów Narodowych. To znaczy, że

50 Art. 2 ust. 4 i 5 z.u.r.t.v.2015.

51 Art. 3 ust. 1 i 2 z.u.r.t.v.2015.

52 Art. 3 ust. 3 z.u.r.t.v.2015.

53 Art. 3 ust. 4 z.u.r.t.v.2015.

54 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r., sygn. K 13/16.

55 Ustawa z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych (Dz. U. z 2021 r., poz. 692; dalej: u.r.m.n.).

w obecnym stanie prawnym brak jest unormowań przewidujących powoływanie członków organów spółek publicznej radiofonii i telewizji przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa. Normy takie wprowadzono w ustawie nowelizującej i w tym konkretnym zakresie były kwestionowane przez wnioskodawców. Obecnie jednak unormowania te zostały uchylone, a zamiast nich wykreowano nowy model obsadzania władz spółek publicznej radiofonii i telewizji⁵⁶. Jednocześnie w uzasadnieniu cytowanego wyroku podkreślono, iż Trybunał Konstytucyjny badając kwestionowane przepisy ustawy nowelizującej z 2015 r. odniósł się „do tego, czy rozstrzygnięcia przyjęte przez ustawodawcę mieściły się w ramach przysługującej mu swobody normowania, uwzględnivszy przede wszystkim treść art. 213 ust. 1 Konstytucji. W tym aspekcie należało stwierdzić, czy ustawodawca mógł ukształtować model powoływania i odwoływania władz spółek mediów publicznych bez udziału KRRiT (...)”⁵⁷. W rezultacie poczynionych rozważań Trybunał Konstytucyjny skonstatował, iż KRRiT, będąca konstytucyjnym organem państwa, została pozbawiona wpływu na obsadę personalną organów kierujących działalnością spółek publicznej radiofonii i telewizji, mimo iż do jej zadań należy stanie na straży m.in. interesu publicznego w radiofonii i telewizji, które to rozwiązanie zostało uznane za niekonstytucyjne. Niemniej jednak, ze względu na fakt, iż ocenie podlegały wyłącznie przepisy ustawy nowelizującej z 2015 r., Trybunał Konstytucyjny nie badał, czy scedowanie powyższych uprawnień na RMN jest zgodne z Konstytucją. W efekcie, przywołany wyrok w zakresie, w jakim za niekonstytucyjne uznaje całkowite wyłączenie organu konstytucyjnego w postaci KRRiT z wpływu na obsadę personalną organów kierujących działalnością spółek publicznej radiofonii i telewizji, nie został uwzględniony dotychczas przez ustawodawcę⁵⁸.

Z dniem 7 lipca 2016 r. weszła w życie ustawa, na podstawie której utworzono RMN, przejmująca jednocześnie część uprawnień KRRiT, a także tych, które uprzednio zostały scedowane z KRRiT na ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa. I tak RMN przyznano następujące kompetencje⁵⁹:

- powoływanie i odwoływanie członków zarządów oraz rad nadzorczych spółek „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna”, „Polskie Radio – Spółka Akcyjna” i spółek radiofonii regionalnej,
- powoływanie członków rad programowych publicznej radiofonii i telewizji⁶⁰,
- ustalanie wysokości diet wypłacanych przez spółkę członkom rady programowej⁶¹,
- prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu spółki⁶²;

56 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r., sygn. K 13/16.

57 Tamże.

58 W. Dąbrówka, *Rada Mediów Narodowych w polskim systemie medialnym. Ratio legis, pozycja, zadania i kontrowersje*, [w:] *Polski system medialny w procesie zmian*, red. J. Kępa-Mętrak, P. Cisek, Kielce 2022, s. 88.

59 Zmiany w obowiązujących przepisach skutkujące przyznaniem wskazywanych kompetencji zostały wprowadzone na podstawie art. 17 i 18 u.r.m.n.

60 Art. 28a ust. 1 u.r.t.v.

61 Art. 28a ust. 4 u.r.t.v.

62 Art. 29 ust. 1a u.r.t.v.

- wnioskowanie o zmianę statutu spółki i wyrażanie zgody na jego zmianę⁶³,
- wyrażanie zgody na powołanie przez zarząd spółki dyrektora jej terenowego oddziału⁶⁴,
- określanie, na wniosek zarządu spółki, po zasięgnięciu opinii dyrektorów terenowych oddziałów, minimalnego udziału audycji tworzonych przez terenowe oddziały spółki w poszczególnych programach ogólnokrajowych⁶⁵,
- wyrażanie zgody na tworzenie przez spółki, w celu realizacji zadań radiofonii i telewizji, przedsiębiorców⁶⁶,
- wnioskowanie o zmianę statutu „Polskiej Agencji Prasowej Spółki Akcyjnej” (dalej PAP S.A.) i wyrażanie zgody na jego zmianę⁶⁷,
- prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu PAP S.A.⁶⁸,
- powoływanie i odwoływanie członków zarządu PAP S.A.⁶⁹,
- powoływanie członków rady nadzorczej PAP S.A.⁷⁰,
- powoływanie i odwoływanie członków rady programowej PAP S.A.⁷¹

Dostrzegalny jest zatem bardzo szeroki zakres uprawnień RMN, który rodzi ryzyko znacznego upolitycznienia publicznych środków masowego przekazu, na funkcjonowanie których nowo powstały organ ma wpływ. Za takim wnioskiem przemawia także sposób powoływania członków RMN w liczbie pięciu osób, z których trzech wybieranych jest przez Sejm, a dwóch powoływanych przez Prezydenta spośród kandydatów zgłoszonych przez kluby parlamentarne lub poselskie tworzone przez ugrupowania, których przedstawiciele nie wchodzi w skład Rady Ministrów (kluby opozycyjne). Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż RMN podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej trzech jej członków. W praktyce oznacza to, iż organ może zostać zdominowany przez kandydatów wybranych przez koalicję rządzącą, a pozostali członkowie nie będą mieli realnego wpływu na jej rozstrzygnięcia⁷².

63 Art. 29 ust. 1b u.r.t.v.

64 Art. 30 ust. 3 u.r.t.v.

65 Art. 30 ust. 5 u.r.t.v.

66 Art. 32 u.r.t.v.

67 Art. 6 ustawy z dnia 31 lipca 1997 r. o Polskiej Agencji Prasowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 1595; dalej: u.p.a.p.).

68 Art. 7 ust. 5 u.p.a.p.

69 Art. 8 ust. 2 u.p.a.p.

70 art. 9 ust. 2 u.p.a.p.

71 Art. 10 ust. 1 u.p.a.p.

72 W. Dąbrówka, dz. cyt., s. 84.

Szczegółowy tryb prac RMN określa jej regulamin⁷³. Na uwagę zasługuje przede wszystkim możliwość organizowania posiedzeń RMN z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość (§ 8 ust. 1a), przy czym tego rodzaju posiedzenia mogą być zwoływane na co najmniej 24 godziny przed ich proponowanym terminem, zaś zawiadomienia w tym przedmiocie mogą być przesyłane z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, takich jak poczta elektroniczna lub wiadomość tekstowa SMS (§ 8 ust. 2). Dodatkowo, w sprawach niecierpiących zwłoki możliwe jest głosowanie korespondencyjne z wykorzystaniem poczty elektronicznej. W takim przypadku Przewodniczący RMN przesyła na adresy poczty elektronicznej członków RMN zarządzenie o głosowaniu korespondencyjnym wraz z projektem uchwały, a członkowie RMN w terminie 24 godzin oddają swój głos w formie wiadomości zwrotnej. W terminie 24 godzin od przesłania wiadomości zwrotnej Sekretariat Rady potwierdza telefonicznie oddanie głosu przez każdego z członków RMN (§ 11 ust. 5). Rozwiązania te spotkały się z krytyką ze względu na ryzyko pozbawienia członków RMN możliwości przedstawienia swojego stanowiska, co zostało uznane za przejaw dalszych zabiegów zmierzających do zwiększenia kontroli partii rządzącej nad mediami publicznymi⁷⁴.

Faktem jest, iż jeszcze przed utworzeniem RMN polskie środki masowego przekazu były w wysokim stopniu upolitycznione. Zwracano uwagę na to, iż członkowie KRRiT byli powoływani przez Sejm, Senat i Prezydenta w głównej mierze w oparciu o kryteria polityczne, a nie fachowe, co prowadziło do zdominowania tej instytucji przez interesy partyjne przekładające się z kolei na skład rad nadzorczych i zarządów mediów publicznych. Niemniej jednak, ukonstytuowanie się RMN zwielało owo zjawisko paralelizmu politycznego. Od tej pory zwraca się uwagę na wpływ polityki kadrowej na zawartość programów informacyjnych i publicystycznych, sposób doboru gości czy też komentarze odredakcyjne⁷⁵. Media publiczne utożsamiane są aktualnie ze skrajną stronniczością i prowadzeniem dziennikarstwa zaangażowanego, które jest dobitnym dowodem na to, że system medialny w Polsce przybrał model spolaryzowanego pluralizmu. Na problem ten wpływa przy tym również system finansowania publicznych środków masowego przekazu, który należy pokrótce przedstawić.

Ukonstytuowanie się RMN zwielało owo zjawisko paralelizmu politycznego. Od tej pory zwraca się uwagę na wpływ polityki kadrowej na zawartość programów informacyjnych i publicystycznych, sposób doboru gości czy też komentarze odredakcyjne. Media publiczne utożsamiane są aktualnie ze skrajną stronniczością i prowadzeniem dziennikarstwa zaangażowanego, które jest dobitnym dowodem na to, że system medialny w Polsce przybrał model spolaryzowanego pluralizmu.

⁷³ Art. 11 ust. 4 u.r.m.n.

⁷⁴ M. Kozielski, *RMN uchwalila zmiany w regulaminie. „Radykalne ograniczenie uprawnień”*, https://www.press.pl/tresc/64899,rmn-uchwalila-zmiany-w-regulaminie-_radykalne-ograniczenie-uprawnien_, dostęp: 31 maja 2023 r.

⁷⁵ L. Szot, *Między wolnością...*, s. 172.

W przypadku Polski przyjęto zasadę podwójnego finansowania, tj. zarówno z opłat abonamentowych, jak też z wpływów z emisji reklam⁷⁶. Należy przy tym zauważyć, iż podstawowym źródłem przychodów „Telewizji Polskiej – Spółki Akcyjnej”, „Polskiego Radia – Spółki Akcyjnej” i spółek radiofonii regionalnej są właśnie opłaty abonamentowe w rozumieniu ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych⁷⁷, które pobierane są w celu umożliwienia realizacji misji publicznej radiofonii i telewizji. Obowiązek ich uiszczania powstał wraz z uruchomieniem Polskiego Radia jeszcze przed II wojną światową, przy czym na przestrzeni lat był on w coraz większym stopniu lekceważony⁷⁸. Informacji na temat rzeczywistych przychodów z opłat abonamentowych dostarczają sprawozdania KRRiT z jej działalności. W 2022 r. zarejestrowanych było 4.947.939 abonentów, w tym abonentów instytucjonalnych 239.237, przy czym liczba abonentów z zarejestrowanymi odbiornikami rtv w porównaniu do poprzedniego okresu zmniejszyła się o 1.596.793. Według danych GUS na 13.572.000 gospodarstw domowych w Polsce 96,4% posiada odbiorniki telewizyjne, zaś według stanu na 31 grudnia 2022 r. zarejestrowane odbiorniki rtv posiadało 4.708.702 (34,7 %) gospodarstw domowych, spośród których 2.563.842 (54,5%) abonentów było zwolnionych z wnoszenia opłat. Wszyscy pozostali zobowiązani, czyli 2.384.097, w tym 2.144.860 gospodarstw domowych i 239.237 abonentów instytucjonalnych, powinni terminowo wносить opłaty abonamentowe. Na koniec 2022 r. opłaty uregulowało jedynie 828.110 zobowiązanych (34,7%), w tym 588.873 gospodarstw domowych i 239.237 abonentów instytucjonalnych. Zgodnie ze sprawozdaniem Poczty Polskiej, która jest organem uprawnionym do pobierania opłat abonentowych, od 1 stycznia do 31 grudnia 2022 r. zainkasowano łącznie wpływy abonamentowe i pozaabonamentowe w kwocie 647.000.000 zł (brutto), w tym opłaty abonamentowe – 639.600.000 zł; odsetki za zwłokę – 3.600.000 zł oraz kary za niezarejestrowane odbiorniki – 3.800.000 zł⁷⁹. Z kwoty tej przekazano 295.816.000 zł na rzecz Telewizji Polskiej, 142.121.000 zł na rzecz Polskiego Radia i 142.063.000 zł na rzecz spółek regionalnych radiofonii publicznej⁸⁰. Warto przy tym zauważyć na przykładzie Telewizji Polskiej, iż same przychody z opłat abonamentowych pozwoliłyby na pokrycie zaledwie 8,5% ogółu wydatków spółki.

Ze względu na rażąco niskie przychody abonamentowe spółki radiofonii i telewizji od 2017 r. otrzymują corocznie tzw. „rekompensaty”. Są to środki przekazywane na podstawie rozmaitych przepisów ustawowych na rzecz KRRiT, która następnie rozdysponowuje je między poszczególne spółki. Dla przykładu w 2017 r. na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 9 listopada 2017 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017⁸¹, minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego przekazał na rzecz KRRiT rekompensatę w wysokości 980.000.000 zł z tytułu utraconych w latach 2010-

76 K. Doktorowicz, *Polski system mediów publicznych. Jak to się stało?*, [w:] *Media publiczne. System medialny w Polsce – pytania i dezyderaty*, red. P. Bielawski, A. Ostrowski, Wrocław 2010, s. 43.

77 Ustawa z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1689 z późn. zm.).

78 J. Braun, *System finansowania, a niezależność polskich mediów publicznych*, [w:] *Polski system medialny w procesie zmian*, red. J. Kepa-Metrak, P. Ciszek, Kielce 2022, s. 65-66.

79 KRRiT, *Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2022 roku*, <https://www.gov.pl/web/krrit/krrit-przedstawila-sprawozdanie-z-dzialalnosci-w-2022-r>, dostęp: 31 maja 2023 r., s. 92-93.

80 Tamże, s. 29.

81 Ustawa z dnia 9 listopada 2017 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (Dz. U. poz. 2161).

2017 wpływów z opłat abonamentowych z tytułu zwolnień od obowiązku uiszczania opłat abonamentowych, z przeznaczeniem na realizację przez jednostki publicznej radiofonii i telewizji misji publicznej. Z kolei w 2019 r. kwotę rekompensaty ustalono w ustawie zmieniającej ustawę o opłatach abonamentowych w wysokości 1.260.000.000 zł⁸². W projekcie ustawy, na podstawie której przyznano tę rekompensatę, wskazano, iż maksymalna rekompensata, która mogłaby przysługiwać jednostkom publicznej radiofonii i telewizji za lata 2018 i 2019 wynosiłaby wprawdzie 1.913.306.888 zł, niemniej jednak proponuje się, aby rekompensata przyznana jednostkom publicznej radiofonii i telewizji na podstawie projektowanej ustawy z tytułu ubytków wpływów z opłat abonamentowych wynikających z ustawowych zwolnień od tych opłat w latach 2018 i 2019 wyniosła 1.260.000.000 zł⁸³. Projektodawcy w żaden sposób nie wyjaśnili, jakimi kryteriami kierowali się ustalając ową ostateczną kwotę, wobec czego należy przyjąć, iż decyzja w tym przedmiocie jest całkowicie uznaniowa⁸⁴. Pokazują to także po części doświadczenia późniejszych lat. W 2022 r. kwotę rekompensaty ustalono w wysokości 1.995.000.000 zł⁸⁵, zaś w 2023 r. 2.700.000 zł⁸⁶, przy czym można zaobserwować głosy krytyczne ze względu na brak wystarczającego uzasadnienia dla tak ustalonej sumy pieniężnej⁸⁷. Brak stabilizacji finansowej po stronie mediów publicznych z jednej strony oraz arbitralne przyznawanie uznaniowej kwoty dofinansowania określanej mianem rekompensaty rodzi wątpliwości w przedmiocie politycznego wykorzystywania opisywanego mechanizmu⁸⁸.

Brak stabilizacji finansowej po stronie mediów publicznych z jednej strony oraz arbitralne przyznawanie uznaniowej kwoty dofinansowania określanej mianem rekompensaty rodzi wątpliwości w przedmiocie politycznego wykorzystywania opisywanego mechanizmu.

Polityzacja mediów publicznych w Polsce jest faktem, który z jednej strony wynika z wątpliwej pod względem zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej instytucji RMN oraz niejasnego, a z drugiej strony z niestabilnego systemu ich finansowania. Efekty owego stanu rzeczy są łatwo dostrzegalne. W raporcie W. Dopierały i S. Ossowskiego z 2018 r. zbadano, w jaki sposób zmieniła się zawartość audycji informacyjnych Wiadomości TVP i Faktów TVN poprzez porównanie sytuacji w roku 2014 i w roku 2017. Z przedstawionych w raporcie informacji na uwagę zasługuje m. in. średni czas poświęcany w obu programach partiom politycznym Kukiz'15, SLD, PSL, PiS i PO. W Wiadomościach TVP partiom politycznym poświęcano około dwóch minut i trzydziestu sekund w 2014 roku, a w 2017 – aż dziesięć minut. W przypadku TVN wzrost nie

82 Art. 1 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych (Dz. U. poz. 572).

83 Sejm RP VIII Kadencja, *Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych*, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=3123>, dostęp: 31 maja 2023 r.

84 J. Braun, dz. cyt., s. 69-70.

85 Art. 8 ust. 1 pkt 4 ustawy budżetowej na rok 2022 z dnia 17 grudnia 2021 r. (Dz. U. z 2022 r. poz. 270).

86 Art. 8 ust. 1 pkt 4 ustawy budżetowej na rok 2023 z dnia 15 grudnia 2022 r. (Dz. U. z 2023 r. poz. 256).

87 K. Krzykowska, *TVP dostanie ponad 2,3 mld zł. To rekompensata za utracone wpływy z abonamentu RTV*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/TVP-dostanie-ponad-2-3-mld-zl-To-rekompensata-za-utracone-wplywy-z-abonamentu-RTV-8487878.html>, dostęp: 31 maja 2023 r.

88 J. Braun, dz. cyt., s. 71-72.

był aż tak znaczny, gdyż nastąpił z poziomu niecałych 6 minut do niewiele ponad 8 minut. Warto przy tym zauważyć, że w 2017 TVN przedstawił każdą z partii politycznych wybranych do porównania, podczas gdy w Wiadomościach TVP w tym czasie zupełnie pominięto obecność PSL, a pozostałe partie były ukazywane w mniejszym stopniu niż w TVN. W raporcie zwrócono też uwagę, że w 2014 r. obie stacje emitowały podobną liczbę newsów o wydźwięku pozytywnym, negatywnym i neutralnym. Z kolei w 2017 r. w TVP przeważały newsy o jednoznacznie pozytywnym lub negatywnym wydźwięku, newsy neutralne były nieliczne, co kontrastuje z przekazem informacyjnym TVN, który wprawdzie również emitował wiele newsów o negatywnym wydźwięku, ale jednocześnie uwzględniał wiele informacji neutralnych⁸⁹.

Spośród innych znaków świadczących o polityzacji polskich mediów publicznych warto wymienić typowe mechanizmy, jak tworzenie przez polityków wydarzeń inscenizowanych mających odwrócić uwagę opinii publicznej od istotnych problemów w kraju, np. organizowanie konferencji prasowych, *happeningów*. Częstym zjawiskiem jest także kierowanie uwagi społeczeństwa na sprawy o charakterze historycznym, operowanie ogólnikami w debacie publicznej, czy też zatrudnianie w publicznych środkach masowego przekazu znanych polityków, sportowców, aktorów lub tzw. „celebrytów”, którzy swoim pozornym autorytetem przyczyniają się do promowania konkretnego stanowiska w danej sprawie⁹⁰. Współcześnie coraz więcej tych mechanizmów można zaobserwować w odniesieniu do polskich mediów publicznych, co przekłada się na ich postępującą polityzację.

2.4. Udział osób zagranicznych w mediach funkcjonujących w Polsce

Analizując stan polskiego systemu medialnego nie można pomijać struktury właścicielskiej funkcjonujących w Polsce środków masowego przekazu. Istotne znaczenie dla jakości debaty publicznej, autonomii dziennikarzy, a także w kontekście wykazanego już paralelizmu politycznego należy przypisać zagadnieniom odnoszącym się do decydentów w zakresie linii redakcyjnej, ale jednocześnie do dostrzeganego od końca XX wieku procesu koncentracji na rynku medialnym. Czynniki te, jak zostanie przedstawione, kumulując się z polityzacją polskich mass mediów i ich polaryzacją, prowadzą do pogłębiającej się deprofesjonalizacji dziennikarstwa i w coraz większym stopniu nagminnego komunikowania informacji nie tyle istotnych ze społecznego punktu widzenia, co sensacyjnych, ciekawych dla przeciętnego odbiorcy, zwracających jego uwagę, nastawionych na zysk. Ostatecznym rezultatem jest odejście od poszukiwania i przedstawiania prawdy na rzecz tworzenia barwnego, acz pozbawionego głębszej treści szumu medialnego, względnie przekazów w mniejszym lub większym stopniu stronniczych. Należy przy tym zaznaczyć, iż część spośród tworzących ów szum medialny środków masowego przekazu

89 W. Dopierała, S. Ossowski, *Polityzacja audycji informacyjnych w Polsce na przykładzie „Wiadomości” TVP i „Faktów” TVN*, „Com.press”, nr 1 (2018), <https://compress.edu.pl/e-wydania/item/polityzacja-audycji-informacyjnych-w-polsce-na-przykladzie-wiadomosci-tvp-i-faktow-tvn>, dostęp: 31 maja 2023 r., s. 16-19.

90 I. Płachta, I. Nogaj, *Kryzys polskich mediów i ich wpływ na dyskurs polityczny*, „Rocznik Politologiczny”, nr 8/9 (2012/2013), s. 133.

należy do podmiotów zagranicznych. W debacie publicznej formułowane są przy tym hasła deklarujące „repolonizację mediów”, tj. proces, który w założeniu zmierzałby do przywrócenia stanu, w którym media są wolne i ośrodki zagraniczne nie wpływają na opinię milionów Polaków⁹¹. Tym samym kreuje się pytanie, jaki potencjalny wpływ na polityzację polskich środków masowego przekazu ma ich struktura właścicielska, w szczególności przynależność do kapitału zagranicznego? Rozważania w tym przedmiocie należy rozpocząć przybliżając pojęcie

Zjawisko koncentracji mediów jest związane z ich wzmagającą się komercjalizacją, która w sposób szczególny dotyczy mediów publicznych i mediów komercyjnych. Należy przy tym zwrócić uwagę na tradycyjny podział mediów na:

- niekomercyjne – te, w przypadku których ich mechanizm kontroli jest zdominowany przez środki polityczno-osobowe, np. media podlegające kontroli innej instytucji czy organizacji społecznej (np. partii politycznej, Kościoła, związku zawodowego, stowarzyszenia, fundacji) będącej dla nich podmiotem założycielskim. Organizacja ta wytycza linię programową podległych jej nadawców, ponosi odpowiedzialność prawną za ich działanie oraz zapewnia im środki finansowe na pokrycie kosztów działania (zaliczają się tutaj także media usiłujące zachować swoją niezależność polityczną i ekonomiczną),
- publiczne – instytucje powszechnie znane, kiedyś zajmujące monopolistyczną pozycję w sferze radiofonii i telewizji, działające z mocy odpowiednich ustaw i podlegające kontroli demokratycznie wybranych organów władzy (w Polsce KRRiT i RMN). W teorii mechanizm regulacji mediów publicznych jest oparty na środkach prawno-proceduralnych, co ma zapewnić ich niezależność od świata polityki – przez pluralistyczny zarząd i ustawowo określone cele działania, oraz od rynku – przez stabilny dochód z opłat abonamentowych i ograniczenie usług reklamowych. Jak zostało przedstawione, niezależność polityczna mediów publicznych jest iluzoryczna, natomiast konieczność rywalizacji z nadawcami komercyjnymi wymusza częściowe dostosowywanie programu do ich oferty,
- komercyjne – są to instytucje nadawcze, których mechanizm regulacji opiera się na środkach ekonomicznych, a głównym lub wyłącznym celem jest osiągnięcie zysku. Pozostałe elementy mechanizmu regulacji mają zapewnić właścicielom nadawcy maksymalne dostosowanie sposobu działania do wymogów konkurencji rynkowej, a także swobodne dysponowanie zyskami⁹².

Przybliżywszy tradycyjny podział środków masowego przekazu, odnoszący się częściowo do celów, jakie mają osiągać, ale również do ich struktury właścicielskiej, podkreślić należy istotę powodowanego w głównej mierze przez komercyjne mass media zjawiska koncentracji. Stanowi ono w dużym uproszczeniu efekt m. in. nastawienia na osiąganie przez środki masowego

91 J. Majmurek, *Repolonizacja. Czy PiS weźmie się za media?*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/repolonizacja-czy-pis-weznie-sie-za-media/>, dostęp: 1 czerwca 2023 r.

92 M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 227-228.

przekazu jak największego zysku prowadzące do rosnącej konkurencji na rynku i podejmowania rozmaitych prób, w tym łączenia się, w celu utrzymania się na nim. Poszukując jednakże bardziej precyzyjnej definicji wymaga wskazania, iż pojęcie koncentracji doczekało się wielu opracowań w literaturze, ale także w prawodawstwie, w tym unijnym, w przypadku którego za koncentrację uznaje się trwałą zmianę kontroli wynikającą z łączenia się dwóch lub więcej wcześniej samodzielnych przedsiębiorstw lub części przedsiębiorstw, lub przejęcia, przez jedną lub więcej osób już kontrolujących co najmniej jedno przedsiębiorstwo albo przez jedno lub więcej przedsiębiorstw, bezpośredniej lub pośredniej kontroli nad całym lub częścią jednego lub więcej innych przedsiębiorstw, czy to w drodze umowy lub w jakikolwiek inny sposób⁹³. Odnosząc przedmiotowe zagadnienie do mediów należy wskazać na rozróżniane w nauce pojęcia koncentracji mediów i koncentracji prasy. Pierwsze z nich oznacza proces łączenia przedsiębiorstw medialnych, przejmowania mediów, które zagrożone są upadłością, przez silniejsze przedsiębiorstwa. Koncentracja ta może mieć charakter horyzontalny (integracja pozioma), łączy wówczas media tego samego rodzaju, np. sieci radiowe, oraz charakter wertykalny (integracja pionowa), której celem jest połączenie mediów różnego rodzaju działających na tych samych lub różnych rynkach. Konsekwencją takiego zabiegu jest powstanie i rozwój przedsiębiorstw multimedialnych. W ostatnich latach – w ramach koncentracji mediów – można wyróżnić również koncentrację diagonalną, w myśl której zainteresowane przedsiębiorstwa inwestują na różnych, nie tylko medialnych, rynkach. Z kolei koncentracja prasy oznacza proces łączenia przedsiębiorstw z sektora mediów drukowanych. Tak, jak w przypadku koncentracji mediów, występuje tu proces przejmowania małych konkurentów przez silnych wydawców, którego celem jest zdobycie dominującej pozycji na rynku prasowym⁹⁴.

Koncentracja mediów stanowi z jednej strony naturalny efekt działania praw ekonomicznych, rosnącej konkurencji między prywatnymi środkami masowego przekazu i trudności z utrzymaniem się przez nie na danym rynku. Proces ten, znamieny dla końca XX wieku, ze względu na niewielkie ograniczenia prawne najszybciej objął prasę i doprowadził do powstania potężnych koncernów wydawniczych skupiających wiele lub większość istniejących tytułów. Z drugiej strony koncentracja mediów może prowadzić do znaczących zagrożeń dla ich pluralizmu na danym rynku⁹⁵. Jej efektem może być np. niszczenie debaty publicznej pomiędzy społeczeństwem, politykami i mediami, zmniejszenie liczby aktorów medialnych, a tym samym ograniczenie zróżnicowania opinii, komercjalizacja treści i tabloidyzacja przekazu, ograniczanie szans na otrzymywanie informacji o sprawach publicznych lub ograniczanie dostępu do mediów⁹⁶. Ponadto, wysoki stopień koncentracji mediów negatywnie wpływa na wolność dziennikarzy, radykalnie obniżając jakość przekazywanych przez nich do opinii publicznej informacji. Jak zauważa P. Bourdieu, „stopień autonomii pojedynczego dziennikarza zależy przede wszystkim

93 Art. 3 Rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 z dnia 20 stycznia 2004 r. w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw (rozporządzenie WE w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw) (Dz. U. UE. L. z 2004 r. Nr 24, str. 1).

94 W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006, s. 101-102.

95 B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 95-96.

96 M. Jas-Koziarewicz, E. Stasiak-Jazukiewicz, *Przeciwdziałanie koncentracji mediów w wybranych państwach członkowskich i Unii Europejskiej – analiza rozwiązań prawnych*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1 (2018), <https://doi.org/10.14746/pp.2018.23.1.10>, dostęp: 1 czerwca 2023 r., s. 148.

od stopnia koncentracji prasy, która, zmniejszając liczbę potencjalnych pracodawców, zwiększa niepewność zatrudnienia⁹⁷. W przypadku, gdy kierowanie się przez danego dziennikarza w większym stopniu własnym sumieniem, misyjnością jego zawodu, poszukiwaniem prawdy stoi w sprzeczności z linią redakcyjną zatrudniającego go medium, efektem może być rozwiązanie z nim stosunku prawnego. W systemie o wysokim stopniu koncentracji mediów wybór pracodawcy, u którego rzeczony dziennikarz miałby wystarczający stopień autonomii, może być utrudniony lub mieć charakter wyłącznie pozorny. To z kolei stwarza potencjalne ryzyko postawienia osób wykonujących ten zawód przed dylematem – rezygnacja z własnych przekonań i poświęcenie misyjności dziennikarstwa na rzecz pracy w zgodzie z linią redakcyjną przedsiębiorstwa medialnego lub poświęcenie swojej pracy pierwotnym ideom dziennikarstwa przy jednoczesnym ryzyku trudności w znalezieniu pracy i koniecznością szukania alternatywnego źródła utrzymania. Przedstawiony wybór jest współcześnie coraz częstszym zjawiskiem dotyczącym zawód dziennikarza, co przekłada się na obserwowaną także w polskim systemie medialnym jego postępującą deprofesjonalizację i pauperyzację, co wszakże również oddziałuje na jakość debaty publicznej.

Koncentracja mediów może prowadzić do znaczących zagrożeń dla ich pluralizmu na danym rynku. Jej efektem może być np. niszczenie debaty publicznej, pomiędzy społeczeństwem, politykami i mediami, zmniejszenie liczby aktorów medialnych, a tym samym ograniczenie różnicowania opinii, komercjalizacja treści i tabloidyzacja przekazu, ograniczanie szans na otrzymywanie informacji o sprawach publicznych lub ograniczanie dostępu do mediów. Ponadto, wysoki stopień koncentracji mediów negatywnie wpływa na wolność dziennikarzy, radykalnie obniżając jakość przekazywanych przez nich do opinii publicznej informacji.

Jak zostało przedstawione, obecność komercyjnych środków masowego przekazu na rynku ma szereg reperkusji. Oczywistym jest przy tym, iż ich właściciele z jednej strony są nastawieni na osiągnięcie zysku, z drugiej natomiast sami są zwolennikami określonych ideologii, mają poglądy polityczne, a niekiedy są członkami partii politycznych. W zależności od konkretnego przypadku może to w różnoraki sposób wpływać na linię redakcyjną zarządzanego przez nich przedsiębiorstwa medialnego, np. w skrajnym przypadku może być ona odzwierciedleniem ich preferencji światopoglądowych. Przeciwnieństwem jest natomiast podejście eskapistyczne odznaczające się całkowitym unikaniem kwestii politycznych i nastawienie na pozyskanie każdego potencjalnego odbiorcy, niezależnie od jego poglądów, lub, mniej radykalne, wybranie politycznego „środka” i oferowanie zawartości zbliżonej do tej przekazywanej przez zbliżone media⁹⁸. Poprzez kompleksową analizę zawartości najbardziej poczytnych w Polsce tygodników opinii

97 P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, przeł. K. Sztandar-Sztanderska, A. Ziółkowska, Warszawa 2009, s. 105.

98 B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu...*, s. 71.

na przestrzeni ponad dziesięciu lat B. Dobek-Ostrowska przedstawiła charakter ich linii redakcyjnej, udowadniając tezę o ich, w przeważającej części przypadków, polityzacji. Czasopisma takie, jak „Polityka”, „Przegląd”, „Fakty i Mity” reprezentowały poglądy lewicowe, jako centrowe uplasowały się „Newsweek”, „Wprost” (choć ten tygodnik jest niestabilny i kilkakrotnie w swojej historii zmieniał sposób narracji) oraz „Tygodnik Powszechny”, zaś „Do Rzeczy”, „W Sieci”, „Gazeta Polska” i „Gość Niedzielny” zostały zakwalifikowane do grupy prasy prawicowej. Jednocześnie autorka zaznacza, że w poszczególnych redakcjach zatrudnieni są dziennikarze o jasno sprecyzowanych poglądach i preferencjach, które dostrzegalne są w ich pracy zawodowej i w sposobie komunikowania informacji⁹⁹.

Mając powyższe konstatacje na uwadze, należy postawić pytanie, jaka jest zależność pomiędzy linią redakcyjną analizowanych przez B. Dobek-Ostrowską tygodników, a ich strukturą właścicielską? Spośród poddanych badaniu czasopism wyłącznie „Newsweek Polska” jest wydawany przez spółkę będącą częścią zagranicznego koncernu (Ringier Axel Springer Media AG z siedzibą w Zurychu). W przypadku pozostałych analizowanych tygodników ich linia redakcyjna jest nierzadko wprawdzie odzwierciedleniem poglądów politycznych decydentów, a przy tym skupiają dziennikarzy o podobnych preferencjach ideologicznych, ale jednocześnie stanowią własność polskich podmiotów¹⁰⁰. Nieznacznie odmiennie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do najpopularniejszych stacji telewizyjnych w Polsce, w tym przypadku stronnictwo polityczne jest w większym stopniu spolaryzowane – media tradycyjnie kojarzone z poglądami prawicowymi mają głównie polski kapitał (np. TVP), a te tworzące bardziej liberalny przekaz medialny należą przeważnie do koncernów zagranicznych (np. TVN należący do Warner Bros. Discovery¹⁰¹), choć wyjątkiem jest telewizja POLSAT o polskim kapitale tradycyjnie kojarzona z poglądami centrowymi¹⁰². Niemniej jednak, błędem jest postrzeganie owej polaryzacji i częstokroć idącego z nią w parze paralelizmu politycznego jako możliwych do rozwiązania wyłącznie poprzez przeciwdziałanie funkcjonowaniu w Polsce środków masowego przekazu należących do podmiotów zagranicznych. Tego rodzaju inicjatywy mogą doprowadzić w skrajnym przypadku do jeszcze większego upolitycznienia mass mediów przy jednoczesnej likwidacji ich pluralizmu, a tym samym ograniczeniu przekazu medialnego wyłącznie do tego zbieżnego z poglądami części i tak dostatecznie już spolaryzowanego społeczeństwa. Przeciwnie, problemem nie jest sam w sobie kapitał zagraniczny będący w posiadaniu niektórych z funkcjonujących w Polsce środków masowego przekazu, lecz wysoki stopień koncentracji mediów. Konsekwencją istnienia potężnych przedsiębiorstw medialnych jest bowiem m. in. ich obserwowane upolitycznienie oraz komercjalizacja. W wyniku koncentracji zawężane jest wszakże spektrum prezentowanych poglądów i idei, a przy tym następuje proces standaryzacji treści adresowanych do potencjalnych odbiorców. Silne grupy kapitałowe, będące w posiadaniu mass mediów, mają przy tym moż-

99 B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją, a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 2 (2018), <https://doi.org/10.4467/22996362PZ.18.016.9111>, dostęp: 1 czerwca 2023 r., s. 242.

100 A. Brańska, *Kto jest właścicielem najpopularniejszych mediów w Polsce*, <https://www.ikalkulator.pl/blog/kto-jest-wlascicielem-najpopularniejszych-mediow-w-polsce/>, dostęp: 1 czerwca 2023 r.

101 TVN24, *Discovery i AT&T sfinalizowały transakcję dotyczącą WarnerMedia*, <https://tvn24.pl/biznes/ze-swiata/discovery-i-atandt-sfinalizowaly-transakcje-dotyczaca-warnermedia-5668009>, dostęp: 1 czerwca 2023 r.

102 A. Brańska, dz. cyt.

liwość wywierania wpływu na politykę i polityków¹⁰³. Co istotne, analizując to ryzyko, nie należy przypisywać fundamentalnego znaczenia kwestii struktury właścicielskiej środków masowego przekazu, gdyż – podobnie, jak w przypadku koncernów zagranicznych – także zarządzające mediami komercyjnymi podmioty o polskich korzeniach, a nawet kontrolujące media publiczne władze państwowe, mogą stwarzać tożsame zagrożenia dla debaty publicznej i wolności słowa.

W wyniku koncentracji zawężane jest wszakże spektrum prezentowanych poglądów i idei, a przy tym następuje proces standaryzacji treści adresowanych do potencjalnych odbiorców. Silne grupy kapitałowe, będące w posiadaniu mass mediów, mają przy tym możliwość wywierania wpływu na politykę i polityków.

Poszukując rozwiązań dla przedstawionego problemu należałoby poddać pod rozagę proces, który do niego doprowadził. Dla przykładu warto zwrócić uwagę na fakt, iż koniec lat 90. XX wieku i początek XXI wieku był okresem, w którym miało miejsce wiele przypadków prywatyzacji mediów o zasięgu regionalnym przejmowanych przez większe spółki, w tym zagraniczne. W ich efekcie prasa na poziomie lokalnym została zdominowana przez dziennikarstwo „postulujące” lub komercyjne, a interesy właścicieli i reklamodawców górują nad interesami odbiorców¹⁰⁴. W szerszej perspektywie te procesy dotyczące prasy regionalnej są obrazem całokształtu polskiego systemu medialnego, który jest zdominowany przez potężne przedsiębiorstwa medialne formułujące upolityczniony przekaz. Odrębnej analizy wymagałoby wobec tego rozważenie niezbędnych działań na poziomie regionalnym, jak np. wspieranie prasy lokalnej, promowanie niezbędnych wzorców działalności dziennikarskiej, piętnowanie dziennikarstwa zaangażowanego przy jednoczesnym lansowaniu dziennikarstwa obiektywnego (neutralnego). W dłuższej perspektywie strategia ta mogłaby doprowadzić do wypracowania odpowiednich wysokich standardów polskiego rynku medialnego, przy czym istnieje ryzyko, iż ma ona charakter głównie życzeniowy, gdyż niewątpliwie wymagałaby całkowitej zmiany postawy zarówno aktorów świata polityki, jak też samych przedstawicieli świata mediów, którzy współcześnie usiłują wywierać na siebie wzajemnie wpływ.

2.5. Konkluzje

Podsumowując poczynione rozważania na temat poszczególnych problemów dotyczących polskie środki masowego przekazu, należy wskazać na najważniejsze wynikające z nich wnioski przedstawione poniżej.

103 K. Williams, *Media w Europie*, przeł. A. Piwnicka, Warszawa 2008, s. 38.

104 Zob. L. Szot, *Koncentracja kapitału na polskim rynku prasowym. Studium przypadku*, „Studia Medioznawcze”, nr 2 (2017), <https://doi.org/10.33077/ww.24511617.ms.2017.69.393>, dostęp: 1 czerwca 2023 r., s. 118-119.

- Polski system medialny ma cechy spolaryzowanego pluralizmu i charakteryzuje się wysokim stopniem paralelizmu politycznego – przeważająca większość funkcjonujących w Polsce mass mediów prezentuje poglądy utożsamiane z konkretnymi partiami politycznymi przedstawiając jednostronny przekaz zamiast obiektywnego komunikowania informacji.
- Przemiany na gruncie normatywnym, które sprowadzały się do ograniczenia roli KRRiT i utworzenia nowego organu w postaci RMN, doprowadziły do wypaczenia roli, jaką powinny pełnić w demokratycznym państwie prawa media publiczne.
- Powyższe zmiany prawne w zakresie, w jakim scedowały część uprawnień uprzednio przyśługujących KRRiT na rzecz RMN, zostały uznane przez TK za niezgodne z konstytucją, przy czym wniosek taki został zawarty wyłącznie w uzasadnieniu wyroku TK i jako taki ma charakter niewiążący. Wynikało to z faktu, iż zakres rozpoznania TK obejmował wyłącznie przepisy ustawy nowelizującej z 2015 r., zaś przepisy, które dotyczyły scedowania uprawnień KRRiT na RMN, zostały poddane analizie niejako „ubocznie”.
- Struktura właścicielska mass mediów ma wpływ na jakość prezentowanych przez nie informacji w tym znaczeniu, iż komercjalizacja mediów oraz ich koncentracja wpływa na obniżenie standardu debaty publicznej poprzez m. in. pauperyzację i deprofesjonalizację zawodu dziennikarza, a także może wpływać na ograniczenie wolności dziennikarza.
- Udział osób zagranicznych w mediach funkcjonujących w Polsce nie stanowi dominującego czynnika wpływającego na obniżenie standardu debaty publicznej. Dostrzegane są przykłady środków masowego przekazu należących do podmiotów zagranicznych, które prezentują informacje w sposób obiektywny. Należy skonstatować, iż problemem dotyczącym polski system medialny nie jest fakt udziału kapitału zagranicznego w polskich mass mediach, lecz wysoki stopień koncentracji mediów.

Rozdział 3

Ograniczenia wolności słowa w Internecie

3.1. Wstęp

Internet zapewnia bezprecedensową przestrzeń do korzystania z wolności słowa przez jego użytkowników oraz praktycznie nieograniczone możliwości przekazywania informacji. Jego rozwój spowodował, iż możliwe jest korzystanie z różnych źródeł informacji, a także tworzenie zbiorów treści informacyjnych z pominięciem tradycyjnych dostawców wiadomości. W XXI wieku ważną rolę w przekazywaniu wiadomości odgrywają serwisy internetowe oraz platformy społecznościowe zrzeszające miliony użytkowników, takie jak: Twitter, Facebook, TikTok, Instagram czy YouTube. Zastępują one klasyczne środki społecznego przekazu, a także służą do dwustronnej komunikacji oraz stanowią rozbudowane narzędzia marketingowe. Media społecznościowe wykorzystywane są w kształtowaniu opinii publicznej, a ich rozwojowi towarzyszy jednocześnie zmierzch mediów tradycyjnych. Te ostatnie zresztą również w przeważającej mierze prowadzą swoją działalność w Internecie, docierając w ten sposób do wielu odbiorców, którzy przestali sięgać po prasę drukowaną, czy używać tradycyjnych odbiorników telewizyjnych i radiowych.

Media internetowe powinny podlegać zasadom właściwym dla wszystkich środków społecznego przekazu, czyli swobodzie wypowiedzi i zakazowi cenzury prewencyjnej. Wartości te, chronione przez ustawodawcę, podlegają ograniczeniom ze względu na konieczność ważenia interesów: publicznego – gdy priorytetowa staje się potrzeba ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa, porządku czy moralności publicznej oraz praw i wolności innych osób; a także jednostkowego – związanego z wolnością słowa, prawem do komunikowania, w skład którego wchodzi prawo do pozyskiwania lub rozpowszechniania informacji¹. Obserwując rozwój Internetu zauważyć można, iż w roli

1 K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Droga do regulacji? Dezinformacja w przekazie medialnym*, [w:] *Media w erze cyfrowej. Wyzwania i zagrożenia*, red. K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Nowikowska, K. Wąsowski, Warszawa 2021.

strażników wyżej wskazanych wartości jawią się dwie kategorie podmiotów: korporacje, będące właścicielami głównych platform, na których użytkownicy zamieszczają publikowane przez siebie treści, oraz ustawodawca. Obaj monopolisci dysponują władzą pozwalającą na moderację umieszczanych w Internecie komunikatów, jak również na decydowanie o tym, kto, co i w jaki sposób może zamieszczać w sieci. Tym samym podmioty te mają realny wpływ na wolność słowa i w praktyce dokonują działań, które wolności tej sprzyjają, bądź też powodują jej ograniczenie. W niniejszym rozdziale omówiono działania korporacji i ustawodawcy w tym obszarze, ukazując je na konkretnych przykładach, które miały miejsce w Polsce w ostatnich latach. Kryterium wyboru omówionych przypadków naruszeń wolności słowa w sieci stanowiła dostępność materiałów, pozwalająca dokonać pogłębionej analizy konkretnego przykładu cenzury.

Media internetowe powinny podlegać zasadom właściwym dla wszystkich środków społecznego przekazu, czyli swobodzie wypowiedzi i zakazowi cenzury prewencyjnej.

3.2. Cenzura w Internecie – przegląd wybranych przypadków usuwania i blokowania treści na portalu społecznościowym Facebook i platformie YouTube

3.2.1. Usunięcie profilu „Konfederacja” z portalu społecznościowego Facebook

Duże zainteresowanie opinii publicznej wzbudziło usunięcie przez administratorów portalu społecznościowego Facebook profilu ugrupowania politycznego Konfederacja Wolność i Niepodległość. Profil ten cieszył się popularnością, jakiej nie zdobyło dotąd konto żadnej innej partii politycznej – śledziło go ponad 671 tysięcy użytkowników portalu Facebook. Konfederacja poinformowała o usunięciu jej profilu 5 stycznia 2022 roku. Z oficjalnego oświadczenia wydanego przez partię wynika, iż administracja portalu Facebook nie poinformowała wcześniej twórców profilu o zamiarze usunięcia ich konta, a wiadomość ta została im przekazana w dniu zdarzenia przez ministra cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego, nie przez samych administratorów. Nadto w swoim oświadczeniu Konfederacja wskazała, iż podane do informacji publicznej przez portal Facebook powody zablokowania profilu nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości, bowiem przypisane im treści, które naruszyły Standardy społeczności, nigdy nie stanowiły narracji partii². Według komunikatu wydanego przez konglomerat Meta, w skład którego wchodzi portal Facebook, strona przedmiotowej partii politycznej została usunięta z powodu powtarzających się naruszeń obowiązujących na portalu zasad, dotyczących dezinformacji na temat COVID-19. Konfederacja miała dopuścić się w szczególności fałszywych twierdzeń o tym, „że maski nie

2 K. Bosak [@krzysztofbosak], Oświadczenie @KONFEDERACJA_ws. działań i kłamstw facebooka..., Twitter, wpis z dnia 5 stycznia 2022 r., <https://twitter.com/krzysztofbosak/status/1478748528948256768>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

ograniczają rozprzestrzeniania się choroby, że śmiertelność COVID-19 jest taka sama lub niższa niż grypy, a także że szczepionki na COVID-19 nie zapewniają żadnej odporności i są nieefektywne³. Nadto na usuniętym profilu miały występować treści bezpośrednio atakujące inne osoby na podstawie ich cech chronionych, takich jak narodowość, czy orientacja seksualna, jednak decyzja spółki Meta nie została szczegółowo uzasadniona⁴. Dezaprobatę dla działań portalu społecznościowego wyrazili nie tylko członkowie partii Konfederacja, ale i przedstawiciele polskiego rządu, jak np. minister Janusz Cieszyński⁵. Premier Mateusz Morawiecki oświadczył zaś, iż działanie Facebooka uderza w podstawowe wolności demokratyczne, na co polski rząd nie wyraża zgody. Wskazał także, iż właściciele międzynarodowych korporacji muszą zrozumieć, iż wolność debaty oznacza występowanie w niej treści, z którymi się nie zgadzamy⁶.

Przedstawiciele partii Konfederacja w maju 2022 roku pozwali zagraniczne spółki Meta Platforms, których podmiotem zależnym jest spółka Facebook Poland, za bezprawne w ich ocenie usunięcie profilu z portalu społecznościowego. Powodowie domagali się przywrócenia usuniętego profilu wskazując, iż zdecydowali się na prowadzenie sprawy przed sądem, aby wykazać, że „dochodzi do jednostronnego interpretowania regulaminu według nieistniejących reguł, a równocześnie dyskryminacji z powodów politycznych i światopoglądowych, naruszenia konstytucyjnej zasady pluralizmu, wolności słowa, ingerencji w demokrację i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej”⁷. Oprócz tego żądania dążyli do ustalenia przez sąd stanowiska, zgodnie z którym właściciele portalu Facebook nie mają prawa ingerencji w treści publikowane przez partię, członków parlamentu oraz kandydatów na te urzędy, jak również ograniczania wyświetleń tych profili. Ponadto powodowie domagają się od sądu wydania wiążącego uznania, iż portal społecznościowy nie może blokować dostępu do profilu partii politycznej, ani usuwać publikowanych przez nią treści, jeżeli wpisy umieszczane przez partię nie naruszają polskiego prawa. Dotychczas w analizowanej sprawie sąd wydał postanowienie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia, przychylając się do wniosku powodów. Zgodnie z wydanym orzeczeniem portal społecznościowy Facebook został zobowiązany do przywrócenia profilu Konfederacji, wraz z całą treścią, jaka była na nim zamieszczona na dzień 5 stycznia 2022 roku, oraz do nieblokowania starych i nowych postów powoda⁸. Niemniej, mimo uzyskania prawomocności, postanowienie o zabezpieczeniu pozostawało niewykonane przez pozwanego i usunięty profil nie został przywrócony w sumie przez 17 miesięcy. Z doniesień medialnych wynikało, iż w sprawie nie doszło do formalnego doręczenia pozwu stronie pozwanej, ponieważ ustanowiony przez portal społecznościowy pełnomocnik nie ma umocowania do odbioru pism procesowych⁹. Z uwagi na brak

3 A. Mierzyńska, *Konfederacja usunięta z Facebooka za propagandę antyszczepionkową i mowę nienawiści*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://oko.press/konfederacja-usunieta-z-facebook-a-za-propagande-antyszczepionkowa>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

4 J. Ojczyk, *Facebook ma oddać lajki Konfederacji. Partia chce ograniczyć wolność Mety*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.prawo.pl/prawo/spor-konfederacji-z-facebookiem,516619.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

5 *Facebook usunął profil Konfederacji. „Nie ma zgody”*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://dorzeczy.pl/kraj/247723/cieszynski-facebook-zdejmie-profil-partii-konfederacja.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

6 *Morawiecki: Usunięcie Konfederacji z Facebooka uderza w wartości demokratyczne*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.gazeta-prawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8328041,morawiecki-usuniecie-konfederacji-z-facebook-a-uderza-w-wartosci-demokratyczne.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

7 J. Ojczyk, *Facebook ma oddać lajki Konfederacji...*, dz. cyt., <https://www.prawo.pl/prawo/spor-konfederacji-z-facebookiem,516619.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

8 Tamże.

9 A. Wittenberg, *Konfederacja nie lubi tego. Facebook wciąż nie odblokował konta partii*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://serwisy.gazeta-prawna.pl/nowe-technologie/artykuly/8637060,konfederacja-blokada-facebook-nakaz-sadu.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

wykonania postanowienia o zabezpieczeniu powodowie zainicjowali postępowanie egzekucyjne wobec pozwanej spółki, chcąc poprzez nakładanie kar finansowych, wymusić wykonanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, polegającego na przywróceniu usuniętego profilu¹⁰. Wydaje się, iż taka dolegliwość dla międzynarodowej korporacji może nie być okolicznością na tyle uciążliwą, by ta zrealizowała zobowiązanie sądu. Wysokość grzywien nałożonych przez sąd w jednym postępowaniu nie może bowiem przekroczyć piętnastu tysięcy złotych, chyba że dwukrotne wymierzenie grzywny okazało się nieskuteczne, zaś ogólna suma grzywien w tej samej sprawie nie może przekroczyć miliona złotych¹¹. Ponadto samo wyegzekwowanie należności od międzynarodowej spółki może być znacznie utrudnione. Działania partii Konfederacja przyniosły jednak zamierzony skutek, bowiem 7 czerwca 2023 roku Facebook przywrócił usunięty profil. Z oświadczenia wydanego przez portal społecznościowy wynika, iż na podjęcie decyzji o przywróceniu konta wpływ miało ogłoszenie przez WHO, że wirus COVID-19 nie stanowi już globalnego zagrożenia dla zdrowia oraz okoliczność, że zbliżają się w Polsce wybory parlamentarne. Powyższe miało skłonić administrację portalu do konstatacji, że interes publiczny przewyższa obecnie ryzyko wyrządzenia przez profil Konfederacji bezpośredniej szkody¹². Mark Zuckerberg, udzielając wywiadu popularnemu twórcy podcastów Lexowi Fridmanowi, oświadczył, iż Facebook dokonywał blokowania treści dotyczących koronawirusa i COVID-19, które z perspektywy czasu okazały się prawdziwe lub prawdopodobne¹³, zatem oficjalnie przyznał, że serwis stosował cenzurę w nieuzasadnionych przypadkach. Członek partii Konfederacja Michał Wawer wskazał, iż ugrupowanie będzie kontynuować postępowanie sądowe¹⁴. Strategia powoda może obejmować również inne drogi dochodzenia swoich praw, jak choćby osobna sprawa o odszkodowanie czy zadośćuczynienie. Wobec biernego oporu stawianego przez spółkę Meta wydaje się, iż sprawa sądowa może trwać latami. Niemniej z uwagi na precedensowy charakter i wagę dochodzonych praw, wydane w tej sprawie rozstrzygnięcie może wywrzeć niebagatelny wpływ na przyszłe działania portalu Facebook w zakresie wolności słowa w Polsce, a także dać asumpt ustawodawcy do wyznaczenia jednolitych ram prawnych w tym zakresie.

Wobec biernego oporu stawianego przez spółkę Meta wydaje się, iż sprawa sądowa może trwać latami. Niemniej z uwagi na precedensowy charakter i wagę dochodzonych praw, wydane w tej sprawie rozstrzygnięcie może wywrzeć niebagatelny wpływ na przyszłe działania portalu Facebook w zakresie wolności słowa w Polsce, a także dać asumpt ustawodawcy do wyznaczenia jednolitych ram prawnych w tym zakresie.

10 Kary finansowe dla Facebooka? Konfederacja triumfuje w sądzie, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediiw/389215/facebook-przegra-w-sadzie-z-konfederacja-portal-zaplaci-kare.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

11 Art. 1052 Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, (Dz. U. z 2021 r., poz. 1805).

12 Na Facebooku znów pojawi się profil Konfederacji, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.rp.pl/polityka/art38582401-meta-podjela-decyzje-ws-profilu-konfederacji-na-facebooku>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

13 Zuckerberg o COVID-19: cenzurowaliśmy treści, które z perspektywy czasu okazały się prawdą, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://pch24.pl/zuckerberg-o-covid-19-cenzurowalismy-tresci-ktore-z-perspektywy-czasu-okazaly-sie-prawda/>, dostęp: 17 lipca 2023 r.

14 Konfederacja będzie domagać się milionów złotych za zablokowanie jej profilu na Facebooku?, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.rp.pl/polityka/art38583801-konfederacja-będzie-domagać-się-milionów-złotych-za-zablokowanie-jej-profilu-na-facebooku>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

3.2.2. Usunięcie profilu Janusza Korwin-Mikkego z portalu społecznościowego Facebook

Usunięcie profilu na portalu społecznościowym Facebook przez jego administratorów zostało zastosowane również wobec polityka Konfederacji – Janusza Korwin-Mikkego. Sprawa miała miejsce w listopadzie 2020 roku, kiedy to odbiła się głośnym echem wśród opinii publicznej. Usunięty profil cieszył się dużą popularnością wśród użytkowników Facebooka – liczył on niemal 780 000 obserwujących¹⁵. Polityk nie poinformował opinii publicznej o oficjalnych powodach usunięcia jego profilu, ani też o tym, czy powody takie w ogóle zostały mu przedstawione. W krótkim wpisie na portalu społecznościowym Twitter wskazał jedynie, iż powody usunięcia jego konta na Facebooku są dla niego kompletnie niezrozumiałe, a sprawców tego działania nazwał „faszystami i bolszewikami”¹⁶. Z doniesień medialnych wynika, iż wcześniej posty Janusza Korwin-Mikkego były wielokrotnie cenzurowane przez administrację Facebooka¹⁷. Krótkie uzasadnienie podjęcia przez administratorów portalu społecznościowego decyzji o usunięciu profilu polityka zostało zaprezentowane przez przedstawicielkę platformy w wywiadzie udzielonym kilka tygodni później dla portalu Money.pl¹⁸. Dyrektor Facebooka na Europę Centralną – Angie Gifford – wskazała, iż na profilu Janusza Korwin-Mikkego nagminnie miało miejsce publikowanie treści, które stanowią naruszenie Standardów społeczności. W ocenie platformy usunięcie „tego, co narusza te zasady” – w tym przypadku profilu osoby piastującej urząd posła w polskim sejmie – stanowiło konieczną reakcję. Angie Gifford wskazała także, iż postawa administratorów Facebooka odznacza się zerową tolerancją na publikację na portalu treści szkodliwych. Nadto przedstawicielka platformy podkreśliła, iż spółka ta chce mieć pewność, że użytkownicy platformy czują się w jej przestrzeni bezpiecznie. Ta wartość w ocenie dyrektora musi być konfrontowana z wolnością słowa, z której powinni korzystać użytkownicy Facebooka, co jest ważne z punktu widzenia platformy. W konsekwencji administratorzy muszą zachować równowagę między tymi dwiema wartościami¹⁹, i – jak tłumaczyła przedstawicielka firmy – wiele kryteriów ma w takich sprawach znaczenie. Przy tym Angie Gifford zauważyła, iż w każdym przypadku duże znaczenie ma kontekst sytuacyjny, ponieważ coś, co może zostać uznane za zabawne w jednym kraju, w drugim może stanowić mowę nienawiści. Niemniej w przypadku konta Janusza Korwin-Mikkego, władze portalu Facebook nie miały wątpliwości, iż profil ten należy usunąć²⁰. Janusz Korwin-Mikke znany jest z poglądów, które bywają sprzeczne z głównym nurtem społecznym. Polityk ten krytykuje m.in. demokrację, feminizm czy Unię Europejską, popiera zaś karę śmierci, stosowanie kar cielesnych u dzieci, odrzucając przy tym czynne prawo wyborcze u kobiet oraz powszechną edukację seksualną²¹.

15 „Idzie cenzura”. Facebook usunął konto Janusza Korwin-Mikkego, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://dorzeczy.pl/kraj/161018/facebook-usunal-konto-janusza-korwin-mikkego.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

16 <https://twitter.com/jkmmikke/status/1326979565449834498>.

17 „Idzie cenzura”..., dz. cyt., artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://dorzeczy.pl/kraj/161018/facebook-usunal-konto-janusza-korwin-mikkego.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

18 Marcin Łukasik, Janusz Korwin-Mikke bez konta na Facebooku. „Nie mogliśmy postąpić inaczej”, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.money.pl/gospodarka/janusz-korwin-mikke-bez-konta-na-facebooku-nie-mogli-smys-postapic-inaczaj-6582590031944256a.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

19 Czyli poczuciem bezpieczeństwa użytkowników i wolnością słowa.

20 M. Łukasik, Janusz Korwin-Mikke bez..., dz. cyt., artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.money.pl/gospodarka/janusz-korwin-mikke-bez-konta-na-facebooku-nie-mogli-smys-postapic-inaczaj-6582590031944256a.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

21 Janusz Korwin-Mikke [hasło] w: https://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Korwin-Mikke, dostęp: 17 lipca 2023 r.

W ocenie samego zainteresowanego publikowane przez niego treści nie były dla nikogo obraźliwe, a sprawa miała podłoże polityczne. Zdaniem polityka opinie przez niego wyrażane czynią z niego przeciwnika politycznego, a odebranie mu kanału do kontaktu z odbiorcami, leży w interesie jego oponentów²².

Dyrektor Facebooka na Europę Centralną – Angie Gifford – wskazała, iż na profilu Janusza Korwin-Mikkego nagminnie miało miejsce publikowanie treści, które stanowią naruszenie Standardów społeczności. W ocenie platformy usunięcie „tego, co narusza te zasady” – w tym przypadku profilu osoby piastującej urząd posła w polskim sejmie – stanowiło konieczną reakcję.

Posel Janusz Korwin-Mikke nie podjął oficjalnie żadnych działań prawnych, czy innych, które miałyby prowadzić do przywrócenia jego usuniętego konta na portalu społecznościowym Facebook. Czynności zmierzające do wywarcia nacisku na administratorów platformy podjął natomiast inny polityk Konfederacji Konrad Berkowicz. Na łamach portalu Facebook i Twitter zaapelował on o przywrócenie profilu Janusza Korwin-Mikkego „w imię pielęgnowania wolności słowa i szacunku wobec wolnego wyboru czytelników”²³. Zorganizował również na portalu społecznościowym Facebook wydarzenie zatytułowane „Przywrócić stronę Korwin-Mikkego na Facebooku!”. W wypowiedziach medialnych poseł Berkowicz zauważał, iż portal społecznościowy w sposób wybiórczy stosuje przysługujące mu uprawnienie do cenzurowania treści zamieszczanych na jego łamach. Z wyrażonej przez niego opinii wynikało, iż Facebook nie usuwa wpisów, które jawnie popierają komunizm i inne totalitarne ideologie, nawołujące do nienawiści wobec ludzi o prawicowych poglądach, które przy tym popierają ograniczenie wolności i grabież prywatnej własności²⁴. Sprawa podzieliła opinię publiczną – część komentujących wskazywała, iż usunięcie profilu Janusza Korwin-Mikkego jest przejawem działalności wolnego rynku, krytycy natomiast wskazywali, iż jest to zamach na wolność słowa²⁵. Wypada w tym miejscu zauważyć, iż monopolisci działający w branży szczególnie wrażliwej, jaką jest umożliwianie dostępu do informacji, podlegają ograniczeniom ustawowym wolności gospodarczej, wyrażającym się w konieczności uzyskania koncesji. Takie ograniczenie nie dotyczy obecnie internetowych serwisów społecznościowych, albowiem kwestie te nie są uregulowane w polskim ustawodawstwie. Tym samym działalność komercyjnych podmiotów, które stały się dystrybutorami informacji, praktycznie nie podlega ograniczeniom stawianym przez ramy systemu prawnego. Amerykański monopolista nie przywrócił usuniętego konta, a sprawa wydaje się być zamknięta.

22 Korwin-Mikke komentuje usunięcie jego profilu przez Facebook: „Zrobili to faszysty i bolszewicy nie podając żadnego uzasadnienia”, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://wpolityce.pl/polityka/526468-korwin-mikke-komentuje-usuniecie-jego-profilu-przez-facebook>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

23 Tamże.

24 Facebook usunął całkowicie stronę Janusza Korwin-Mikkego, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1496072,facebook-usunal-calkowicie-strone-janusza-korwin-mikkego.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

25 Korwin-Mikke komentuje usunięcie jego profilu..., dz. cyt., artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://wpolityce.pl/polityka/526468-korwin-mikke-komentuje-usuniecie-jego-profilu-przez-facebook>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

3.2.3. Blokowanie treści patriotycznych i chrześcijańskich przez portal społecznościowy Facebook

Tendencja do promowania przez właścicieli portalu społecznościowego Facebook postulatów środowisk lewicowych zauważona została przez media polskie dekadę temu²⁶. Mark Zuckerberg – twórca Facebooka – nie ukrywał swoich poglądów uważanych powszechnie za lewicowe, oraz publicznie popierał akcje promujące na przykład środowiska LGBT²⁷. Zarzut cenzurowania treści konserwatywnych przez administrację portalu, głośno podnoszono na przykład w roku 2014, kiedy to wielokrotnie dochodziło do blokady profilu serwisu fronda.pl²⁸. W roku 2016 portal społecznościowy nakładał ograniczenia na treści polskich ugrupowań patriotycznych, między innymi blokując profile Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, Ruchu Narodowego czy Młodzieży Wszechpolskiej oraz innych użytkowników, którzy opublikowali na swoich profilach plakat zapraszający do wzięcia udziału w Marszu Niepodległości, przedstawiający husarza, krzyż i zdjęcie pochodu. Z wyjaśnień Richarda Allana, przedstawiciela portalu społecznościowego do spraw polityki publicznej w Europie, Afryce i na Bliskim Wschodzie wynika, iż przyczyną zablokowania profili użytkowników Facebooka, którzy udostępnili ten plakat, była okoliczność, że przedstawiał on symbol falangi, z którym identyfikowano Obóz Narodowo – Radykalny. Jednakże z uwagi na fakt, iż Stowarzyszenie Marsz Niepodległości było legalną organizacją, Facebook zdecydował się „zezwolić na udostępnienie grafiki”²⁹. Powody dokonywanych blokad nie były jednak jasne. Media zwracały uwagę, iż Facebook zawiesza profile o treściach patriotycznych czy katolickich, a jednocześnie zezwala na funkcjonowanie na jego łamach na przykład profilu „Najseksowniejsze 4-, 5- i 6 – latki”. Użytkownikowi, który dokonał zgłoszenia tego profilu jako zawierającego treści o wydźwięku pedofilskim, administracja portalu społecznościowego wskazała w odpowiedzi, iż profil ten „nie narusza Standardów Społeczności”³⁰.

W roku 2016 Facebook nakładał ograniczenia na treści polskich ugrupowań patriotycznych, między innymi blokując profile Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, Ruchu Narodowego czy Młodzieży Wszechpolskiej oraz innych użytkowników, którzy opublikowali na swoich profilach plakat zapraszający do wzięcia udziału w Marszu Niepodległości, przedstawiający husarza, krzyż i zdjęcie pochodu.

26 J. Jałowiczor, *Dumni z dumy*, [w:] *Kogo nie lubią w Facebooku*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.gosc.pl/doc/3542882.Kogo-nie-lubia-w-Facebooku/2>, dostęp: 27 czerwca 2023 r.

27 *Na Facebooku pojawiła się nowa reakcja „Duma”*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.proto.pl/aktualnosci/na-facebooku-pojawila-sie-nowa-reakcja-duma>, dostęp: 27 czerwca 2023 r.

28 *Facebook Fronda.pl kolejny raz zablokowany*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.frona.pl/a/facebook-frondapl-kolejny-raz-zablokowany,36269.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

29 Jakub Jałowiczor, *Kogo nie lubią w Facebooku*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.gosc.pl/doc/3542882.Kogo-nie-lubia-w-Facebooku>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

30 Karolina Pajek, *„Najseksowniejsze 4, 5 i 6-latki” nie naruszają „standardów społeczności” Facebooka, karmiąca matka – tak*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.tvp.info/17549419/najseksowniejsze-4-5-i-6latki-nie-naruszaja-standardow-spolecznosci-facebook-a-karmiac-matka-tak>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

W marcu 2016 roku pozew sądowy przeciwko portalowi Facebook złożył Maciej Świrski – prezes stowarzyszenia Reduta Dobrego Imienia, a od 2022 r. przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Powództwo miało dotyczyć stosowania przez administrację platformy cenzury, dyskryminacji i obrazy uczuć religijnych. Żądanie pozwu miało zaś skupić się na zakazaniu Facebookowi stosowania cenzury, dyskryminacji i blokowania swobody przepływu informacji. Do pozwu załączono dokumentację, która miała dowodzić, iż portal społecznościowy nie blokuje treści promujących totalitaryzm, podczas gdy ograniczane są treści promujące na przykład żołnierzy wyklętych. Maciej Świrski wskazywał, iż wobec powyższego kluczowa jest odpowiedź na pytanie, o kryteria usuwania treści, które dyskryminują użytkowników ze względu na przekonania, światopogląd oraz wyznanie³¹. Po trzech latach od złożenia pozwu Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał prawomocne orzeczenie, zgodnie z którym sprawa wytoczona przez prezesa stowarzyszenia Reduta Dobrego Imienia przeciwko spółce Facebook Irlandia i Facebook USA ma być rozpoznawana przez sąd okręgowy w Warszawie. Sąd właściwy w maju 2020 roku oddalił powództwo³². Przytaczając prawne motywy rozstrzygnięcia, sąd okręgowy wskazał, iż w przypadku Facebook USA brak jest legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanego. Z regulaminu zaakceptowanego przez powoda jako użytkownika portalu wynikało bowiem, iż, zakładając konto, zawiera on umowę ze spółką z siedzibą w Irlandii. Powyższe w ocenie sądu rozstrzygającego skutkowało oddaleniem powództwa przeciwko Facebook USA. W odniesieniu do drugiej pozwanej spółki, tj. Facebooka z siedzibą w Irlandii, sąd okręgowy uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż większość wskazanych przez pozwanego wartości, które zostały w jego ocenie naruszone działaniem serwisu, nie stanowi dóbr osobistych, korzystających z ochrony przewidzianej w art. 23 kodeksu cywilnego³³. Sąd wykluczył z katalogu dóbr osobistych takie pojęcia jak: prawo do bycia poinformowanym, prawo do wolności komunikacji, wolność od dyskryminacji (w czym zawiera się prawo do korzystania z usług oferowanych przez pozwanego na tych samych warunkach dla wszystkich użytkowników), prawo do uzyskiwania rzetelnych treści, prawo do pozyskiwania informacji z Internetu, wolność otrzymywania informacji, prawo do bycia poinformowanym w społeczeństwie informacyjnym, prawo swobody komunikacji (wolność pozyskiwania treści lub przedstawiania swoich poglądów), prawo do wyrażania opinii i informacji. Nadto sąd wskazał, iż działania pozwanego nie były ukierunkowane konkretnie przeciwko powodowi, stąd w rozpatrywanym stanie faktycznym ochrony prawnej mogłyby poszukiwać ewentualnie właściciele usuniętych czy zablokowanych profili. W konsekwencji w ocenie sądu działania powoda nie naruszyły dobra osobistego w postaci godności pozwanego. Sąd podkreślił także, iż działanie pozwanego nie posiadało cechy bezprawności, ponieważ mieściło się w granicach jego kompetencji oznaczonych w regulaminie serwisu, który wskazuje na możliwość usunięcia danych treści lub informacji, jeżeli byłaby sprzeczna z zasadami, którymi kieruje się portal³⁴.

31 *Prezes Reduty Dobrego Imienia złożył pozew przeciw Facebookowi*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://wgospodarce.pl/informacje/31626-prezes-reduty-dobrego-imienia-zlozyl-pozew-przeciw-facebookowi>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

32 *Sprawa przeciwko Facebook*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <http://www.anti-defamation.org/sprawa-przeciwko-facebook/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

33 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. z 2022 r., poz. 1360.

34 Wyrok SO w Warszawie z 20.05.2020 r., II C 973/16, LEX nr 3049453.

Postępowanie apelacyjne zakończyło się podtrzymaniem wyroku wydanego w pierwszej instancji, zaś wyrok sądu apelacyjnego jest prawomocny.

W odniesieniu do spółki Facebook z siedzibą w Irlandii sąd okręgowy uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż większość wskazanych przez pozwanego wartości, które zostały w jego ocenie naruszone działaniem serwisu, nie stanowi dóbr osobistych, korzystających z ochrony przewidzianej w art. 23 kodeksu cywilnego.

3.2.4. Ograniczenie promocji filmu dokumentalnego IPN o niemieckim obozie koncentracyjnym dla dzieci

Oprócz blokowania i trwałego usuwania profili użytkowników oraz udostępnionych postów administratorzy portalu społecznościowego Facebook podejmują także inne działania służące ograniczaniu publikowanych treści. Polegają one na manipulacji dotyczącej kręgu odbiorców, do których mogą trafić udostępniane posty. Przykładem cenzury tego typu jest zablokowanie możliwości promocji poza granicami Polski filmu opublikowanego przez łódzki oddział Instytutu Pamięi Narodowej, co miało miejsce w styczniu 2021 roku. Film dokumentalny pod tytułem „Obóz na Przemysłowej – poznaj nasz strach”³⁵ opowiadał historię niemieckiego obozu koncentracyjnego dla dzieci, który działał w czasie drugiej wojny światowej. Z powodu wysokiej śmiertelności miejsce to było nazywane „Małym Oświęcimiem”. Obóz przeznaczony był dla dzieci i młodzieży polskiej od 6. do 16. roku życia, ale z relacji więźniów wynika, iż wtrącano do niego nawet kilkumiesięczne niemowlęta. W czasie zakończenia okupacji niemieckiej w Łodzi 19 stycznia 1945 roku w obozie przebywało 800 małoletnich więźniów³⁶. Zamierzeniem Instytutu Pamięi Narodowej było dotarcie z dokumentem do jak największej ilości odbiorców, również poza granicami kraju. W związku z powyższym film został przetłumaczony na sześć języków: angielski, niemiecki, hiszpański, francuski, rosyjski i hebrajski. Administratorzy portalu Facebook uznali, iż dokument relacjonujący cierpienia polskich dzieci pod okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej, stanowi element kampanii politycznej o charakterze społecznym, co spowodowało całkowitą blokadę jego promocji poza granicami kraju³⁷. Promocja filmu została odblokowana po nagłośnieniu sprawy i – jak wskazuje IPN – dzięki zaangażowaniu wielu osób i mediów³⁸. Administracja portalu nie uzasadniła swoich działań zarówno przed założeniem, jak i przed zdjęciem blokady.

35 <https://www.facebook.com/IPN.Lodz/videos/132173281868299/>, dostęp: 16 lipca 2023 r.

36 Facebook zablokował promocję filmu o hitlerowskim obozie dla polskich dzieci, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://wgospodarcze.pl/informacje/91165-facebook-zablokował-promocję-filmu-o-hitlerowskim-obozie-dla-polskich-dzieci>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

37 Facebook blokuje promocję filmu IPN Oddział w Łodzi!, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://lodz.ipn.gov.pl/pl6/aktualnosci/136648,Facebook-blokuje-promocję-filmu-IPN-Oddział-w-Łodzi.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

38 Facebook odblokował promocję filmu o obozie na Przemysłowej za granicą!, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://lodz.ipn.gov.pl/pl6/aktualnosci/136790,Facebook-odblokował-promocję-filmu-o-obozie-na-Przemysłowej-za-granica.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

Administratorzy portalu Facebook uznali, iż dokument relacjonujący cierpienia polskich dzieci pod okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej, stanowi element kampanii politycznej o charakterze społecznym, co spowodowało całkowitą blokadę jego promocji poza granicami kraju

Krótko po tej sprawie miała jednak miejsce kolejna blokada treści udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej, które również dotyczyły zbrodniczej działalności Niemiec w czasie drugiej wojny światowej. Tym razem publikacja poświęcona była akcji germanizacji dzieci, która rozpoczęła się wiosną 1940 roku. Usunięty post opublikowany był w maju 2020 roku, czyli znajdował się już od 7 miesięcy w przestrzeni internetowej w momencie skasowania. Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi Dariusz Rogut w udzielonym wywiadzie powiedział, iż zgodnie z udzielonymi mu informacjami zablokowaniu opublikowanych treści historycznych „winne są pewne algorytmy, które mogą blokować niektóre sformułowania”³⁹. Baza treści automatycznie uznawanych za łamiące standardy wyznaczone przez administratorów serwisu została wypracowana w ramach technologii zaprogramowanej przez ludzi, działających zgodnie z ustalonym kierunkiem. Należy zatem uznać, iż za działanie algorytmów dokonujących cenzury treści publikowanych na platformie odpowiedzialni są ludzie – właściciele portalu społecznościowego Facebook.

3.2.5. Ograniczenie płatnej promocji działalności Instytutu Ordo Iuris na portalu Facebook.

Kolejnym przykładem ograniczania kręgu odbiorców treści udostępnianych za pośrednictwem portalu Facebook są ostatnie działania administracji portalu wymierzone w działania promocyjne podejmowane przez Instytut Ordo Iuris. 10 maja 2023 roku firma Meta podjęła decyzję o blokadzie wszystkich kont, służących do promocji działań organizacji, nie podając przyczyny. Publikacje fundacji promowane były poprzez oferowane przez usługodawcę narzędzie służące do płatnej promocji, które pozwala dotrzeć do szerszego kręgu potencjalnie zainteresowanych odbiorców. Ostatnie przedsięwzięcie dotyczyło zachęcania do odwiedzenia strony chronmydzieci.info, mającej na celu pomoc rodzicom w ochronie gwarantowanego im przez Konstytucję RP prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Po zablokowaniu kont promocyjnych Instytut zwrócił się do pracowników Facebooka z prośbą o weryfikację podjętej decyzji, która mogła być wynikiem działania algorytmów. Decyzja o blokadzie została utrzymana w mocy, wobec czego fundacja ponownie skontaktowała się z portalem. W rozmowie telefonicznej pracownik korporacji przyznał, iż nie zna dokładnie powodu podjętych działań, wskazywał jedynie na wystąpienie licznych naruszeń „zasad społeczności”. Pracownik portalu Facebook oświadczył, iż zdarza się, że system odblokowuje możliwość ponownej weryfikacji konta w celu

³⁹ Facebook znów cenzuruje! IPN zablokowany za post o II WŚ, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://wgospodarcze.pl/informacje/91936-facebook-znow-cenzuruje-ipn-zablokowany-za-post-o-ii-ws>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

jego ponownego otwarcia, co może zdarzyć się w bliżej nieokreślonej przyszłości, jednakże nie podał żadnych okoliczności, które mogą doprowadzić do takiej sytuacji. Ostatecznie w pisemnej wiadomości pracownik korporacji wyraził ubolewanie nad zaistniałą sytuacją, odpowiedzialnością za nią obarczył zaś serwis, na którego decyzje osoby zatrudnione przez spółkę mają nie mieć wpływu. W tej sytuacji Instytut Ordo Iuris skorzystał z odwołania od decyzji Meta dostępnego na stronie rządowej⁴⁰. Zgodnie z informacjami tam zawartymi portal społecznościowy powinien udzielić odpowiedzi na wysłane zgłoszenie w ciągu 30 dni, a po upływie tego terminu zgłoszenie to zostanie automatycznie usunięte.

W zaistniałej sytuacji spółka Meta zablokowała z niewyjaśnionych przyczyn możliwość promowania działań podejmowanych przez użytkownika serwisu Facebook, nie usuwając przy tym samego konta. Jest to kolejny przykład działania polegającego na ograniczaniu publikowanych treści, które nie jest uwzględnione w regulaminie usługi. Droga weryfikacji decyzji podjętej prawdopodobnie przez systemy sztucznej inteligencji okazała się być iluzoryczna, albowiem pracownik portalu przyznał wprost, iż nie zna przyczyny blokady płatnej promocji, a nawet oświadczył, iż nie ma wpływu na działanie „systemu”. W tym stanie rzeczy wskazać należy, iż spółka Meta odsuwa od siebie odpowiedzialność za stosowaną cenzurę, zrzucając ją na działanie algorytmów, a także prawdopodobnie celowo nie wyposażają zatrudnionych osób w kompetencje wystarczające do rozwiązania zaistniałych problemów.

Pracownik portalu Facebook przyznał wprost, iż nie zna przyczyny blokady płatnej promocji, a nawet oświadczył, iż nie ma wpływu na działanie „systemu”.

3.2.6. Blokowanie przez serwis społecznościowy Facebook linków przekierowujących do artykułów gazety internetowej www.super-polska.pl.

Gazeta internetowa www.super-polska.pl została udostępniona czytelnikom 1 kwietnia 2013 roku, zaś tytuł prasowy www.super-polska.pl został zarejestrowany postanowieniem Sądu Okręgowego w Gdańsku w Rejestrze Dzienników i Czasopism pod nr 1687. Wydawcą Gazety jest „FORMAT” – Andrzej Ficek z siedzibą w Redzie. Od 2011 roku na portalu społecznościowym Facebook funkcjonował *fanpage* gazety, który udostępniał najbardziej poczytne artykuły publikowane na łamach czasopisma. W 2015 roku znaczącą część publikowanych artykułów stanowiły wywiady przeprowadzone z politykami, co wiązało się przeprowadzanymi jesienią tego roku wyborami parlamentarnymi. W listopadzie 2015 roku wydawca gazety internetowej www.super-polska.pl dostrzegł, iż z zasobów portalu społecznościowego Facebook zablokowano i skasowano wszystkie zamieszczone w przeszłości posty i udostępnienia na tablicach użytkowników, stanowiące hiperłącza, umożliwiające automatyczne przeniesienie użytkownika na stronę inter-

40 Formularz dostępny pod adresem internetowym: <https://www.gov.pl/web/gov/odwolaj-sie-od-decyzji-portal>, dostęp: 18 lipca 2023 r.

netową www.super-polska.pl. Co ciekawe linki te zostały zablokowane również w prywatnych wiadomościach wysyłanych za pośrednictwem obsługiwanego przez Facebook komunikatora Messenger. Użytkownicy czatu zamiast przesyłanego hiperłącza prowadzącego bezpośrednio do artykułów opublikowanych na stronie www.super-polska.pl widzieli komunikat o treści „usunięto wiadomość, ponieważ zawierała zablokowane lub szkodliwe linki” lub „nie możesz opublikować postu, ponieważ zawiera zablokowany link”. Tożsame informacje wyświetlane były w przypadku prób opublikowania odnośników do przeprowadzonych wywiadów na *fanpage’ach* rozmówców funkcjonujących w serwisie Facebook. Zablokowana została możliwość udostępniania na łamach portalu firmy Meta jakichkolwiek artykułów gazety www.super-polska.pl, zaś podczas prób publikacji pojawiał się komunikat: „Materiał, który próbujesz udostępnić, zawiera link, który nasze systemy zabezpieczające uznały za niebezpieczny. [super-polska.pl](http://www.super-polska.pl) Usuń ten link, aby kontynuować. Jeśli wydaje Ci się, że widzisz to w wyniku błędu, powiadom nas o tym”.

Wydawca gazety internetowej zdecydował się na wniesienie powództwa przeciwko firmie Meta⁴¹. Sprawa została skierowana na drogę sądową z uwagi na potrzebę ochrony wolności słowa, która w ocenie powoda została naruszona przez administrację portalu społecznościowego. Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpatrzył sprawę pod kątem naruszenia dóbr osobistych powoda chronionych przez art. 23 kodeksu cywilnego, oddalając powództwo w I instancji⁴². Skład orzekający wskazał, iż w jego ocenie wolność prasy, wolność wypowiedzi i wolność wyrażania swoich poglądów nie stanowią dóbr osobistych, choć niewątpliwie są to wartości konstytucyjne, niezwykle istotne w demokratycznym państwie prawa, które należy respektować. Zdaniem sądu dobra te nie mogły być zaliczone do kategorii wartości stanowiących dobra osobiste jednostki, ponieważ są wolnościami przyznanym jej tymi regulacjami w związku z funkcjonowaniem w określonej sferze życia społecznego, a tym samym nie są związane z istotą człowieczeństwa. Jakkolwiek wolności te stanowią istotne gwarancje obywatelskie, z powyższych przyczyn nie mogły jednak zaliczać się do dóbr osobistych, a co za tym idzie – podlegać ochronie na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących dóbr osobistych. Przytaczając motywy wydanego rozstrzygnięcia uwypuklono także, iż portal Facebook jest usługą komercyjną, która nie stanowi dobra publicznego, z którego każdy może korzystać. Usługodawca ustanowił regulamin świadczenia usług, zastrzegając możliwość ograniczenia udostępnianych przez użytkowników treści, według swojego uznania, czemu dał wyraz w zasadach funkcjonowania portalu, zaakceptowanych przez użytkownika. Nadto portal społecznościowy zobligowany jest do podejmowania działań, które zapobiegają rozprzestrzenianiu się złośliwego oprogramowania. Powyższe stanowiło przyczynę oddalenia powództwa.

Przywołany przykład blokady treści przez portal Facebook pokazuje, iż korporacja stosuje cenzurę pod pretekstem ochrony użytkowników przed złośliwym oprogramowaniem. Strona internetowa gazety w czasie blokady odnośników do publikowanych tam artykułów, funkcjonowała poprawnie, a co za tym idzie nie stwarzała niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania wirusów.

41 A. Ficek, *Reda pozywa Facebooka!*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: https://www.super-polska.pl/id?id_artykułu=19001&Reda_pozywa_Facebooka!, dostęp: 19 lipca 2023 r.

42 Wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 10 lutego 2022 r., sygn. I C 1450/18, wyrok niepublikowany.

Znamienne jest, iż blokowane przez Facebook hipertłącza prowadziły do wywiadów prasowych przeprowadzonych z dotychczasowymi postami i senatorami oraz z kandydatami na postów, samorządowcami ze środowisk prawicowych.

Facebook stosuje cenzurę pod pretekstem ochrony użytkowników przed złośliwym oprogramowaniem.

3.2.7. Usunięcie kanału Mediów Narodowych przez serwis YouTube

Serwisem internetowym, który miał stworzyć nieograniczoną przestrzeń dla debaty publicznej, jest platforma YouTube należąca do amerykańskiego przedsiębiorstwa Google, Inc.⁴³ Serwis YouTube zbudował najpopularniejszą na świecie społeczność odbiorców filmów online. Użytkownicy mogą zamieszczać, oglądać i z łatwością dzielić się zawartymi w tym serwisie treściami, wykorzystywać go jako platformę dystrybucji oferowanych produktów. Do tych ostatnich zaliczyć można również treści informacyjne i publicystyczne, bowiem serwis ten stanowi dogodne środowisko dla rozwoju mediów internetowych. Serwis YouTube w lutym bieżącego roku usunął kanał Media Narodowe, poświęcony aktualnym wydarzeniom z Polski i zza granicy. Z komunikatu serwisu wynika, iż konto to zostało zamknięte z powodu naruszenia „Warunków korzystania z usługi YouTube”⁴⁴. Twórcy Mediów Narodowych w wydanym oświadczeniu wskazali natomiast, iż ich kanał został usunięty, ponieważ właściciele platformy YouTube nie aprobują postawy dziennikarzy przyjętej wobec trwającej na Ukrainie wojny. Postawa ta ma przejawiać się w przekonaniu, iż Ukrainie należy udzielić wsparcia, podczas gdy, według Mediów Narodowych, stanowisko Google w tej sprawie ma sprzyjać Rosji, ponieważ na łamach serwisu YouTube dostępne są treści prorosyjskich ekspertów i dziennikarzy, „którzy przekonują, że wojna na Ukrainie nie jest naszą wojną”⁴⁵. Usunięty kanał cieszył się dużą popularnością – posiadał 251 000 subskrypcji, a zamieszczane na nim treści miały ponad 120 000 000 wyświetleń⁴⁶. Krótko przed usunięciem kanału przez serwis YouTube opublikowany został raport Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, z którego wynikało, iż Media Narodowe propagują mowę nienawiści oraz antysemickie i antyukraińskie teorie. Treść komunikatu opublikowanego na stronie Stowarzyszenia wydaje się sugerować, iż usunięcie kanału powiązane jest z opublikowanym raportem⁴⁷. Powstrzymując się od oceny merytorycznej opublikowanego raportu, należy jedynie mieć na względzie, iż z zasady dziennikarska relacja dotycząca aktualnych wydarzeń nie powinna być uznawana za treści rasistowskie czy ksenofobiczne, zaś usuwanie z publicznej przestrzeni poglądów odmiennych od

43 Alphabet Inc., artykuł dostępny pod adresem internetowym: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Alphabet_\(holding\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alphabet_(holding)), dostęp: 10 czerwca 2023 r.

44 <https://www.youtube.com/channel/UCljSxZfGqR9GwjAMqlqZ0-g>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

45 Oświadczenie redakcji Mediów Narodowych, za: *Media Narodowe usunięte z YouTube'a*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/koniec-media-narodowe-youtube#comments>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

46 Tamże.

47 *Raport o nienawiści w mediach Bąkiewicz*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.nigdywiecej.org/komunikaty/rok-2023/5035-raport-o-nienawi%C5%9Bci-w-mediach-b%C4%85kiewicz>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

ogólnie przyjętych ma negatywny wpływ na debatę w tej przestrzeni. Niemniej serwis YouTube już w przeszłości dokonywał blokowania kanału Mediów Narodowych. W czasie epidemii COVID-19 serwis zablokował czasowo kanał w związku z publikacją wywiadu przeprowadzonego z dr. Piotrem Rubasem, krytykującym politykę rządzących, zwłaszcza w sprawie lockdownów i zagrożeń związanych z koronawirusem⁴⁸. Film został wówczas oznaczony jako „fałszywe informacje medyczne”, a kanał Mediów Narodowych zablokowano na dwa tygodnie. Dziś, z perspektywy czasu, działania te można poddać ponownej ocenie uzupełnionej o wiedzę zarówno dotyczącą światowego kryzysu wywołanego wirusem COVID-19, jak i o obserwację ostatnich działań Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, które doprowadziły do poważnego uszczerbku wizerunkowego światowej klasy sędziego piłkarskiego Szymona Marciniaka⁴⁹. Mając na uwadze perspektywę tych dwóch spraw, należy zastanowić się, czy stosowana przez serwis cenzura dotycząca treści związanych z COVID-19 była zasadna, a także czy zasadne jest kierowanie się przez serwis opinią wyrażaną przez stowarzyszenie, które w założeniu ma walczyć z dyskryminacją, zaś w praktyce jego działanie zdaje się dyskryminować osoby ze względu na ich zgodne z prawem poglądy.

Należy zastanowić się, czy stosowana przez serwis cenzura dotycząca treści związanych z COVID-19 była zasadna, a także czy zasadne jest kierowanie się przez serwis opinią wyrażaną przez stowarzyszenie, które w założeniu ma walczyć z dyskryminacją, zaś w praktyce jego działanie zdaje się dyskryminować osoby ze względu na ich zgodne z prawem poglądy.

3.2.8. Usunięcie programu katolickiego „Wierzę” przez serwis YouTube

Serwis YouTube w 2019 roku usunął ze swojej platformy dwa odcinki magazynu katolickiego „Wierzę” publikowanego ówczesnie na łamach kanału telewizji internetowej Wsensie.tv, którego autorami byli dziennikarze Paweł Lisicki i Marek Miśko. Program ten poświęcony był nauce Kościoła katolickiego, często w kontekście bieżących wydarzeń. W założeniu „Wierzę” adresowano do osób wierzących i niewierzących, tych pierwszych miało skłaniać do refleksji, drugim zaś pokazywać, w co właściwie wierzą katolicy. Usunięte odcinki programu dotyczyły nauczania Kościoła katolickiego na temat ideologii ruchu LGBT. W ocenie pracowników serwisu YouTube programy te miały szerzyć mowę nienawiści i dlatego zostały skasowane⁵⁰. Sam kanał Wsensie.tv został natomiast zablokowany przez platformę na trzy miesiące. Z treści decyzji o usunięciu odcinków i zawieszeniu konta telewizji internetowej nie wynikało, czy na platformie tej nie wolno w ogóle prezentować nauczania Kościoła katolickiego, czy przyczyną podjęcia

48 *Media Narodowe zablokowane na YouTube po wywiadzie kwestionującym lockdown*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.wirtualne-media.pl/artykul/media-narodowe-youtube-kanal-blokada-przyczyny>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

49 *Sędzia Szymon Marciniak przeprosza. UEFA ujawnia treść pisma.*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news-%2C1580250%2Csedzia-szymon-marciniak-przeprosza-uefa-ujawnia-trec-pisma.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

50 *Znany dziennikarz cenzurowany przez YouTube – Ordo Iuris interweniuje*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://ordoiuris.pl/wolnosc-obywatelskie/znany-dziennikarz-cenzurowany-przez-youtube-ordo-iuris-interweniuje>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

kroków dyscyplinujących był sam tytuł usuniętych odcinków, czy też ich treść. Serwis YouTube nie podjął dialogu z dziennikarzami, mimo skierowania do kierującej nim firmy Google oficjalnej korespondencji. W związku z powyższym redaktor Paweł Lisicki wniósł pozew przeciwko kierownictwu portalu Google o ochronę dóbr osobistych, naruszonych poprzez przypisanie jego twórczości określeń sugerujących jej negatywny charakter⁵¹. Postępowanie przed sądem nie zostało dotychczas rozstrzygnięte.

Usunięte odcinki programu dotyczyły nauczania Kościoła katolickiego na temat ideologii ruchu LGBT. W ocenie pracowników serwisu YouTube programy te miały szerzyć mowę nienawiści i dlatego zostały skasowane.

3.3. Regulacje ustawowe dopuszczające ingerencję w wolność słowa w Internecie oraz przegląd przepisów korporacyjnych

3.3.1. Działania podejmowane przez polskie służby specjalne

Potencjalnych naruszeń wolności słowa w Internecie mogą dokonywać krajowe służby specjalne działające w oparciu o obowiązujące normy prawne. Nadużywanie tych prerogatyw jest zestawiane z zagrożeniami wynikającymi ze stosowania przez służby takich narzędzi, jak Pegasus czy Predator. Obecnie obowiązujące regulacje prawne pozostawiają zbyt szeroką swobodę wykorzystywania tych środków inwigilacji, nie przewidując środków kontroli następczej czy też trybu odwoławczego. Stąd też w środowisku eksperckim postuluje się realizację ciążącego na władzy ustawodawczej obowiązku przygotowania rozwiązań prawnych, które z jednej strony ustanowią ramy i zasady korzystania z przedmiotowego systemu kontroli operacyjnej, z drugiej zaś poddadzą kontroli władzy sądowniczej sposób jego wykorzystywania⁵². Służby bezpieczeństwa posiadają uprawnienia do blokowania funkcjonujących w sieci stron, które to prerogatywy zostały wykorzystane w 2022 roku poprzez zablokowanie dostępu do portali określonej spółki, a sposób przeprowadzenia tej akcji i jej zasadność wzbudziły zastrzeżenia opinii publicznej. Blokada dotyczyła m.in. stron internetowych wRealu24.pl i wRealu24.tv, a w ocenie redaktora naczelnego tych serwisów i ich właściciela Marcina Roli, działania te stanowiły element walki politycznej⁵³. Wymienione serwisy internetowe zajmują się działalnością informacyjną, publikują artykuły dotyczące bieżących wydarzeń w kraju i na świecie oraz komentują

51 *Ordo iuris przeciwko cenzurze w Internecie. Trwa postępowanie w sprawie usunięcia programów Pawła Lisickiego*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://ordoiuris.pl/wolnosc-obywatelskie/ordo-iuris-przeciwko-cenzurze-w-internecie-trwa-postepowanie-w-sprawie>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

52 Ł. Bernaciński, R. Czarnowicz, P. Pietrzak, *Analiza w sprawie obszarów potencjalnych naruszeń praw i wolności związanych z wykorzystaniem nowych technologii przez podmioty prywatne i publiczne*. Artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://ordoiuris.pl/wolnosc-obywatelskie/analiza-w-sprawie-obszarow-potencjalnych-naruszen-praw-i-wolnosc-zwiazanych>, dostęp: 18 lipca 2023 r.

53 *Strony wRealu24 zablokowane. Rola: „Na mieście” chodzą słuchy, że to zemsta*. Artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://dorzeczy.pl/opinie/297082/strony-wrealu24-zablokowane-konferencja-konfederacji-i-rola.html>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

rzeczywistość. Z doniesień prasy internetowej wynikało, iż przyczyną blokady stron było zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i zamieszczanie na tych stronach treści sympatyzujących z Rosją w kontekście wojny na Ukrainie⁵⁴. Działanie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zostało poddane ocenie sądu administracyjnego, bowiem spółka Nowe Polskie Media, wydawca telewizji wRealu24, złożyła skargę na czynność szefa ABW polegającą na zablokowaniu dostępu do stron internetowych serwisu. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w lutym bieżącego roku wydał wyrok (sygn. akt VI SA/Wa 2482/22), w którym uznał zasadność skargi, stwierdzając, iż dla podjętej czynności Szefa ABW nie wykazano przesłanek przewidzianych w art. 180 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2001 r., poz. 576), co w konsekwencji powoduje, iż czynność ta narusza przepisy art. 54 i 64 Konstytucji RP. Sąd orzekający wskazał także, iż w przedmiotowej sprawie Szeft ABW nie wykazał, iż zablokowanie przedmiotowych stron internetowych było działaniem zgodnym z prawem, choć obowiązek wykazania tej zgodności na nim ciążył, zwłaszcza w zakresie wykazania niezbędności oraz proporcjonalności zastosowanego środka. W zakresie spełnienia przez służby przesłanek z art. 180 p.t. sąd uznał, iż przedstawione przez służby dokumenty nie przekazują miarodajnych i dających się zweryfikować danych, przekonujących o zagrożeniu bezpieczeństwa wewnętrznego lub zewnętrznego państwa w związku z treściami publikowanym przez portale informacyjne zamieszczone na zablokowanych stronach internetowych. Sąd w uzasadnieniu wydanego wyroku wskazał również, iż treść odpowiedzi na złożoną skargę nie przekonuje, aby przed dokonaniem zaskarżonej czynności Szeft ABW dysponował materiałem dowodowym, który jest niezbędny do stwierdzenia występowania przesłanek materialno-prawnych przewidzianych w art. 180 ust. 1 p.t.⁵⁵

Działanie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zostało poddane ocenie sądu administracyjnego, bowiem spółka Nowe Polskie Media, wydawca telewizji wRealu24, złożyła skargę na czynność szefa ABW polegającą na zablokowaniu dostępu do stron internetowych serwisu. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w lutym bieżącego roku wydał wyrok (sygn. akt VI SA/Wa 2482/22), w którym uznał zasadność skargi, stwierdzając, iż dla podjętej czynności Szefa ABW nie wykazano przesłanek przewidzianych w art. 180 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 roku – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2001 r., poz. 576), co w konsekwencji powoduje, iż czynność ta narusza przepisy art. 54 i 64 Konstytucji RP.

Przywołany art. 180 ust. 1 p.t. stanowi, iż przedsiębiorca telekomunikacyjny jest obowiązany do niezwłocznego blokowania połączeń telekomunikacyjnych lub przekazów informacji na żądanie uprawnionych podmiotów. Warunkiem dokonania tej blokady jest zaistnienie możliwości, że po-

54 ABW blokuje dostęp do prokremlowskich serwisów. Artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/abw-blokada-stron-polska-rosja-ukraina-wojna-propaganda-panoptykon>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

55 <https://www.facebook.com/photo/?fbid=788723759287500&set=a.273706444122570>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

łączenia te zagrażają obronności, bezpieczeństwu państwa, oraz bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W wyżej wskazanym wypadku przedsiębiorca telekomunikacyjny obowiązany jest ewentualnie do umożliwienia dokonania takiej blokady przez inne podmioty. Z przywołanego wyżej fragmentu uzasadnienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie wynika, iż przekonanie służb o tym, że treści zamieszczone na danej stronie internetowej zagrażają bezpieczeństwu państwa, powinno być oparte na miarodajnych i dających się zweryfikować danych. Dane te powinny być zgromadzone w materiale dowodowym jeszcze przed dokonaniem czynności blokady. Omawiana regulacja nie przewiduje żadnych środków odwoławczych, z których mógłby skorzystać właściciel zablokowanych treści. Przepisy nie wskazują również warunków zdjęcia blokady połączeń lub informacji, nie wskazują również czasu stosowania takiego środka.

Przekonanie służb o tym, że treści zamieszczone na danej stronie internetowej zagrażają bezpieczeństwu państwa, powinno być oparte na miarodajnych i dających się zweryfikować danych. Dane te powinny być zgromadzone w materiale dowodowym jeszcze przed dokonaniem czynności blokady.

Służby specjalne posiadają uprawnienie do blokowania dostępu do treści niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, które wynika z art. 32 c ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu⁵⁶. Zgodnie z tym przepisem w celu zapobiegania, przeciwdziałania i wykrywania przestępstw o charakterze terrorystycznym oraz ścigania ich sprawców Szef ABW może zwrócić się do sądu z wnioskiem o blokadę dostępności określonych danych w systemie teleinformatycznym lub usług teleinformatycznych. Wniosek ten musi być poprzedzony zgodą Prokuratora Generalnego na jego złożenie. Złożenie zażalenia na postanowienie sądu w przedmiocie blokady dostępności przysługuje Szefowi ABW oraz Prokuratorowi Generalnemu. Należy więc zauważyć, iż w uprawnienie to nie został wyposażony właściciel zablokowanych treści. Wniosek o blokadę dostępności składany jest do Sądu Okręgowego w Warszawie wraz dokumentacją uzasadniającą potrzebę jej dokonania. Omawiany przepis w ust. 4 nadaje Szefowi ABW prawo do nałożenia blokady bez uzyskania postanowienia sądu w tym przedmiocie. Może to mieć miejsce w sytuacji niecierpiącej zwłoki, jeżeli mogłaby ona spowodować zdarzenie o charakterze terrorystycznym. Zarządzenie Szefa ABW o zastosowaniu blokady dostępności powinno być jednak dokonane po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego i z jednoczesnym wystosowaniem wniosku do sądu w przedmiotowej sprawie. Blokada dostępności zastosowana w tym trybie zostaje zdjęta, jeżeli sąd nie udzieli na jej stosowanie zgody w terminie 5 dni od złożenia przez Szefa ABW przedmiotowego wniosku. Usługodawca świadczący usługi drogą elektroniczną jest obowiązany niezwłocznie dokonać blokady orzeczonej przez sąd lub zażądanej przez Szefa ABW. Blokada dostępności może być zarządzona na okres nie dłuższy niż 30 dni, a na mocy postanowienia sądu może zostać jednorazowo przedłużona na okres nie dłuższy, niż 3 miesiące, jeżeli nie ustały

56 Dz. U. z 2022 r., poz. 557.

przyczyny jej zarządzenia. W celu przedłużenia stosowania blokady Szef ABW składa do sądu właściwego stosowny wniosek, po wcześniejszym uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego. Blokada dostępności zaprzestaje się, jeżeli upłynie okres, na jaki została ona nałożona, albo jeśli sąd nie udzieli zgody na wnioskowane przedłużenie jej stosowania.

Złożenie zażalenia na postanowienie sądu w przedmiocie blokady dostępności przysługuje Szefowi ABW oraz Prokuratorowi Generalnemu. Należy więc zauważyć, iż w uprawnienie to nie został wyposażony właściciel zablokowanych treści.

Na ryzyko ograniczenia wolności słowa oraz dostępu do informacji w związku ze stosowaniem przez służby bezpieczeństwa mechanizmu blokowania stron internetowych zwracał uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich w grudniu 2022 roku. Jego działania zostały podjęte w odpowiedzi na napływające skargi obywateli dotyczące blokowania stron internetowych. RPO wskazywał, iż obowiązujące przepisy nie przewidują konieczności informowania administratora strony o przyczynie blokady i czasie jej trwania. W wystąpieniu skierowanym do premiera notyfikowano także, iż działania takie powinny być ściśle określone i podlegać skutecznej kontroli. RPO nie kwestionował przy tym potrzeby ochrony osób, których prawa mogą być naruszane, jak również względów bezpieczeństwa. Jednocześnie skierował on do szefa Rady Ministrów prośbę o rozważenie podjęcia stosownych działań legislacyjnych⁵⁷.

Na ryzyko ograniczenia wolności słowa oraz dostępu do informacji w związku ze stosowaniem przez służby bezpieczeństwa mechanizmu blokowania stron internetowych zwracał uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich w grudniu 2022 roku. Jego działania zostały podjęte w odpowiedzi na napływające skargi obywateli dotyczące blokowania stron internetowych.

W odpowiedzi na pismo RPO Pełnomocnik Rządu do Spraw Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Żaryn zwrócił uwagę na obecną sytuację geopolityczną i ciągle postępujący rozwój technologiczny, które niosą za sobą zagrożenia nie tylko dla poszczególnych użytkowników sieci, ale także dla bezpieczeństwa narodowego. Dalej sekretarz stanu podkreślił, iż od początku agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, tj. od lutego 2022 roku, Polska jest celem wrogich operacji psychologiczno-informacyjnych, a dezinformacja jest narzędziem używanym przez agresora jako broń hybrydowa przeciwko krajom Zachodu. W związku z tym krajowe służby bezpieczeństwa muszą być wyposażone w narzędzia adekwatne do skali zagrożenia. Nadto pełnomocnik rządu zapewnił, iż wszelkie działania służb prowadzone są

⁵⁷ Obywatele skarżą się na blokowanie stron internetowych. Pismo RPO do premiera. Odpowiedź KPRM, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-internet-bredutlokowanie-stron-premier-odpowiedz>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

wyłącznie na podstawie i granicach obowiązujących przepisów prawa⁵⁸, przy czym to właśnie prawo, które umożliwia legalne blokowanie stron internetowych, poddawane jest krytyce jako naruszające wolności obywatelskie i często zbyt daleko idące. Tym samym Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie odniosła się do wyrażonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich obaw o ograniczanie wolności słowa i dostępu do informacji, które mogą być następstwem działań służb bezpieczeństwa. Stanowisko rządu nie zawierało również informacji w przedmiocie potrzeby zmian legislacyjnych w celu uściślenia procedur blokowania stron internetowych i ustanowienia skutecznego mechanizmu kontroli tych działań. W konsekwencji niejako zignorowano potrzebę odpowiedzi na skargi obywateli dotyczące problemów wynikających z blokowania stron internetowych, do których należy nie tylko ograniczenie wolności słowa i dostępu do informacji, ale również, przykładowo, utracenie dochodu z prowadzonej działalności czy zamieszczanych na stronach reklam. Powyższe spostrzeżenia nie kwestionują akcentowanej przez sekretarza stanu potrzeby ochrony bezpieczeństwa państwa i obywateli przed zagrożeniami wynikającymi z obecnej sytuacji geopolitycznej i działalności cyberprzestępców.

Stanowisko rządu nie zawierało informacji w przedmiocie potrzeby zmian legislacyjnych w celu uściślenia procedur blokowania stron internetowych i ustanowienia skutecznego mechanizmu kontroli tych działań. W konsekwencji niejako zignorowano potrzebę odpowiedzi na skargi obywateli dotyczące problemów wynikających z blokowania stron internetowych, do których należy nie tylko ograniczenie wolności słowa i dostępu do informacji, ale również, przykładowo, utracenie dochodu z prowadzonej działalności czy zamieszczanych na stronach reklam.

3.3.2. Regulacje dotyczące usunięcia i blokady konta oraz treści w Regulaminie serwisu Facebook

W punkcie 3.1 Regulaminu Facebooka⁵⁹ wskazano, iż z portalu nie mogą korzystać między innymi osoby, którym wyłączono konto z powodu naruszenia Regulaminu, Standardów społeczności lub innych regulaminów i zasad mających zastosowanie do korzystania przez użytkowników z Facebooka. Należy zatem uznać, iż w powyższych przypadkach konto użytkownika może zostać wyłączone. W punkcie tym wskazano również, iż osobie, której usunięto konto, może być przyznana zgoda na ponowne utworzenie profilu. Zastrzeżono przy tym, iż zgoda jest uznaniowa oraz, że nie oznacza ona, że działanie dyscyplinujące było niesłuszne lub bezpodstawne. Z punktu 3.2.1. Regulaminu wynika natomiast, iż użytkownik nie może używać portalu Facebook do wykonywania czynności ani publikowania treści, które między innymi:

58 Odpowiedź KPRM, DBN.WAKS.416.1.2023, pismo dostępne pod adresem internetowym: https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/2023-04/Odpowiedz_KPRM_strony_blokowanie_13.04.2023.pdf, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

59 Facebook.com, *Regulamin*, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://www.facebook.com/legal/terms>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

- naruszają Regulamin, Standardy społeczności, oraz pozostałe regulaminy i zasady, mające zastosowanie do korzystania przez użytkowników z produktów firmy Meta,
- są niezgodne z prawem, wprowadzające w błąd, dyskryminujące lub oszukańcze (albo służą komuś innemu do wykorzystywania produktów firmy Meta w taki sposób),
- nie są własnością użytkownika lub do których udostępniania użytkownik nie ma odpowiednich praw,
- naruszają prawa innej osoby, w tym prawa jej własności intelektualnej.

W sekcji tej wskazano, iż administracja portalu może usunąć lub zablokować treści, które naruszają powyższe postanowienia. Ponadto za zachowanie naruszające wskazane wyżej postanowienia Facebook zastrzega sobie również prawo do zawieszenia lub zablokowania konta użytkownika, zgodnie z punktem 4.2. Dalej postanowiono, iż w przypadku usunięcia treści użytkownika z powodu naruszenia Standardów społeczności, administracja Facebooka powiadomi o tym użytkownika i powie mu, jakie ma on możliwości wnioskowania o kolejną weryfikację. Powyższa procedura nie będzie miała jednak zastosowania w przypadku, gdy użytkownik dopuści się poważnego i uporczywego naruszenia omawianego Regulaminu lub takie postępowanie mogłoby narazić społeczność lub inne osoby na odpowiedzialność prawną, zaszkodzić społeczności użytkowników Facebooka, zagrozić lub naruszyć integralność lub działanie którejkolwiek z jego usług, systemów lub produktów, w przypadku, gdy posiada on ograniczenia techniczne lub gdy ma zakaz prawny takiego postępowania. Temat usunięcia konta lub treści publikowanych przez użytkownika poruszono także w punkcie 4.2 Regulaminu, zatytułowanym „Zawieszenie lub zamknięcie konta”. Zawarte w nim postanowienia poprzedza zapewnienie, iż administratorzy platformy chcą, aby Facebook był miejscem, w którym ludzie czują się dobrze i mogą bezpiecznie wyrażać siebie, swoje przemyślenia i pomysły. W związku z powyższym, w razie stwierdzenia, że użytkownik dopuszcza się wyraźnego, poważnego lub uporczywego naruszania postanowień regulaminów lub zasad, w tym w szczególności Standardów społeczności, administracja Facebooka może:

- zawiesić [lub]
- trwale zablokować użytkownikowi dostęp do produktów firm Meta [oraz]
- trwale wyłączyć [lub]
- usunąć jego konto.

W sekcji tej ponownie wskazano, iż o działaniu tym Facebook powiadomi użytkownika, wskazując dostępne dla niego procedury wnioskowania o weryfikację. Jeżeli jednak znajdą wskazane przesłanki, to portal nie będzie przekazywał tych informacji użytkownikowi. Przesłanki te, wymienione wyżej, to między innymi sytuacja, gdy postępowanie takie mogłoby zaszkodzić społeczności użytkowników Facebooka. Następnie Regulamin odsyła do osobnej strony⁶⁰, na której zamieszczono więcej informacji o tym, co może zrobić użytkownik, jeżeli uważa, że jego konto zostało zablokowane przez pomyłkę. W tym miejscu serwis społecznościowy przypomni-

60 *Moje konto osobiste na Facebooku zostało zablokowane*, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://www.facebook.com/help/103873106370583?ref=tos>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

na, iż konta na Facebooku są blokowane, jeżeli mogą one naruszać Regulamin. Jako przykład uzasadniający nałożenie blokady ponownie podano między innymi:

- publikowanie treści niezgodnych z Regulaminem Facebooka,
- zachowywanie się w sposób niedozwolony na Facebooku i niezgodny ze Standardami społeczności,
- podszywanie się pod inne osoby,
- kontaktowanie się z innymi osobami w celu nękania.

Następnie strona odsyła do formularza⁶¹, przy pomocy którego użytkownik, któremu administracja Facebooka zablokowała konto, może prosić operatora portalu społecznościowego o weryfikację tej czynności. Inną formą przesłania prośby o weryfikację zasadności założenia blokady jest zalogowanie się do profilu na portalu Facebook i postępowanie zgodnie z instrukcjami na ekranie. W tej sekcji administratorzy przypominają również, że w niektórych przypadkach mogą oni wyłączyć konto bez ostrzeżenia, a także o tym, że nie przywracają oni kont, które zostały zablokowane za poważne naruszenia. Dalej strona zachęca, by dowiedzieć się, co administratorzy portalu rozumieją przez „poważne naruszenia”, poprzez lekturę Standardów społeczności⁶², do których przekierowuje zamieszczone łącze.

W Regulaminie administratorzy serwisu Facebook przypominają, że w niektórych przypadkach mogą oni wyłączyć konto bez ostrzeżenia, a także o tym, że nie przywracają oni kont, które zostały zablokowane za poważne naruszenia.

Standardy społeczności mają kluczowe znaczenie, gdy chodzi o stosowanie przez Facebook cenzury. Ich zadaniem jest określanie, co jest na tym portalu dozwolone, a co zabronione. Firma Meta wskazuje, iż powstały one w celu zwalczania nadużyć w serwisie Facebook, aby pozostał on miejscem zachęcającym do komunikacji. Standardy te mają także doprowadzić do tego, aby użytkownicy mogli swobodnie wyrażać swoje opinie, nawet jeśli niektórzy się z nimi nie zgadzają lub uważają za sporne. Dlatego też Facebook może usunąć treści wykorzystujące dwuznaczne lub niejasne sformułowania, kiedy dodatkowy kontekst pozwala ustalić, iż zawartość narusza jego standardy.

Standardy społeczności mają kluczowe znaczenie, gdy chodzi o stosowanie przez Facebook cenzury. Ich zadaniem jest określanie, co jest na tym portalu dozwolone, a co zabronione.

61 Facebook.com, Centrum Pomocy, Wyloguj się, <https://www.facebook.com/help/contact/logout?id=260749603972907>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

62 Standardy społeczności Facebooka, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/policies/community--standards/?source=https%3A%2F%2Fwww.facebook.com%2Fcommunitystandards%2F>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

W celu zwalczania nadużyć swoboda wyrażania opinii może być przez Facebook ograniczona ze względu na ochronę jednej lub kilku wartości:

- autentyczności,
- prywatności,
- bezpieczeństwa,
- godności.

W nawiązaniu do ochrony wyżej wskazanych wartości wydzielono sekcje Standardów społeczności portalu Facebook. Kolejno są to:

1) przemoc i zachowania sprzeczne z prawem, do których zalicza się:

- przemoc i podżeganie do niej,
- niebezpieczne organizacje i osoby,
- celowe krzywdzenie i promowanie przestępstw,
- towary i usługi ograniczone,
- oszustwo i wprowadzanie w błąd;

2) bezpieczeństwo, w ramach którego wyróżniono:

- samobójstwo i okaleczenie,
- wykorzystywanie seksualne dzieci, molestowanie i nagość,
- wykorzystywanie seksualne osób dorosłych,
- nękanie i prześladowanie,
- wykorzystywanie ludzi,
- naruszenia prywatności;

3) treści budzące zastrzeżenia, przez które rozumie się:

- mowę nienawiści,
- treści drastyczne i zawierające przemoc,
- nagość i aktywność seksualną dorosłych,
- nagabywanie seksualne;

4) integralność i autentyczność, obejmujące:

- integralność konta i autentyczność tożsamości
- spam,
- cyberbezpieczeństwo,
- nieautentyczną aktywność,
- fałszywe informacje,

- nadawanie statusu „in memoriam”;
- 5) poszanowanie własności intelektualnej, czyli obszar dotyczący własności intelektualnej;
 - 6) prośby i decyzje dotyczące zawartości, zawierające prośby użytkowników oraz dodatkową ochronę osób nieletnich.

Każda z tych sekcji zawiera obszernie uzasadnienie oraz przedstawia cel, który przyświeca ustanowionym zasadom w danej kategorii zabronionych treści. Zawiera również liczne przykłady treści, które nie są dozwolone na portalu. Nadto w każdej sekcji wskazane są kategorie treści, które wymagają dodatkowych informacji albo kontekstu w celu podjęcia działania, treści, które są dozwolone, ale wymagają opatrzenia dodatkowym ostrzeżeniem, albo treści, które są dozwolone, jednak mogą być wyświetlane jedynie przez użytkowników pełnoletnich. Szczegółowe omówienie kategorii Standardów społeczności wykracza daleko poza ramy niniejszego opracowania. Stwierdzić tutaj należy jedynie, iż zasady te cechuje duży stopień skomplikowania, szczegółowości, obszerność opisu, które sprawiają, iż mogą być one niezrozumiałe dla większości użytkowników portalu. W szczególności zapoznanie się z nimi wymaga od użytkownika dużego nakładu czasowego, a każdy przypadek możliwego naruszenia Standardów wymaga indywidualnej oceny w oparciu o mnogie kryteria zawarte w tym zbiorze zasad. Ocena ta następuje przy użyciu technologii wykorzystywanej przez Firmę Meta w celu egzekwowania przestrzegania Standardów społeczności⁶³. Pierwotnej akceptacji publikowanych na portalu Facebook treści dokonują zespoły sztucznej inteligencji, które kwalifikują dane publikacje jako, na przykład, mowa nienawiści albo treść drastyczna. Następnie decydują one, czy należy podjąć określone działania, typu: usunięcie weryfikowanej zawartości, ograniczenie widoczności czy przesłanie sprawdzanych treści do zespołu weryfikacyjnego. Sztuczna inteligencja opiera się na systemie uczenia maszynowego, który, wykorzystując modele stworzone przez zespoły do spraw integralności, dokonuje identyfikacji i usunięcia dużej ilości treści naruszających zasady portalu społecznościowego, zanim ktokolwiek je zobaczy. System uczenia maszynowego polega na wskazaniu technologii przykładów danych pożądaných i niepożądanych. Docelowo komputer już bez dalszej ingerencji czynnika ludzkiego jest w stanie odnajdywać wskazaną treść w obszernych bazach danych. W przypadkach, gdy systemy te nie potrafią samodzielnie sklasyfikować analizowanych publikacji, treści takie kierowane są do zespołów weryfikacyjnych, które dokonują indywidualnej oceny danego przypadku, wykonując stosowną analizę przy uwzględnieniu kontekstu sytuacyjnego⁶⁴. Ich członkowie są zatrudniani przez firmę Meta, jak i przez jej partnerów. Muszą znać język oraz kulturę kraju, dla którego dokonują oceny zgodności publikowanych treści ze Standardami społeczności⁶⁵. W celu zminimalizowania ilości błędnych decyzji dotyczących przestrzegania przez użytkowników zasad panujących w obszarze portalu

63 Jak działa technologia egzekwowania przestrzegania zasad, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/enforcement/detecting-violations/how-enforcement-technology-works/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

64 Jak pracują zespoły weryfikacyjne, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/enforcement/detecting-violations/how-review-teams-work/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

65 Osoby w zespołach weryfikacyjnych firmy Meta, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/enforcement/detecting-violations/people-behind-our-review-teams/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

Facebook stosowana jest tak zwana kontrola krzyżowa. Jest to dodatkowa kontrola treści przez człowieka, która może prowadzić do cofnięcia decyzji o usunięciu sprawdzanych treści⁶⁶. Nadto aktualnie używane są systemy weryfikacji dwupoziomowej, do której zaliczają się Ogólna weryfikacja dodatkowa (GSR) oraz Dodatkowa weryfikacja wczesnego reagowania (ERSR). W dużym uproszczeniu powiedzieć można, iż sprawdzane treści podlegają pogłębionej kwalifikacji w celu ustalenia jej prawdziwego znaczenia. Pracownicy Meta tworzą zespoły eksperckie (do spraw działalności globalnej, do spraw porządku publicznego, itp.), które pomagają przypisać dane treści, osoby czy wydarzenia do konkretnych kategorii, z uwzględnieniem perspektywy lokalnej i kulturowej. W ramach przedsiębiorstwa wyodrębnione są także osobne struktury, których zadaniem jest zadbanie o to, by weryfikacja nie podlegała wpływom politycznym, ani ekonomicznym⁶⁷.

Pierwotnej akceptacji publikowanych na portalu Facebook treści dokonują zespoły sztucznej inteligencji, które kwalifikują dane publikacje jako, na przykład, mowa nienawiści albo treść drastyczna. Następnie decydują one, czy należy podjąć określone działania, typu: usunięcie weryfikowanej zawartości, ograniczenie widoczności czy przestanie sprawdzanych treści do zespołu weryfikacyjnego. Sztuczna inteligencja opiera się na systemie uczenia maszynowego, który, wykorzystując modele stworzone przez zespoły do spraw integralności, dokonuje identyfikacji i usunięcia dużej ilości treści naruszających zasady portalu społecznościowego, zanim ktokolwiek je zobaczy.

Serwis wskazuje również na wyjątek od ogólnych zasad, w przypadku którego zezwala na publikację treści, jakie zwykle naruszałby Standardy społeczności. Ma to miejsce w sytuacji, gdy dane treści są „warte opublikowania”⁶⁸ i leżą w interesie publicznym. Decyzja o zezwoleniu na publikację treści tego typu jest poprzedzona rozważeniem, czy wartość dla interesu publicznego przewyższa ryzyko szkody, a osąd ten wydawany jest w oparciu o międzynarodowe normy dotyczące praw człowieka. Jako przykład treści „wartych opublikowania” podano post ukraińskiego Ministerstwa Obrony pokazujący zwęglone ciało, który zwykle byłby zablokowany ze względu na ukazany w nim drastyczny obraz, jednak zezwolono na jego zamieszczenie, ponieważ dokumentuje on trwający konflikt zbrojny.

W 2020 roku powołana została Rada nadzorcza Facebooka. Jest to niezależny od korporacji organ, którego zadaniem jest ostateczne rozstrzygnięcie kwestii dotyczących zasadności stosowania przez administratorów portalu cenzury treści. W zakresie jej kompetencji leży

66 Dokładna weryfikacja treści o dużym oddziaływaniu za pośrednictwem naszych systemów kontroli krzyżowej, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/enforcement/detecting-violations/reviewing-high-visibility-content-accurately/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

67 Tamże.

68 Nasze podejście do wartych opublikowania treści, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/features/approach-to-news-worthy-content/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

także uchylenie decyzji kierownictwa platformy, a co za tym idzie ma ona mieć ostateczny głos w sprawie moderacji⁶⁹. Odwołanie do Rady Kontrolnej dostępne jest teoretycznie dla wszystkich użytkowników Facebooka. Może ono dotyczyć większości treści zamieszczonych na portalu społecznościowym, które zostały usunięte. Rada jednak zastrzega sobie prawo do rozpatrywania jedynie części spośród ogółu złożonych odwołań według własnego arbitralnego wyboru. Organ wskazuje jednocześnie, iż nie ma gwarancji, że odwołanie złożone przez użytkownika zostanie przez nią rozpatrzone⁷⁰.

Odwołanie do Rady Kontrolnej dostępne jest teoretycznie dla wszystkich użytkowników Facebooka. Może ono dotyczyć większości treści zamieszczonych na portalu społecznościowym, które zostały usunięte. Rada jednak zastrzega sobie prawo do rozpatrywania jedynie części spośród ogółu złożonych odwołań według własnego arbitralnego wyboru. Organ wskazuje jednocześnie, iż nie ma gwarancji, że odwołanie złożone przez użytkownika zostanie przez nią rozpatrzone.

Spółka Meta dysponuje nieograniczoną przestrzenią do przekazywania informacji i publikowania treści. W przestrzeni tej ma możliwość stosowania cenzury, czym ogranicza wolność słowa jej użytkowników. W celu ochrony wolności słowa, a także innych wartości, uznawanych przez platformę Facebook, stworzono Regulamin i Standardy społeczności, które mają za zadanie wskazywać, które treści mogą być zamieszczane na portalu, a które należy usunąć, jak również którzy użytkownicy powinni być pozbawieni możliwości publikowania treści. Cenzura dokonywana jest za pomocą algorytmów i sztucznej inteligencji, których działania w pewnym zakresie kontrolowane są przez pracowników spółki Meta. W strukturę tę zaangażowane są zespoły eksperckie, dzięki którym możliwe jest dokonywanie analizy publikowanych treści z uwzględnieniem kontekstu kulturowego danego kraju. Nadto firma wskazuje, iż podejmuje działania, które mają zapobiegać występowaniu w tym procesie wpływów politycznych i ekonomicznych. Należy przyjąć, że w tym celu powstała Rada nadzorcza, w założeniu kolegialny organ niezależny od korporacji, który ma stanowić ostatnią instancję odwoławczą w sprawach dotyczących stosowania przez platformę cenzury. Mając jednak na uwadze przywołane wyżej przypadki usuwania kont polityków, blokowania treści patriotycznych, czy blokowanie możliwości promocji zamieszczanych treści, wydaje się, iż praktyka działania Facebooka rozmija się z zasadami przedstawionymi w Regulaminie, czy w Standardach społeczności. Te drugie zresztą są tak rozbudowane i uznaniowe, iż do kontroli tego, czy zamieszczane w portalu treści spełniają ustanowione kryteria, potrzeba sztucznej inteligencji wykorzystującej rozbudowane algorytmy, opartej na systemach uczenia maszynowego, tysięcy osób zatrudnionych na stanowisku weryfikatorów, zespołów eksperckich

69 B. Czuma, *Facebook wybrał 20 członków rady nadzorczej. Będą mieli ostateczny głos ws. Moderacji*, artykuł dostępny pod adresem internetowym: <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/facebook-wybral-20-czlonkow-rady-nadzorczej-beda-mieli-ostateczny-glos-ws-moderacji>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

70 *Jak odwołać się do Rady Kontrolnej*, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://transparency.fb.com/pl-pl/oversight/appealing-to-oversight-board/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

z zakresu znajomości prawa, kultury, polityki, czy socjologii danych obszarów oraz wreszcie niezależnej od korporacji Rady nadzorczej. Nasuwa się zatem wniosek, iż sam portal Facebook ma trudności ze stosowaniem ustanowionych przez siebie zasad, jak i z samym ich stanowieniem. W obliczu tak rozbudowanego aparatu dotyczącego weryfikacji publikowanych w serwisie treści wydaje się, iż pojedynczy użytkownik nie ma szans na dochodzenie swoich praw, które mogły być naruszone poprzez zastosowanie przez portal Facebook cenzury.

W obliczu tak rozbudowanego aparatu dotyczącego weryfikacji publikowanych w serwisie treści wydaje się, iż pojedynczy użytkownik nie ma szans na dochodzenie swoich praw, które mogły być naruszone poprzez zastosowanie przez portal Facebook cenzury.

3.3.3. Zasady serwisu YouTube w zakresie usuwania opublikowanych treści i blokady kanału

Serwis YouTube w miejscu klasycznego regulaminu adresowanego do użytkowników posiada Wytyczne dla społeczności⁷¹, których naruszenie może pociągać za sobą usunięcie opublikowanego filmu oraz blokadę lub skasowanie całego kanału. Wytyczne te określają, co na platformie YouTube jest dozwolone, a co takie nie jest. Dotyczą one wszystkich rodzajów treści publikowanych w tym serwisie, zatem filmów, komentarzy linków oraz miniatur. Wszystkie wytyczne podzielono na kategorie, w ramach których wyróżniono grupy zachowań niedozwolonych w serwisie. Są to:

1) Spam i nieuczciwe praktyki, do których zaliczono:

- fałszywe zaangażowanie,
- podszywanie się pod inne osoby,
- linki zewnętrzne,
- spam, nieuczciwe praktyki i oszustwa.

2) Treści drażliwe, obejmujące:

- bezpieczeństwo dzieci,
- miniatury,
- nagość i treści erotyczne,
- samobójstwa i okaleczenia.

⁷¹ Wytyczne dla społeczności, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://www.youtube.com/howyoutubeworks/policies/community-guidelines/>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

3) Treści niebezpieczne lub nawołujące do przemocy, a wśród nich wymieniono:

- nękanie i poniżanie w sieci,
- treści szkodliwe i niebezpieczne,
- wypowiedzi szerzące nienawiść,
- brutalne organizacje przestępcze,
- treści drastyczne i zawierające przemoc,
- zasady dotyczące nieprawdziwych informacji na temat COVID-19.

4) Towary objęte regulacjami, przez które rozumie się:

- broń palną, oraz
- sprzedaż produktów i usług nielegalnych lub objętych regulacjami.

5) Dodatkowe zasady⁷² stanowiące ostatnią kategorię i obejmujące:

- zachęcanie do łamania Warunków korzystania z usługi,
- publikowanie wcześniej usuniętych treści lub treści z kanałów, które zostały zamknięte albo mają ograniczenia,
- wymagania dotyczące wieku w usługach Google.

Każda z podkategorii posiada obszerne uzasadnienie opisowe, a także przykłady zachowań, które serwis postrzega jako naruszenie ustanowionych Wytycznych.

Jak wskazuje serwis YouTube, istotnym elementem jego odpowiedzialności jest egzekwowanie przestrzegania Wytycznych dla społeczności oraz usuwanie treści naruszających zasady. Treści uznane już poprzednio za naruszające Wytyczne i opublikowane ponownie oraz treści stanowiące spam, są wykrywane za pomocą systemów uczących się. Działania w sprawie innych filmów są podejmowane po sprawdzeniu ich przez przeszkolonych do tego weryfikatorów. Osoby te ustalają, czy opublikowane treści naruszają zasady, a zarazem chronią te filmy, które stanowią twórczość edukacyjną, dokumentalną, naukową lub artystyczną. Filmy naruszające zasady są usuwane przez zespoły weryfikatorów⁷³. Pierwsze naruszenie Wytycznych dla społeczności powoduje, iż serwis YouTube dokonuje upomnienia użytkownika. Informuje on przy tym, jakie treści zostały usunięte, które zasady zostały naruszone, jak działanie dyscyplinujące wpływa na kanał użytkownika oraz jakie może on podjąć kroki w związku z tą sytuacją. Zazwyczaj pierwsze ostrzeżenie kończy się upomnieniem, co nie pociąga za sobą bezpośrednich konsekwencji dla użytkownika. Jeżeli natomiast YouTube stwierdzi, iż treści użytkownika naruszają Wytyczne dla społeczności po raz drugi, wyda ostrzeżenie, które spowoduje tygodniową

⁷² Dodatkowe zasady, tekst dostępny pod adresem internetowym: https://support.google.com/youtube/answer/2801981?hl=pl&ref_topic=9282365, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

⁷³ Wytyczne dla społeczności, tekst dostępny pod adresem internetowym: https://www.youtube.com/intl/ALL_pl/howyoutubeworks/policies/community-guidelines/#enforcing-policies, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

blokadę konta. Jeżeli w ciągu 90 dni od wydania pierwszego ostrzeżenia użytkownik otrzyma drugie ostrzeżenie, nastąpi blokada konta trwająca dwa tygodnie. Uzyskanie trzech ostrzeżeń w ciągu 90 dni powoduje trwałe usunięcie kanału z serwisu YouTube⁷⁴. Platforma zastrzega sobie przy tym możliwość trwałego usunięcia konta lub dokonania jego blokady bez ostrzeżenia. Serwis wskazuje, że jest uprawniony również do ograniczenia użytkownikowi możliwości tworzenia treści według uznania platformy. W związku z tym kanał użytkownika może zostać wyłączony lub może mu zostać ograniczony dostęp do funkcji serwisu YouTube.

Platforma zastrzega sobie przy tym możliwość trwałego usunięcia konta lub dokonania jego blokady bez ostrzeżenia. Serwis wskazuje, że jest uprawniony również do ograniczenia użytkownikowi możliwości tworzenia treści według uznania platformy. W związku z tym kanał użytkownika może zostać wyłączony lub może mu zostać ograniczony dostęp do funkcji serwisu YouTube.

Platforma YouTube wskazuje, iż użytkownik może odwołać się od decyzji o blokadzie jego kanału czy usunięciu treści. W przypadku uznania odwołania za zasadne, czyli stwierdzenia, iż usunięte treści nie naruszają Wytycznych dla społeczności, zostaną one przywrócone na platformę YouTube⁷⁵. Z informacji umieszczonych na stronie internetowej platformy nie wynika, aby składane odwołania podlegały jakiegóż wstępnej selekcji, zatem należy uznać, iż każde złożone odwołanie powinno zostać merytorycznie rozpatrzone przez zespół weryfikatorów. Serwis wskazuje przy tym, iż w każdym przypadku od ingerencji administratorów można odwołać się tylko raz. Z opublikowanych przez serwis danych wynika, iż w okresie od kwietnia do czerwca 2021 roku 29,9% usuwanych treści naruszało wytyczne dotyczące bezpieczeństwa dzieci, 22,4% łamało zasady ustanowione w zakresie nagości lub treści o charakterze seksualnym, zaś 16,8% usuwanych filmów zawierało sceny przemocy lub treści brutalne. Serwis wskazał również, iż 14,1% usuniętych filmów zostało uznane za spam, treści wprowadzające w błąd lub oszustwa, 6,9% publikacji propagowało przemoc lub brutalny ekstremizm, a 4,8 % stanowiło treści szkodliwe i niebezpieczne. Najrzadziej usuwano treści stanowiące nękanie i poniżanie w sieci – 3,7%, oraz treści obraźliwe lub szerzące nienawiść, które stanowiły wówczas 1,4% usuniętych filmów⁷⁶.

Podobnie jak w przypadku serwisu społecznościowego Facebook platforma YouTube tworzy, we współpracy z ekspertami w konkretnych dziedzinach, zasady dotyczące ograniczania publikowanych treści. YouTube wydaje się też stale podążać za tendencjami społecznymi i aktualnymi zjawiskami. W roku 2019 serwis ten aktualizował zasady dotyczące mowy nienawiści i nękania, zaś w 2020 wdrożył zasady mające przeciwdziałać szkodliwym teoriom spiskowym. W tym

74 Podstawowe informacje na temat ostrzeżenia o naruszeniu wytycznych dla społeczności w YouTube, tekst dostępny pod adresem internetowym: <https://support.google.com/youtube/answer/2802032?hl=pl>, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

75 Działania związane z odwołaniem w przypadku naruszenia wytycznych dla społeczności, tekst dostępny pod adresem internetowym: https://support.google.com/youtube/answer/185111?hl=pl&ref_topic=9387060&sjid=13876700769362049076-EU, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

76 Usunięte filmy według powodu usunięcia, diagram dostępny pod adresem internetowym: https://www.youtube.com/intl/ALL_pl/howyoutubeworks/progress-impact/responsibility/#removal-reason, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

samym roku dokonano zmian w związku z zasadami dotyczącymi nieprawdziwych informacji na temat COVID-19⁷⁷. Nad uaktualnianiem i rewizją opracowanych zasad stale pracują specjalnie w tym celu powołane zespoły. YouTube wskazuje, iż zarządzanie publikowaną treścią stanowi ogromne wyzwanie, oraz że zawsze stara się dążyć do odnalezienia równowagi między swobodą twórczej ekspresji a ochroną społeczności przed szkodliwymi treściami. Nie sposób nie zgodzić się z tym twierdzeniem, trudno również zaprzeczyć działaniom podejmowanym przez platformę w celu egzekwowania ustanowionych zasad. Należy jednak zastanowić się, czy zasadne jest całkowite pozostawienie decydowania o tym, co może, a co nie może być opublikowane na platformie YouTube prywatnej korporacji, która pozostaje podatna na wpływy zagranicznych lobby, a przy tym pozostaje praktycznie poza zasięgiem krajowych instrumentów nacisku. Nie można przecież zapominać, że w grę wchodzi wolność słowa, czyli chroniona konstytucyjnie wartość, o którą walczyły pokolenia Polaków, a która dziś zdaje się niedoceniana, jak gdyby została nam dana raz na zawsze.

Należy zastanowić się, czy zasadne jest całkowite pozostawienie decydowania o tym, co może, a co nie może być opublikowane na platformie YouTube prywatnej korporacji, która pozostaje podatna na wpływy zagranicznych lobby, a przy tym pozostaje praktycznie poza zasięgiem krajowych instrumentów nacisku.

3.4. Ocena obecnie obowiązujących przepisów prawnych gwarantujących wolność słowa w Internecie

Omówione wyżej przypadki blokowania treści zamieszczanych w Internecie należy postrzegać jako sytuacje, w których naruszona została wolność wypowiedzi, jak również wolność środków społecznego przekazu. Tymczasem wolność prasy i wolność środków społecznego przekazu podlegają ochronie konstytucyjnej. Ustawa zasadnicza gwarantuje każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, zaś cenzura prewencyjna oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Tymczasem działania międzynarodowych korporacji, będących właścicielami serwisów internetowych, pokazują, że uregulowania konstytucyjne zdają się ich nie dotyczyć. Oceniając postawę firmy Meta w stosunku do prawomocnego orzeczenia sądu nakazującego przywrócenie usuniętego profilu z portalu Facebook, w ramach wykonania zabezpieczenia, można powiedzieć, iż jest ona lekceważąca wobec polskiej władzy sądowniczej. Z oświadczenia wydanego przez Facebook w dniu przywrócenia profilu Konfederacji wynika bowiem, iż czynność ta nie została podjęta w ramach wypełnienia sądowego zobowiązania, a w trybie procedury „Danych wartych opublikowania”, która zawarta jest w regulaminie serwisu. Sam regulamin portalu społecznościowego wydaje się stać ponad ustawo-

⁷⁷ Jak YouTube zarządza szkodliwymi treściami?, tekst dostępny pod adresem internetowym: https://www.youtube.com/intl/ALL_pl/howyoutubeworks/our-commitments/managing-harmful-content/, dostęp: 10 czerwca 2023 r.

dawstwem krajowym. Portal dopuszcza bowiem do incydentów cenzurowania zamieszczanych treści o charakterze patriotycznym czy katolickim, które nie naruszają polskich norm prawnych. Jednocześnie Facebook zezwala na funkcjonowanie profili zamieszczających treści, których legalność może być kwestionowana, jak na przykład omawiane konto o charakterze pedofilskim czy profile dotyczące aborcji. Na uwagę zasługuje okoliczność, iż we wszystkich przywołanych wyżej przypadkach usunięcia profilu, powody tego działania nie były jasno wskazane przez administratorów portalu społecznościowego Facebook. Brak transparentności w działaniach międzynarodowej korporacji cechował również nakładane blokady udostępnianych treści. W wyjaśnieniach administratorów spółki używano takich sformułowań, jak: „naruszenie standardów społeczności”, „poczucie bezpieczeństwa użytkowników”, jako wartości, które skonfrontowano z wolnością słowa, i które okazały się być nadrzędne nad tą ostatnią w ocenie przedstawicieli portalu społecznościowego. Oświadczenia wydawane przez spółkę Meta (czy wcześniej przez Facebook) nie wyjaśniały, co właściwie należy rozumieć przez przywoływane określenia. Nadto działania dyscyplinujące podejmowane przez administrację portalu Facebook, takie jak ograniczenie promocji zamieszczonych treści za granicą, czy też usuwanie konta bez ostrzeżenia, nie są uregulowane w dostępnych na stronie serwisu zasadach, a mimo to mają one miejsce w rzeczywistości.

Sam regulamin portalu Facebook wydaje się stać ponad ustawodawstwem krajowym. Portal dopuszcza bowiem do incydentów cenzurowania zamieszczanych treści o charakterze patriotycznym czy katolickim, które nie naruszają polskich norm prawnych. Jednocześnie Facebook zezwala na funkcjonowanie profili zamieszczających treści, których legalność może być kwestionowana, jak na przykład omawiane konto o charakterze pedofilskim czy profile dotyczące aborcji.

W odniesieniu do regulacji serwisu YouTube oraz ich praktycznego stosowania należy wskazać, iż rozmiągają się one z wartościami chronionymi polską konstytucją. Usunięcie programu przedstawiającego naukę Kościoła katolickiego, która stoi w opozycji do postulatów aktywistów LGBT, czy też usunięcie tworzonego przez dziennikarzy kanału informacyjnego, uznać trzeba za niedozwoloną cenzurę. Za niepokojące należy uznać także sprzymierzenie się korporacji technologicznych i rządów oraz organów unijnych. W 2016 roku najważniejsze platformy internetowe, tj. Facebook, YouTube, Microsoft i Twitter ustanowiły wraz z Komisją Europejską „Kodeks postępowania w zakresie zwalczania nielegalnego nawoływania do nienawiści w Internecie”. Dokument ten przyznaje prywatnym firmom wiodącą rolę w zakresie arbitralnego wdrażania ich warunków świadczenia usług, degradując przy tym i spychając na drugi plan prawodawstwo krajowe. Ocena taka została wyrażona przez Acces Now oraz koalicję European Digital Rights, która zrzesza kilkadziesiąt organizacji, zajmujących się obroną praw i wolności obywatelskich⁷⁸.

78 Ł. Bernaciński, R. Czarnowicz, P. Pietrzak, *Analiza w sprawie obszarów...*, dz. cyt.

Powyższe działanie może być wiązane z występującym w ostatnich miesiącach i latach tłumieniem poglądów konserwatywnych przez firmy technologiczne, przez co wywierany jest istotny wpływ na politykę.

Działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego polegające na zablokowaniu internetowego portalu informacyjnego również należy ocenić jako zbyt daleko idącą ingerencję w wartości konstytucyjne. Sprawa ta pokazuje, iż art. 180 ust. 1 p.t. stwarza pole do nadużyć, bowiem wyposaża on Szefa ABW w narzędzie pozwalające na zablokowanie strony internetowej w drodze jednostronnej decyzji. Przy tym decyzja ta nie wymaga żadnej konsultacji czy zatwierdzenia przez sąd, jak w przypadku działań w ramach art. 32c ustawy o ABW i AW. Regulacja p.t. nie określa czasu trwania nałożonej blokady, ani wypadków, gdy kontrola ta powinna zostać usunięta. Ponadto, w przypadku obydwu trybów blokady stron internetowych nie uregulowano procedury doręczenia właścicielowi portalu decyzji o zastosowaniu blokady, która zawierałaby uzasadnienie dokonanej czynności, jak i nie przewidziano procedury odwoławczej. Tym samym uznać należy, iż prawa jednostki jako właściciela zablokowanej witryny zostają znacznie ograniczone. Jakkolwiek nie można tracić z pola widzenia faktu, iż działania służb specjalnych w zakresie blokady stron internetowych stanowią wypełnienie ich zadań w służbie ochrony bezpieczeństwa państwa, to wskazać należy, iż ingerencja w konstytucyjnie chronione prawa obywateli powinna być należycie uregulowana na gruncie ustawowym.

Art. 180 ust. 1 p.t. stwarza pole do nadużyć, bowiem wyposaża on Szefa ABW w narzędzie pozwalające na zablokowanie strony internetowej w drodze jednostronnej decyzji. Przy tym decyzja ta nie wymaga żadnej konsultacji czy zatwierdzenia przez sąd, jak w przypadku działań w ramach art. 32c ustawy o ABW i AW.

Mamy wobec tego obecnie do czynienia z dwoma rodzajami monopolistów dystrybuujących wolność wypowiedzi w obszarze Internetu: międzynarodowymi korporacjami oraz krajowym ustawodawcą. W obydwu tych obszarach zabezpieczenie wolności słowa wymaga odpowiednich zasad w formie normatywnych uregulowań. Przeprowadzona analiza pokazuje, iż konieczne jest działanie polskiego ustawodawcy, który powinien dokonać stosownych zmian na gruncie legislacyjnym w celu zrównoważenia pozycji jednostkowych użytkowników Internetu w stosunku do monopolistów. Działanie to powinno sprowadzać się do przejęcia przez władze publiczne funkcji gwaranta wolności zarówno w obszarze działania serwisów internetowych, będących własnością międzynarodowych korporacji, jak i w obszarze działania służb bezpieczeństwa. Funkcja regulacyjna władzy publicznej powinna przejawiać się w materii regulującej uprawnienia serwisów należących do prywatnych firm (takich jak Facebook, YouTube, Twitter, TikTok), do kontroli zamieszczanych w nich treści. Z kolei tam, gdzie nie występuje komercjalizacja, władza publiczna powinna nie zakazywać wolności słowa. Inicjatywa ustawodawcy dotycząca ograniczenia możliwości cenzurowania treści zamieszczanych na portalach społecznościowych,

jak i cenzury dokonywanej przez służby bezpieczeństwa, wydaje się niezbędna ze względu na ochronę praw i wolności jednostek.

Konieczne jest działanie polskiego ustawodawcy, który powinien dokonać stosownych zmian na gruncie legislacyjnym w celu zrównoważenia pozycji jednostkowych użytkowników Internetu w stosunku do monopolistów. Działanie to powinno sprowadzać się do przejęcia przez władze publiczne funkcji gwaranta wolności zarówno w obszarze działania serwisów internetowych, będących własnością międzynarodowych korporacji, jak i w obszarze działania służb bezpieczeństwa.

Pewne nadzieje na ochronę gwarancji praw podstawowych zawartych w Konstytucji RP niesie możliwość podjęcia przez ustawodawcę krajowego prac związanych z Digital Services Act – Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065 z dnia 19 października 2022 roku w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE (akt o usługach cyfrowych)⁷⁹. Jest to akt o usługach cyfrowych, będący propozycją legislacyjną Komisji Europejskiej, mającą na celu modernizację dyrektywy o handlu elektronicznym w zakresie nielegalnych treści, przejrzystej reklamy i dezinformacji. Niestety sam akt nie posiada odpowiednich mechanizmów, które wzmocniłyby skuteczność stosowania prawa, w szczególności regulacji krajowych, do nielegalnych treści zamieszczanych w Internecie. Materia rozporządzenia DSA nie zawiera między innymi postulowanych uregulowań w przedmiocie potwierdzania autentyczności kont lub profili, nie nakłada ogólnych obowiązków w zakresie monitorowania aktywnego ustalania okoliczności wskazujących na nielegalną działalność (co pozwoliłoby na zapoznanie się organów państw członkowskich z treściami, które mogą zostać uznane za nielegalne), jak również brak jest przepisu wskazującego wprost na jurysdykcję krajową w sporze konsumenta z platformami internetowymi⁸⁰. Niemniej rozporządzenie DSA dopuszcza tego rodzaju rozwiązanie, na gruncie krajowym, przykładowo w sytuacji zgłoszenia przez organ państwa członkowskiego nakazu pojęcia działań względem nielegalnym treści (art. 9) pod warunkiem, iż są one zgodne z prawem Unii. W tej sytuacji odpowiednie działanie polskiego ustawodawcy może doprowadzić do zwiększenia kontroli organów krajowych nad działalnością platform społecznościowych.

Próba ochrony konstytucyjnej wolności wypowiedzi miał być w zamyśle twórców projekt ustawy o ochronie wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych z dnia 20 maja 2022 r. (UD 293). W preambule do tego projektu wskazano, iż powstał on w celu wzmocnienia roli wolności wypowiedzi w poszukiwaniu prawdy, funkcjonowaniu demokratycznego państwa, poszanowaniu wolności słowa i godności człowieka. Niemniej projekt ten ukierunkowano głów-

79 Dz. U. UE. L. z 2022 r. poz. 277.1 z dnia 2022.10.27.

80 Ł. Bernaciński, R. Czarnowicz, P. Pietrzak, *Analiza w sprawie obszarów...*, dz. cyt.

nie na zapewnienie przestrzegania przez serwisy społecznościowe ochrony przed treściami bezprawnymi, które naruszają dobra osobiste innych osób. Zakres projektu obejmował między innymi:

- obowiązki usługodawców w zakresie gwarantowania prawa do wolności wypowiedzi i dostępu do prawdziwej informacji⁸¹,
- obowiązek prowadzenia przez usługodawców wewnętrznych postępowań kontrolnych, których celem jest rozpatrywanie zgłoszeń i reklamacji użytkowników w przedmiocie rozpowszechniania treści o charakterze bezprawnym, ograniczenia dostępu do treści lub ograniczenia dostępu do profilu użytkownika⁸²,
- tryb postępowania przed specjalnym organem w przypadku wniesienia skargi użytkownika niezadowolonego ze sposobu rozpatrzenia przez usługodawcę reklamacji w zakresie określonym w ustawie⁸³,
- zasady odpowiedzialności usługodawców w przypadku niewypełnienia nałożonych na nich obowiązków⁸⁴.

W projekcie przewidziano, iż usługi świadczone przez internetowe serwisy społecznościowe podlegają ustawodawstwu krajowemu⁸⁵, co niewątpliwie uprościłoby dochodzenie praw użytkowników w przypadku drogi sądowej. Podobny skutek miałyby zakładane przez projekt nałożenie na usługodawców obowiązku ustanowienia przedstawiciela na terenie Polski. W zakresie usuwania treści i blokowania kont użytkowników, projekt nakładał na usługodawcę obowiązek podjęcia działań w tym zakresie, w stosunku do treści o charakterze bezprawnym⁸⁶. Tego rodzaju regulacja również zdaje się zasadna, zwłaszcza w kontekście tworzonych przez serwisy społecznościowe obszernych regulaminów, zawierających szereg zasad, które nie mają odzwierciedlenia w obowiązującym systemie prawnym i pozwalają na usuwanie treści, które nie są bezprawne, ale nie są zgodne z postawami przyjętymi przez korporacje. Do walki z dezinformacją powołane miały być zaufane podmioty sygnalizujące⁸⁷, wyznaczone przez takie podmioty jak Główny Inspektor Ochrony Środowiska, Rzecznik Praw Obywatelskich, ministrowie kierujący resortami, czy Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Projekt zakładał również powołanie Rady Wolności Słowa, czyli organu administracji publicznej, który miał stać na straży przestrzegania przez usługodawców wolności do wyrażania poglądów, zwłaszcza przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, a także pozyskiwania i rozpowszechniania informacji⁸⁸. Na

81 Art. 2 ust. 2 projektu nr UD293.

82 Art. 2 ust. 3 projektu nr UD293.

83 Art. 2 ust. 6 projektu nr UD293.

84 Art. 2 ust. 7 projektu nr UD293.

85 Art. 4 projektu nr UD293.

86 Art. 10 i następne projektu nr UD293.

87 Art. 14 i następne projektu nr UD293

88 Art. 16 projektu nr UD293.

uwagę zasługuje fakt, iż w projekcie nie wskazano precyzyjnie kryteriów, jakie powinni spełniać członkowie Rady, zwłaszcza w zakresie posiadanych kwalifikacji. Projekt zakłada, iż użytkownik portalu społecznościowego, który wyczerpał drogę reklamacji rozpatrzonej w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym przez usługodawcę serwisu internetowego (zarówno ten, który dokonał zgłoszenia, jak i ten, wobec którego zgłoszenia takiego dokonała inna osoba), a także zaufany podmiot sygnalizujący, może wnieść skargę do Rady w terminie 7 dni od otrzymania informacji o sposobie rozpatrzenia reklamacji⁸⁹. Po przeprowadzonym postępowaniu Rada wydaje decyzje, w której może:

- 1) nakazać zniesienie ograniczenia dostępu do treści, jeżeli stwierdzi, że treść, do której ograniczono dostęp, nie stanowi treści o charakterze bezprawnym albo
- 2) nakazać zniesienie ograniczenia dostępu do profilu użytkownika, jeżeli stwierdzi, że treści udostępnione na profilu użytkownika, do którego ograniczono dostęp, nie stanowią treści o charakterze bezprawnym, albo
- 3) odmówić nakazania zniesienia ograniczenia dostępu do treści, jeżeli stwierdzi, że treść, do której ograniczono dostęp stanowi treść o charakterze bezprawnym, albo
- 4) odmówić nakazania zniesienia ograniczenia dostępu do profilu użytkownika, jeżeli stwierdzi, że treści udostępnione na profilu użytkownika, do którego ograniczono dostęp stanowią treści o charakterze bezprawnym⁹⁰.

Natomiast jeżeli skarga została złożona przez zaufany podmiot sygnalizujący, w wydanej po zakończonym postępowaniu decyzji, Rada może:

- 1) nakazać usunięcie treści, jeżeli stwierdzi, że rozpowszechniana treść stanowi dezinformację;
- 2) odmówić nakazania usunięcia treści, jeżeli stwierdzi, że rozpowszechniania treść nie stanowi dezinformacji⁹¹.

Projekt przewiduje również, iż w przypadku niewykonania przez usługodawcę decyzji Rady możliwe jest nałożenie na niego kary finansowej. Wysokość grzywny miałyby oscylować w granicach od 50 000 złotych do 50 000 000 złotych⁹².

Niewątpliwie podjęcie działania przez ustawodawcę w obszarze ochrony wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych, a także w zakresie uregulowania obowiązków usługodawców, pozwalających korzystać z tych serwisów, należy uznać za konieczne. Część

89 Art. 28 projektu nr UD293.

90 Art. 33 ust. 1 projektu nr UD293.

91 Art. 33 ust. 2 projektu nr UD293.

92 Art. 39 ust. 1 pkt 23 projektu nr UD293.

sformułowań zawartych w projekcie z pewnością budzi zastrzeżenia, chociażby z uwagi na brak precyzji. Największe obiekcje może budzić proponowana Rada Wolności Słowa, albowiem organ ten zdaje się być zależny od aktualnej większości parlamentarnej, a co za tym idzie, może być wykorzystywany do realizacji interesu politycznego, zamiast stać rzeczywiście na straży wolności słowa i chronić przed cenzurą. Prace nad projektem z pewnością powinny być kontynuowane, jednakże ostatnie pismo w tej sprawie, będące odniesieniem się Ministerstwa Sprawiedliwości do uwag Rządowego Centrum Legislacji, opublikowane na stronie internetowej dotyczącej projektu, datowane jest na 22 września 2022 roku⁹³, co wskazuje na wystąpienie spowolnienia ich tempa.

Odnótować należy, iż potrzeba krajowej regulacji uprawnień administratorów zagranicznych serwisów społecznościowych dostrzeżona została w innych krajach Europy. Przykładowo ustawodawca niemiecki wprowadził przepisy obligujące usługodawców do sprawnego usuwania fakenewsów pod rygorem wysokich kar finansowych. Regulacje te pozwalają na nałożenie na usługodawcę naruszającego przepisy niemieckiej ustawy kary finansowej w wysokości 5 milionów euro. W Turcji wprowadzono natomiast przepisy obligujące administratorów mediów społecznościowych do ustanowienia swoich przedstawicieli w kraju, co znacznie ułatwi prowadzenie ewentualnych postępowań sądowych przeciwko nim. Ponadto tureckie przepisy obligują właścicieli mediów społecznościowych do usunięcia treści na żądanie władzy publicznej. Wspomniane obowiązki mogą być egzekwowane poprzez możliwość ograniczenia przepustowości łącza oraz wprowadzenie tzw. „zakazów reklamowych”⁹⁴. Tureckie regulacje zostały ostatecznie zaakceptowane przez międzynarodowe korporacje zarządzające serwisami społecznościowymi, co pozwala żywić nadzieję, iż działania ustawodawcze podejmowane w naszym kraju, przy odpowiedniej determinacji władz i jakości rozwiązań legislacyjnych mogą odnieść skutek. Podejmując się regulacji ustawowej w zakresie cenzury występującej w Internecie ustawodawca polski nie powinien przy tym zapominać o potrzebie jasnej regulacji uprawnień służb krajowych oraz o pełnionej roli gwaranta praw i wolności obywatelskich.

3.5. Podsumowanie

Internet stanowi przestrzeń pozwalającą na praktycznie nieograniczone uzyskiwanie i rozpowszechnianie informacji. W jego obszarze realizowane jest konstytucyjne prawo do wolności słowa, z drugiej zaś strony przestrzeń ta powinna być wolna od cenzury prewencyjnej, której ustawa zasadnicza zakazuje. Te dwie istotne z punktu widzenia każdego człowieka wartości – wolność do wyrażania swojej opinii, jak i pewność, że nie zostanie ona odebrana poprzez zastosowanie cenzury – realizowane są obecnie w znaczącej mierze w dwóch obszarach. Pierwszy wytworzony jest przez prywatne firmy świadczące usługi w zakresie internetowych serwisów

⁹³ Zob. pismo sekretarza stanu Sebastiana Kalety do Mariusza Skowrońskiego sekretarza stałego komitetu Rady Ministrów z dnia 23 września 2022 r., nr DPA-I.418.1.2020.

⁹⁴ M. Niedbała, P. Mącik, Ochrona wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych w świetle projektu z dnia 15 stycznia 2021 r., [w:] *Rodzina, prawo i kultura w globalizowanym świecie*, red. J. Kozłowska, M. Iwaniuk, Lublin 2021, s. 72.

społecznościowych, które dokonują ograniczenia publikowanych tam treści według swojego uznania. Drugi obszar, znacznie szerszy, bowiem obejmujący możliwość tworzenia stron internetowych przez użytkowników komercyjnych i prywatnych, ograniczany jest przez ustawodawcę, który wyposaża odpowiednie organy w możliwość zablokowania opublikowanych treści. Obydwa te pola z uwagi na swą doniosłą wagę dla wolności wypowiedzi, swobody przepływu informacji, wolność wyrażania poglądów, czy też dla pluralizmu debaty publicznej, powinny być monitorowane i poddawane regulacjom, które wyżej wymienione wartości pozwolą ochronić. Zbierając w jednym miejscu najważniejsze refleksje dokonane w niniejszym rozdziale, wskazać należy na wymienione poniżej kwestie.

- Media internetowe powinny podlegać zasadom właściwym dla wszystkich środków społecznego przekazu, czyli swobodzie wypowiedzi i zakazowi cenzury prewencyjnej.
- Obserwując rozwój Internetu zauważyć można, iż w roli strażników wyżej wskazanych wartości jawią się dwie kategorie podmiotów: korporacje, będące właścicielami głównych platform, na których użytkownicy zamieszczają publikowane przez siebie treści, oraz ustawodawca.
- Popularne internetowe serwisy Facebook i YouTube dokonują cenzury treści udostępnianych przez użytkowników w oparciu o wytworzone zbiory zasad, które nie odzwierciedlają ustawodawstwa krajowego.
- Spółki Meta i Google Inc. wykazują tendencję do cenzurowania treści konserwatywnych, promując przy tym treści lewicowe.
- Regulaminy i związane z nimi zasady czy standardy internetowych serwisów społecznościowych, których zaakceptowanie przez użytkowników jest konieczne do utworzenia konta, charakteryzuje obszerność i duży stopień skomplikowania, przez co ich stosowanie w praktyce staje się niezwykle trudne, a zarazem pozwala na dużą dowolność interpretacyjną.
- W wrywanie i usuwanie treści niedozwolonych zaangażowane są systemy sztucznej inteligencji, które zdają się być poza ostateczną kontrolą czynnika ludzkiego.
- Działania administracji Facebook wykraczają poza narzędzia ograniczania publikowanych treści wskazane w regulaminie serwisu i związanych z nim Standardach społeczności.
- Użytkownicy internetowych serwisów społecznościowych pozbawieni są możliwości skierowania odwołania od decyzji administratorów do organu krajowego, który dokonałby analizy zasadności i legalności zastosowanych ograniczeń.
- Potencjalnych naruszeń wolności słowa w Internecie mogą dokonywać krajowe służby specjalne działające w oparciu o obowiązujące normy prawne.

- Art. 180 ust. 1 p.t. stwarza pole do nadużyć, bowiem wyposaża on Szefa ABW w narzędzie pozwalające na zablokowanie strony internetowej w drodze jednostronnej decyzji. Przy tym decyzja ta nie wymaga żadnej konsultacji, czy zatwierdzenia przez sąd, jak w przypadku działań w ramach art. 32c ustawy o ABW i AW.
- Obowiązujące przepisy nie przewidują konieczności informowania administratora strony o przyczynie blokady i czasie jej trwania, podczas gdy działania takie powinny być ściśle określone i podlegać skutecznej kontroli.

Rozdział 4

Dezinformacja jako zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania mediów w Polsce

4.1. Wstęp

Od zarania dziejów jeden z podstawowych sposobów manipulowania opinią publiczną stanowiło rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji przedstawiających nieprawdziwy obraz rzeczywistości. Niemniej, to niedawne wydarzenia geopolityczne stały się tłem dla rażących przykładów przekazywania fałszywych treści na niespotykaną w przeszłości skalę. Przedmiotowy problem w sposób oczywisty dotyczy także mass mediów, które same uczestniczą w procesie dezinformacji, bądź też, przekazując niesprawdzone informacje, stają się jego ofiarami. Co istotne, głównym poszkodowanym jest ostatecznie jednostka, odbiorca fałszywej informacji, który nierzadko nie jest w stanie samodzielnie zweryfikować, czy przedstawiany obraz rzeczywistości został zmanipulowany, czy nie. Tymczasem, powinien on móc polegać w tym zakresie na profesjonalnych środkach masowego przekazu, których zadaniem jest wszakże weryfikowanie informacji i przekazywanie, w sposób obiektywny, tych prawdziwych. W niniejszym rozdziale uwagę poświęcono zatem zjawisku dezinformacji jako stanowiącemu we współczesnym świecie coraz większe zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania mass mediów. Rozważania rozpoczynają się od omówienia w pierwszym podrozdziale zjawiska fake news, jego definicji, charakterystycznych cechach, a także potencjalnej motywacji osób rozpowszechniających tego rodzaju treści. W drugim podrozdziale przedstawiono z kolei sposoby manipulowania opinią publiczną, jakimi posługują się sami dziennikarze. Ostatni podrozdział został poświęcony zagadnieniu wojny informacyjnej, w trakcie której podstawowym narzędziem walki jest fałszywa informacja.

4.2. Fake news¹

W kontekście rozważań dotyczących sposobów manipulowania opinią publiczną przez środki masowego przekazu lub z ich wykorzystaniem na szczególną uwagę zasługuje stosunkowo nowe i budzące wiele kontrowersji pojęcie fake news. Mimo tego, iż dotyczy ono istniejącego w zasadzie od stuleci problemu rozpowszechniania fałszywych wiadomości, to jednak nadzwyczajną popularność zyskało dopiero w ostatnich latach. Świadczyć o tym może nie tylko coraz częstsze poruszanie tego zagadnienia przez środki masowego przekazu, polityków, a nawet literaturę przedmiotu, ale także będące tego efektem uznanie sformułowania fake news za słowo roku 2017².

Popularyzacja w literaturze i dyskursie publicznym pojęcia fake news była w znacznej mierze spowodowana stosunkowo niedawnymi wydarzeniami geopolitycznymi (jak np. wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 r., sprawa Brexitu, czy też dezinformacja towarzysząca aneksji Krymu przez Rosję i późniejszej wojnie na wschodzie Ukrainy), którym towarzyszyło rozpowszechnianie na niespotykaną w przeszłości skalę fałszywych informacji³. Rozpowszechnianie fałszywych informacji nie stanowi przy tym nowego zjawiska. Dla przykładu warto wskazać na opublikowany w 1897 r. na łamach czasopisma New York Journal fake news, zgodnie z treścią którego winę za zatonięcie amerykańskiego statku, USS Maine, rzekomo ponosili Hiszpanie. W efekcie Stany Zjednoczone w tym samym roku wypowiedziały Hiszpanii wojnę⁴. Pojawienie się w XX wieku wynalazków radia i telewizji, a także oraz późniejsze powstanie Internetu i funkcjonujących w nim mediów społecznościowych doprowadziło do rewolucji w dziedzinie komunikowania się. Niestety, efektem ubocznym było nagminne rozpowszechnianie fałszywych informacji – fake newsów.

Pojawienie się w XX wieku wynalazków radia i telewizji, a także oraz późniejsze powstanie Internetu i funkcjonujących w nim mediów społecznościowych doprowadziło do rewolucji w dziedzinie komunikowania się. Niestety, efektem ubocznym było nagminne rozpowszechnianie fałszywych informacji – fake newsów.

Jak zostało wskazane, rozpowszechnianie fałszywych informacji stanowi zjawisko istniejące od stuleci, przy czym zmiany w dziedzinie komunikowania się mogą sugerować, iż fake news stanowi jego nową, szczególną formę. Charakteryzuje się ona przede wszystkim wykorzystywaniem

1 Zob. M. Niedbała, *Odpowiedzialność prawna z tytułu rozpowszechniania fake newsów w polskim porządku prawnym*, Warszawa 2023.

2 A. Flood, *Fake news is 'very real' word of the year for 2017*, <https://www.theguardian.com/books/2017/nov/02/fake-news-is-very-real-word-of-the-year-for-2017>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.; BBC, *What is 2017's word of the year?*, <https://www.bbc.com/news/uk-41838386>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.; J. Hunt, *'Fake news' named Collins Dictionary's official Word of the Year for 2017*, <https://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/fake-news-word-of-the-year-2017-collins-dictionary-donald-trump-kellyanne-conway-antifa-corbynmania-a8032751.html>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.

3 M. Podlecki, *Fake news jako zjawisko (nie tylko) medialne – część I*, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, nr 2 (2017), http://www.kul.pl/files/819/2_2017/bem_2_2017_ksiega2_podlecki.pdf, dostęp: 2 czerwca 2023, s. 125.

4 A. Gelfert, *Fake news: A definition*, „Informal logic”, nr 1 (2018), <https://doi.org/10.22329/il.v38i1.5068>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 89-90.

w procesie dezinformacji nowych rozwiązań technologicznych, przede wszystkim Internetu i funkcjonujących w jego obrębie mediów społecznościowych, czy blogów, ale jednocześnie częstą anonimowością uczestniczących w nim podmiotów. Niemniej jednak, pomijając okoliczności związane wyłącznie ze stale dokonującym się postępem w dziedzinie komunikacji, można dojść do wniosku, iż spopularyzowane w ostatnich latach pojęcie fake news nie opisuje samo w sobie nowego zjawiska, lecz przeciwnie, stanowi nową nazwę zjawiska istniejącego, w przypadku którego dokonała się tylko jego ewolucja. Celem przykładu argumentującego powyższą tezę warto odnieść się do opisanego przez A. Ceynowę przypadku pierwszego dziennika w Massachusetts w Nowej Anglii. Redaktor czasopisma opublikował całkowicie fałszywą informację, zgodnie z treścią której syn króla Francji miał być rzekomo wzburzony ze względu na intymne stosunki łączące jego żonę z jego ojcem. W rezultacie, by nie dopuścić do międzynarodowego skandalu, gazeta została zamknięta pod pozorem braku zezwolenia na jej prowadzenie. Według A. Ceynowy to przykład pierwszego amerykańskiego fake newsa⁵.

Spopularyzowane w ostatnich latach pojęcie fake news nie opisuje samo w sobie nowego zjawiska, lecz przeciwnie, stanowi nową nazwę zjawiska istniejącego, w przypadku którego dokonała się tylko jego ewolucja.

W nauce zwraca się także uwagę na rozróżnienie pomiędzy pojęciem newsa a fake newsa. Zgodnie z poglądem W. Giebera, news jest wytworem metodycznej percepcji dziennikarza, dokonywanej przez niego oceny otoczenia, dziedziny społecznej, z której pochodzi tworząca news historia i występujący w niej aktorzy, a także biurokratycznej atmosfery, w której jest on tworzony⁶. Materiał przygotowywany przez dziennikarza jest wynikiem dokonywanej przez niego obserwacji otoczenia, a zatem istniejącej prawdziwej, możliwej do empirycznego zbadania rzeczywistości. Wynika stąd, że news może być oparty wyłącznie na faktach. Wniosek taki sformułował również M. Schudson, który zaproponowaną przez W. Giebera uznał za zbyt daleko idącą i krzywdzącą dla dziennikarzy. Zwrócił on bowiem uwagę, iż są oni faktycznie niekiedy stronnicy, poszukują sensacji, dopuszczają się nieścisłości. Niemniej jednak odpowiedzialny dziennikarz nigdy nie sfabrykuje newsa, „never fakes the news”⁷. Ta szczególnie widoczna w języku angielskim gra słów umożliwia dostrzeżenie fundamentalnej różnicy pomiędzy newsem, a fake newsem. Drugie ze wskazanych sformułowań jest krytykowane w literaturze przedmiotu ze względu na jego wewnętrzną sprzeczność. Należy podkreślić, iż news *ex definitione* może oznaczać wyłącznie prawdę, zatem określanie go mianem fałszywego – fake news, to oksymoron⁸.

5 A. Ceynowa, *Od prawdy do fake newsów, czyli od cenzury do „teflonu”*, [w:] *Pani Redaktor. W kręgu mediów, kultury i polityki*, red. M. Łosiewicz, B. Czechowska-Derkacz, Gdańsk 2019, s. 234.

6 W. Gieber, *News is what newspaperman make it*, [w:] *People, society and communications*, red. L.A. Dexter, D.M. White, Londyn 1964, s. 173.

7 M. Schudson, *The sociology of news production*, „Media, Culture & Society”, nr 3 (1989), <https://doi.org/10.1177/016344389011003002>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 263.

8 E.C. Tandoc Jr., Z. W. Lim, R. Ling, *Defining “fake news”: A typology of scholarly definitions*, „Digital Journalism”, nr 2 (2018), <https://doi.org/10.1080/21670811.2017.1360143>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 140.

Abstrahując od tego krytycznego poglądu, należy odnieść się do literalnego tłumaczenia tego pojęcia, zgodnie z którym przymiotnik fake oznacza nieprawdziwy, nierzeczywisty, nieautentyczny⁹. Definiując pojęcie fake newsa należy przy tym zaznaczyć, iż poza przesłanką nieprawdziwości jego treści, jego cechą charakterystyczną jest intencjonalność w odniesieniu do działań podejmowanych przez tworzącego go autora. Zgodnie z poglądem przedstawionym przez H. Alcotta i M. Gentzkowa, „fake news” oznacza newsy charakteryzujące się celowym i możliwym do zweryfikowania fałszem, który może wprowadzić w błąd ich odbiorców¹⁰. Autorzy zaznaczają, że fake newsy stanowią świadomie zmyślane newsy, w tym także artykuły publikowane na satyrycznych stronach internetowych, które mogą być mylnie uznane przez potencjalnych czytelników za prawdziwe, szczególnie w przypadku ich lektury za pośrednictwem Facebooka lub Twittera, czyli w oderwaniu od oryginalnego źródła¹¹. Należy przy tym podkreślić w odniesieniu do utworu satyrycznego, który również przedstawia nieprawdziwy obraz rzeczywistości, iż sam w sobie nie stanowi on, zgodnie z przedstawioną definicją, fake newsa pod warunkiem, że nie zostanie on wykorzystany w taki sposób, aby jego potencjalny odbiorca nie był w stanie dostrzec jego pierwotnego przesłania przyjmując go tym samym za całkowicie prawdziwy i wiarygodny przekaz informacyjny. Ponadto, informacje będące wynikiem nieumyślnych błędów dziennikarzy, plotek, które nie mają źródła w konkretnych newsach, teorie spiskowe, fałszywe oświadczenia polityków, a także stronicze lub mylące przedstawianie faktów, które jednak nie jest jawnie fałszywe, również zdaniem H. Alcotta i M. Gentzkowa nie są objęte proponowaną przez nich definicją fake newsa¹².

Na uwagę zasługuje także odmienny sposób definiowania pojęcia „fake news” przyjęty przez ekspertów do spraw nieprawdziwych informacji i dezinformacji w Internecie, którzy na zlecenie Komisji Europejskiej przygotowali w 2018 r. raport dotyczący rozważanej problematyki. Skoncentrowano się w nim w głównej mierze na kwestii dezinformacji wskazując jednocześnie, iż stosowanie pojęcia fake news nie jest adekwatne w kontekście omawianej materii. Uzasadniono to w dwojaki sposób, podkreślając w pierwszej kolejności wątpliwy zdaniem ekspertów zakres przedmiotowego pojęcia. Z jednej strony fake news nie oddaje całego spektrum problemów związanych z dezinformacją, z drugiej natomiast pojęcie to obejmuje szereg treści będących efektem połączenia fałszywych informacji z faktami, a także dziełem botów internetowych, zorganizowanego trollingu, przerobionych nagrań, itp. Inny argument stanowiło upolitycznienie fake newsa i wykorzystywanie tego określenia dla celów przede wszystkim podważenia wiarygodności informacji rozpowszechnianych przez środki masowego przekazu, z którymi dana osoba zwyczajnie się nie zgadza. Z powyższych względów eksperci unijni w swoim raporcie unikali pojęcia fake news, zamiast którego rozważany problem określali mianem dezinformacji¹³.

9 Hasło: fake, [w:] *Merriam-Webster Dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/fake>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.

10 H. Alcott, M. Gentzkow, *Social media and fake news in the 2016 election*, „Journal of Economic Perspectives”, nr 2 (2017), <https://doi.org/10.1257/jep.31.2.211>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 213.

11 Tamże, s. 213-214.

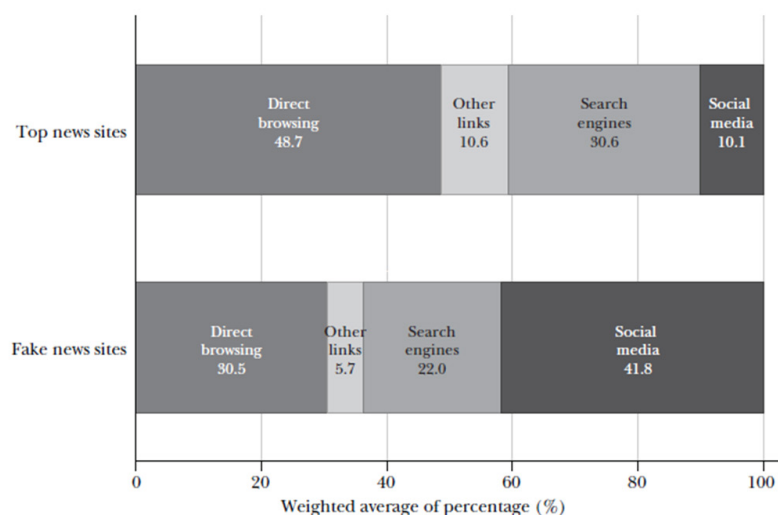
12 Tamże, s. 214.

13 Komisja Europejska, *A multi-dimensional approach to disinformation. Report of the independent High level Group on fake news and online disinformation*, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/6ef4df8b-4cea-11e8-be1d-01aa75ed71a1>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 10.

Analizowane pojęcie nie jest jednolicie definiowane w nauce i brak jest jednolitego stanowiska w tym przedmiocie. Niemniej jednak, jak wskazała C. Wardle, konieczność posługiwania się prowadzącym do wielu nieporozumień sformułowaniem fake news wynika z braku jakiegokolwiek alternatywnego określenia dla całego zjawiska określanego tym mianem, które dotyczy nie tylko newsów, ale całego „ekosystemu informacyjnego”. Niedoskonałość przedmiotowego wyrażenia uniemożliwia opisanie całej złożoności dezinformacji, czego przykładem jest rozróżnianie pojęć *misinformation* – nieumyślne rozpowszechnianie fałszywych informacji, oraz *disinformation* – celowe tworzenie i udostępnianie informacji, o których wiadomo, iż są nieprawdziwe¹⁴. Podejmując jednak próbę zdefiniowania „fake newsa”, pomimo słabości wskazanego pojęcia i wiążących się z nim kontrowersji, za najbardziej trafną należy uznać definicję przedstawioną przez H. Alcotta i M. Gentzkowa (podtrzymując jednocześnie dodatkowe sformułowane przez nich zastrzeżenia), zgodnie z którą fake news to celowo zmyślony news lub artykuł o charakterze satyrycznym, jeżeli ten został umyślnie wykorzystany w taki sposób, by jego potencjalny czytelnik nie dostrzegł jego pierwotnego przesłania i mylnie uznał go za prawdziwy. Nie będą natomiast stanowiły fake newsów informacje będące wynikiem nieumyślnych błędów dziennikarzy czy plotek, które nie mają źródła w konkretnych newsach, teorie spiskowe, fałszywe oświadczenia polityków, a także stroniczne lub mylące przedstawianie faktów, które jednak nie jest jawnie fałszywe.

Przechodząc następnie do zagadnienia źródeł fake newsów, należy poświęcić uwagę przeprowadzonej przez H. Alcotta i M. Gentzkowa analizie źródła ruchu internetowego na wybranych stronach internetowych, które podzielone zostały na dwie grupy – do pierwszej zaliczono główne amerykańskie portale informacyjne, zaś do drugiej witryny służące rozpowszechnianiu fake newsów.

Figure 3
Share of Visits to US News Websites by Source



Źródło: H. Alcott, M. Gentzkow, dz. cyt., s. 222-223.

14 C. Wardle, *Fake news. It's complicated*, <https://medium.com/1st-draft/fake-news-its-complicated-d0f773766c79>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.

Z przeprowadzonej przez nich analizy wynika, iż w przypadku stron internetowych służących rozpowszechnianiu fake newsów to media społecznościowe odpowiedzialne były za wykreowanie największego ruchu internetowego, przy czym wskaźnik ten wynoszący 41,8% był ponad czterokrotnie wyższy niż w odniesieniu do głównych portali informacyjnych¹⁵. Przedstawiona analiza świadczy o fundamentalnej roli mediów społecznościowych w procesie rozpowszechniania fake newsów. Zjawisko to jest naturalną konsekwencją szeregu czynników, takich jak:

- powszechnego i łatwego dostępu do sieci Internet,
- nadmiaru informacji prowadzącego do większej podatności ich odbiorców na manipulację,
- wynikającego z powyższego obniżenia stopnia sceptycyzmu po stronie potencjalnych odbiorców,
- rezygnacji potencjalnych odbiorców z trudu weryfikacji przyswajanych informacji.

Należy przy tym zauważyć, że media społecznościowe, pełniąc kluczową rolę w procesie rozpowszechniania fake newsów, są jednak nierzadko wykorzystywane wyłącznie jako środek komunikowania fałszywych treści pochodzących z jeszcze innych źródeł. Te z kolei można podzielić na dwie grupy, tj. strony internetowe, które poświęcone są informacjom mogącym być uznany za fake newsy oraz portale, których treść jest kreowana przez samych użytkowników, przede wszystkim blogi.

Skuteczność stron internetowych w procesie dezinformowania opinii publicznej wynika z faktu, że fake newsy częstokroć publikowane są na witrynach łudząco przypominających autentyczne, rzetelne i popularne portale informacyjne¹⁶. Prowadzi to do sytuacji, w której potencjalny odbiorca fake newsa jest przeświadczony co do prawdziwości przekazywanej mu informacji i nie ma powodów, aby przypuszczać, że stanowi ona fałsz. Należy wobec tego przedstawić elementy portalu informacyjnego, które zazwyczaj świadczą o jego rzetelności i wiarygodności, a są niejednokrotnie imitowane przez autorów fake newsów:

- wzmianki o kwalifikacjach posiadanych przez autorów treści publikowanych na danej stronie internetowej świadczące o ich kompetencji,
- reputacja rzekomych sponsorów danej witryny,
- wyraźne zamieszczenie oświadczenia o polityce danego portalu informacyjnego (np. polityka prywatności informująca o tym, jakie dane osobowe użytkowników są zbierane)
- brak materiałów komercyjnych,
- atrakcyjność strony internetowej wynikająca m. in. z zastosowania określonego układu graficznego, wykorzystania konkretnych grafik lub czcionek, czy też ich koloru¹⁷.

15 H. Alcott, M. Gentzkow, dz. cyt., s. 222-223.

16 E.C. Tandoc Jr, Z. W. Lim, R. Ling, dz. cyt., s. 143.

17 A. J. Flanagin, M. J. Metzger, *The role of site features, user attributes, and information verification behaviors on the perceived credibility of web-based information*, „New Media & Society”, nr 2 (2007), <https://doi.org/10.1177/1461444807075015>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 321.

Autorzy fake newsów imitują przedstawione elementy znanych i rzetelnych portali informacyjnych wywołując po stronie potencjalnych odbiorców fałszywe przeświadczenie, że przekazywana informacja jest prawdziwa. W rezultacie owi odbiorcy nie zadają sobie trudu weryfikacji przyswajanych treści i powielają je, w tym z wykorzystaniem mediów społecznościowych, co w jeszcze większym stopniu prowadzi do ich uwiarygodnienia jako informacji udostępnianych dalszym odbiorcom przez osoby znajome, zaufane¹⁸. Wywołany w rezultacie proces dezinformacji stanowi efekt kuli śnieżnej, a odwrócenie skutków dokonanej manipulacji opinii publicznej jest częstokroć niemożliwe.

Skuteczność stron internetowych w procesie dezinformowania opinii publicznej wynika z faktu, że fake newsy częstokroć publikowane są na witrynach łudząco przypominających autentyczne, rzetelne i popularne portale informacyjne.

Do drugiej z grup podstawowych źródeł fake newsów należą blogi internetowe, których popularność wzrasta wraz z rosnącym znaczeniem dziennikarstwa obywatelskiego we współczesnym świecie. Podobnie jak w przypadku stron internetowych, także blogi nie stanowią same w sobie kluczowego środka rozpowszechniania fake newsów, lecz w połączeniu z mediami społecznościowymi umożliwiają dezinformację opinii publicznej na ogromną skalę¹⁹. Istotne jest przy tym wyszczególnienie czynników, które mogą świadczyć, że określony blog informacyjny służy rozpowszechnianiu fałszywych informacji:

- sekcja umożliwiająca skontaktowanie się z autorem danej publikacji ma charakter jedynie pozorny i nie prowadzi do jakichkolwiek informacji na jego temat;
- nagłówek newsa często jest intrygujący i przyciąga uwagę potencjalnego odbiorcy, ale dopiero wnikliwa analiza jego treści umożliwia dostrzeżenie fałszu;
- adresy URL, standardy edytorskie lub wykorzystane grafiki często imitują autentyczne, rzetelne portale informacyjne;
- często konkretne publikacje o charakterze fake newsa zamieszczane na blogach były wskazywane jako fałszywe na portalach zajmujących się weryfikacją autentyczności informacji (np. witryna factcheck.org);
- po wyszukaniu za pomocą popularnych serwisów (jak np. Google, Bing, itp.) informacji przekazywanych przez konkretny artykuł na blogu, może się okazać, iż zostały one zamieszczone

¹⁸ E.C. Tandoc Jr, Z.W. Lim, R. Ling, dz. cyt., s. 143.

¹⁹ W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż zaledwie co dziesiąty autor bloga nie posiada konta na Facebooku, a 78% osób zajmujących się tym rodzajem działalności wykorzystuje portal Twitter do promowania swoich tekstów. Zob. G. Bertolin i in., *Digital Hydra: Security implications of false information online*, Riga 2017, <https://www.stratcomcoe.org/digital-hydra-security-implications-false-information-online>, dostęp: 2 czerwca 2023 r., s. 33.

także na innych stronach internetowych. Jeżeli w każdym przypadku sposób narracji jest niemalże identyczny, istnieje ryzyko, iż te informacje stanowią element szerszej kampanii dezinformacyjnej;

- niektóre artykuły zawierały fake newsy dotyczące aktualnych wydarzeń, jednakże wykorzystywały stare fotografie wykonane dużo wcześniej, niż miało rzekomo nastąpić opisywane zdarzenie;
- treść znacznej części publikowanych na blogach artykułów zawierających fake newsy ma kontrowersyjny, sensacyjny, a także niepokojący charakter;
- o możliwości uznania artykułu za fake news może świadczyć brak „polubień”, a także odpowiedzi oraz komentarzy do niego²⁰.

Analizy wymaga także kwestia autorów fake newsów, których można podzielić na dwie grupy w zależności od motywacji, jaka nimi kieruje, tj. motywacja komercyjna lub motywacja ideologiczna. W odniesieniu do pierwszego przypadku należy wskazać, że służące rozpowszechnianiu fake newsów strony internetowe mogą być wykorzystywane także w celach marketingowych poprzez zamieszczanie na nich przynoszących znaczny zysk elementów reklamowych²¹. Z kolei po stronie autorów fake newsów kierujących się motywacją ideologiczną uczestnictwo w procesie dezinformacji może przykładowo polegać na wspieraniu z pobudek politycznych polityków, z których poglądami się oni utożsamiają²². Niemniej jednak, uwzględniając opinię ekspertów wysokiego szczebla od spraw nieprawdziwych informacji i dezinformacji w Internecie, wyróżnić można szczególnego rodzaju grupę autorów działań dezinformacyjnych w postaci osób, organizacji, a nawet organów państwowych, do których zadań należy rozpowszechnianie fake newsów nie w celu wsparcia określonego polityka lub opcji politycznej, lecz w zamiarze podważenia autorytetu rządu konkretnego państwa, osłabienia integracji wewnątrz określonej organizacji międzynarodowej (np. Unii Europejskiej), zakłócenia demokratycznych procesów wyborczych itd., realizując tym samym politykę zagraniczną konkretnego państwa-zleceniodawcy tworzącego taki mechanizm dezinformacji²³. Warto przy tym dodać, że tego rodzaju działania mogą niekiedy stanowić element wojny informacyjnej prowadzonej przez określone państwo. Przykład stanowi fałszywy przekaz medialny tworzony przez Rosję i Białoruś, jaki towarzyszył wojnie hybrydowej prowadzonej przeciwko Polsce na tle kryzysu migracyjnego, czy też długotrwały proces kreowania niezliczonych fake newsów przez Rosję poprzedzający aktualny tragiczny konflikt zbrojny na Ukrainie.

20 Tamże, s. 35-36.

21 H. Alcott, M. Gentzkow, dz. cyt., s. 217. Przykładem jest sprawa nastoletniego mieszkańca macedońskiego miasteczka Veles, który na stworzonej przez siebie stronie internetowej obok newsów (w tym o charakterze fake news) dotyczących wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. zamieszczał treści reklamowe, co przyniosło mu kilkanaście tysięcy dolarów zysku w zaledwie kilka miesięcy. Zob. S. Subramanian, *Inside the Macedonian fake-news complex*, <https://www.wired.com/2017/02/veles-macedonia-fake-news/>, dostęp: 2 czerwca 2023 r.

22 H. Alcott, M. Gentzkow, dz. cyt., s. 217.

23 Komisja Europejska, dz. cyt., s. 11.

Wyróżnić można szczególnego rodzaju grupę autorów działań dezinformacyjnych w postaci osób, organizacji, a nawet organów państwowych, do których zadań należy rozpowszechnianie fake newsów nie w celu wsparcia określonego polityka lub opcji politycznej, lecz w zamiarze podważenia autorytetu rządu konkretnego państwa, osłabienia integracji wewnątrz określonej organizacji międzynarodowej (np. Unii Europejskiej), zakłócenia demokratycznych procesów wyborczych itd., realizując tym samym politykę zagraniczną konkretnego państwa-zlecniodawcy tworzącego taki mechanizm dezinformacji.

4.3. Manipulacja informacjami dokonywana przez dziennikarzy

Agenda setting, czyli ustanawianie agendy odnosi się do idei, że istnieje silna korelacja między naciskiem, jaki środki masowego przekazu kładą na pewne kwestie (np. na podstawie względnego umiejscowienia lub ilości relacji) a wagą przypisywaną tym kwestiom przez masową publiczność²⁴. Działanie takie (szczególnie przez media tradycyjne) stoi obecnie w obliczu wyzwania rzucanego przez współczesne technologie oraz nowe media. Ewa Nowak zauważa, że w kwestii wpływu tradycyjnych mediów na opinię publiczną dostrzec można zarówno czynniki, które go osłabiają, jak i wzmacniają. Do osłabiających należą:

- reverse agenda-setting (to hierarchia kwestii popularnych wśród internetowej opinii publicznej wpływa na przedmiot zainteresowania i hierarchię kwestii w agendzie medialnej, a nie na odwrót);
- zmiana funkcji dziennikarzy z gatekeeping na gatowatching (sprawdzanie, jakie tematy pojawiają się w blogach lub mediach społecznościowych i włączanie ich do agendy mediów tradycyjnych);
- search agenda – agenda wyszukiwań wpływająca na agendę medialną (i na odwrót).

Z kolei do czynników wzmacniających zaliczyć trzeba:

- intermedia agenda-setting oraz agenda-melding, przejawiające się we wzajemnym wpływie agend medialnych na siebie oraz mieszaniu się agend i uzupełnianiu zawartości;
- network agenda-setting model – pogłębienie możliwości proponowania/narzucania interpretacji obrazów świata przez media w stosunku do opinii publicznej;

24 D.A. Scheufele, D. Tewksbury, *Framing, Agenda Setting, and Priming: The Evolution of Three Media Effects Models*, „Journal of Communication”, nr 57 (2007), s. 11.

- real world agenda – mniejsza niż dotychczas możliwość „wycinania agendy”, a tym samym pomijania istotnych kwestii przez media informacyjne²⁵.

Agenda setting, czyli ustanawianie agendy odnosi się do idei, że istnieje silna korelacja między naciskiem, jaki środki masowego przekazu kładą na pewne kwestie (np. na podstawie względnego umiejscowienia lub ilości relacji) a wagą przypisywaną tym kwestiom przez masową publiczność.

Do zjawisk obserwowanych w mediach zaliczyć można również framing, priming, perswazję ukrytą czy tworzenie pseudowydarzeń.

Framing przejawia się w przeprowadzaniu selekcji informacji i osadzaniu ich w założonych ramach. Do podstawowych należą ramy konfliktu, odpowiedzialności, ludzkiego zainteresowania (*human interest*), ekonomii i moralności. Wokół tej centralnej idei organizowane jest relacjonowanie, wyjaśnianie, kontekstualizowanie i interpretowanie newsa, przez co jego całościowa interpretacja jest ukierunkowana w konkretny sposób i nie jest możliwe jego dowolne odczytywanie²⁶. Przykładem jest przedstawiana w mediach mniejszość niemiecka, gdzie jej dominującą ramą wizerunkową w tekstach dotyczących powiększenia Opola była rama ofiary przeważająca w niemal 60% badanych materiałów²⁷.

Framing przejawia się w przeprowadzaniu selekcji informacji i osadzaniu ich w założonych ramach.

Ukryta perswazja przejawiać się może poprzez stosowanie nieadekwatnych tytułów opracowań bądź też stosowanie w informacji ocen i komentarzy zamiast neutralnego opisu faktów²⁸. Przykładowo w ramach walki z wartościami chrześcijańskimi może dojść do tego, że „nową hierarchię wartości przedstawia się publicznie jako porządek wręcz oczywisty i aprobowany przez większość społeczeństwa. W następstwie tego negatywny stosunek jednostki do nowej propozycji oceniany jest jako niepostępowy i przestarzały, a więc kompromitujący daną osobę albo instytucję”²⁹.

25 E. Nowak, *Teoria agenda-setting a nowe media*, „Studia Medioznawcze”, nr 3 (2016), s. 23.

26 M. Palczewski, *Selekcja informacji w mediach – zasady, wartości, manipulacje*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 2 (2015), s. 86.

27 B. Choroś, E. Skrabacz, *Mniejszość Niemiecka w prasie regionalnej w sytuacji konfliktu. Framing i agenda medialna w ramach sporu o „Duże Opole”*, „Pogranicze. Polish borderlands studies”, t. 5 nr 3 (2017), s.

28 Tamże, s. 88, 96.

29 B. Biela, *Typy i mechanizmy manipulacji w mediach*, „Studia Pastoralne”, nr 12 (2016), s. 308.

Ukryta perswazja przejawiać się może poprzez stosowanie nieadekwatnych tytułów opracowań bądź też stosowanie w informacji ocen i komentarzy zamiast neutralnego opisu faktów.

Z kolei priming kognitywny oznacza „efekt pierwszeństwa w określaniu kontekstu, sposobu „wyszukiwania” w umyśle odbiorcy i interpretowania informacji, skupiając się na pamięci długotrwałej i jej roli w przetwarzaniu informacji”³⁰. Dla przykładu, jeżeli telewizja skupia się najintensywniej na kwestii obronności, polityk jest oceniany przez obywateli przez pryzmat przywódcy, który zarządza systemem obrony i jest weryfikowany w zależności od tego, jak sobie z tą kwestią radzi. Jeżeli jednak media skupiają się głównie na problemach wewnętrznych, przykładowo na inflacji, obywatele oceniają polityka z punktu widzenia tego, jak radzi sobie ze wzrostem cen itd.³¹

Priming kognitywny oznacza „efekt pierwszeństwa w określaniu kontekstu, sposobu „wyszukiwania” w umyśle odbiorcy i interpretowania informacji, skupiając się na pamięci długotrwałej i jej roli w przetwarzaniu informacji”.

Przywoływany przez Wojciecha Furmana Daniel J. Boorstin wskazał na cechy, jakimi powinno się charakteryzować pseudowydarzenie. Są to:

- brak spontaniczności (np. wywiad),
- ukierunkowanie na spowodowanie przekazu medialnego,
- mierzenie jego sukcesu zasięgiem przekazów medialnych,
- zawieranie stosunków czasowych fikcyjnych lub sztucznych, sporządzenie doniesienia celem późniejszego wykorzystania i w sposób taki, jakby zdarzenie już miało miejsce,
- nadawanie priorytetu potencjałowi do wzbudzenia zainteresowania, nieprawdziwości,
- dwuznaczność stosunku do rzeczywistości,
- założenie samospełniającej się przepowiedni (np. uroczyste obchody rocznicy działalności hotelu mają świadczyć, że hotel ten jest renomowaną instytucją)³².

30 E. Nowak, *Koncepcja primingu w studiach nad komunikowaniem politycznym*, „Studia Medioznawcze”, nr 2 (2012), s. 118.

31 Tamże, s. 119.

32 W. Furman, *Pseudowydarzenie w public relations i dziennikarstwie*, „Atheneum”, z. 34 (2012), s. 59.

Wśród „pseudow wydarzeń” wyróżnia się trzy kategorie ze względu na wartości jakie mają one dla mediów:

- działania w ramach formalnej współpracy narzucone przez samych dziennikarzy i mające w większości formę regularnych przedstawień np. konferencje prasowe, briefingi dla prasy czy oświadczenia;
- formy oparte na rytuale, zwyczaju, tradycji. Mają one charakter widowisk medialnych i zasadniczo zapewniają relację w mediach np. święta narodowe, obchody rocznicowe itp.;
- działania rzekomo spontaniczne, nie mające cech regularności, a przez to pożądane przez media np. kontrolowane pod względem medialnym wojny, sztucznie nagłośnione sytuacje kryzysowe, itp.³³

4.4. Wojna informacyjna – działania obcych państw przeciwko Polsce

Historia wojen informacyjnych sięga czasów dawniejszych niż druga połowa XX wieku. Jej elementów można dopatrywać się już w starożytności np. podczas bitwy pod Termopilami, gdzie władca perski stosował taktykę zastraszania w celu złamania woli walki greckich miast-państw³⁴. Aby móc mówić o wojnie informacyjnej należy wpierw owo pojęcie zdefiniować. Bartłomiej Błaszczyk za Barrym Collinem twierdzi, że „«wojna informacyjna» to (...) działanie polegające na zakłóceniu komunikacji przeciwnika i wprowadzeniu go w błąd co do stanu faktycznego”³⁵. Jej celem jest niezauważalne podporządkowanie elit i społeczeństw innych państw z użyciem tajnych i jawnych kanałów (służb specjalnych, dyplomatycznych, medialnych), oddziaływania psychologicznego, dywersji ideologicznej i politycznej³⁶.

„«[W]ojna informacyjna» to (...) działanie polegające na zakłóceniu komunikacji przeciwnika i wprowadzeniu go w błąd co do stanu faktycznego”. Jej celem jest niezauważalne podporządkowanie elit i społeczeństw innych państw z użyciem tajnych i jawnych kanałów (służb specjalnych, dyplomatycznych, medialnych), oddziaływania psychologicznego, dywersji ideologicznej i politycznej.

Informacja posiada swoją wartość, jest podstawowym elementem procesów zarządzania, dowodzenia. Przerwanie lub zafałszowanie obiegu informacji powoduje straty dla państwa mogące

33 A. Drosik, *Media spinning jako realizacja strategii komunikacyjnej w ramach politycznego public relations*, [w:] M. Adamik-Szysiak, W. Maguś (red.), *Współczesne zagadnienia marketingu politycznego i public relations*, Lublin 2013, s. 280.

34 C.A. Theohary, *Information Warfare: Issues for Congress*, Washington D.C. 2018, <https://sgp.fas.org/crs/natsec/R45142.pdf>, dostęp: 21 lipca 2023 r., s. 8.

35 B. Błaszczyk, *Atak hakerski jako naruszenie prawa międzynarodowego*, „Studia Prawnoustrojowe”, nr 38 (2017), s. 273.

36 J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, Warszawa 2014, s. 13.

skończyć się niepokojami społecznymi, zaburzeniami w gospodarce, osłabieniem pozycji na arenie międzynarodowej i przesądza o klęsce na współczesnym polu walki. Dążenie do przewagi informacyjnej stało się więc warunkiem sine qua non funkcjonowania państwa i powodzenia wszelkich operacji militarnych.

Przewaga w teorii sztuki wojennej to podstawowa zasada, stanowi sens wszelkich zabiegów koncepcyjnych i organizacyjnych. Uzyskanie przewagi informacyjnej, dzięki nowym możliwościom, jakie dają nowoczesne rozwiązania telekomunikacyjne nabrało formy walki informacyjnej. Informacja jest zasobem strategicznym, środkiem walki i przekazu przesądzającym o wyniku końcowym konfliktu.

Walka informacyjna może być:

- zjawiskiem autonomicznym,
- komponentem wspierającym działania militarne,
- głównym komponentem wspieranym działaniami militarnymi.

Zgodnie z definicją amerykańskiego Kolegium Szefów Sztabów Połączonych, walka informacyjna to działania podjęte w celu osiągnięcia dominacji informacyjnej poprzez wpływ na informację przeciwnika, jego procesy oparte na informacji, systemy informacyjne i sieci komputerowe.

Narzędzia wykorzystywane w walce to:

- dyplomacja,
- propaganda,
- kampanie psychologiczne,
- działania na poziomie wpływania na procesy polityczne lub kulturowe,
- dezinformację, manipulowanie lokalnymi mediami,
- infiltrację sieci komputerowych i baz danych³⁷.

Walkę informacyjną prowadzi się za pomocą myśli wyrażonych słowami, obrazami i na końcu czynami. Patologia informacji daje możliwość wpływania na reakcje całych społeczności w kierunku pożądanym przez wywierającego wpływ³⁸.

Patologia informacji daje możliwość wpływania na reakcje całych społeczności w kierunku pożądanym przez wywierającego wpływ.

37 D. Kaźmierczak, *Walka informacyjna we współczesnych konfliktach i jej społeczne konsekwencje*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Securitate et Educatione Civili”, nr 7 (2017), DOI: 10.24917/20820917.7.7, s. 111-113.

38 A. Lewandowska, *Patologia informacji i jej związek z wojną informacyjną. Prezentacja założeń teoretycznych*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem”, nr 2(7) (2016), s. 414.

Zgodnie z amerykańską myślą strategiczną wojna informacyjna nie jest traktowana jako odrębne zjawisko, lecz element coraz silniej wykorzystywany w konfliktach zbrojnych. Pozwala ona ograniczyć użycie przemocy zbrojnej i uniknąć strat w ludziach. Operacje informacyjne i psychologiczne są prowadzone w otoczeniu informacyjnym, które tworzą osoby fizyczne, organizacje i systemy pozyskujące, przetwarzające i dystrybuujące informacje oraz takie, które działają na ich podstawie. Operacje informacyjne są prowadzone w trzech wymiarach:

- poznawczym – celem jest człowiek,
- informacyjnym – celem są dane,
- fizycznym – system informacyjny³⁹.

W latach 70 XX wieku Sowieci zaczęli analizować nową doktrynę wojenną znaną jako wojna informacyjna (hybrydowa), której współautorem jest ówczesny wysokiej rangi oficer Głównego Zarządu Wywiadowczego (GRU) płk Jewgienij Messner⁴⁰. Aktualnie w Doktrynie Wojennej Federacji Rosyjskiej z 2014 r. mówi się nie o środkach prowadzenia walki/wojny/konfliktu, lecz wprost o wojnie informacyjnej: „(...) główne zewnętrzne niebezpieczeństwo wojenne to wykorzystywanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w celach wojskowo-politycznych do prowadzenia działań sprzecznych z prawem międzynarodowym, skierowanych przeciwko suwerenności, niezawisłości politycznej, integralności terytorialnej (...)”⁴¹. Rosyjska wojna informacyjna stanowi całokształt różnorodnych czasowo skoordynowanych działań prowadzonych zarówno przez wojsko, jak również cywilne służby specjalne na wielu obszarach, w celu zneutralizowania przeciwnika przy pomocy narzędzi informacyjno-technicznych i informacyjno-psychologicznych.

Rosyjska wojna informacyjna stanowi całokształt różnorodnych czasowo skoordynowanych działań prowadzonych zarówno przez wojsko, jak również cywilne służby specjalne na wielu obszarach, w celu zneutralizowania przeciwnika przy pomocy narzędzi informacyjno-technicznych i informacyjno-psychologicznych.

Na wojnę informacyjną prowadzoną przez Rosję składają się różne koncepcje i działania, niektóre z nich czerpią z radzieckich wzorców. Przykładem może być polityka „miękkiej siły”, określająca politykę walki o kulturę postulowaną przez Aleksandra Dugina, która zakłada zdobycie władzy politycznej poprzez wcześniejsze narzucenie swojej kultury i systemu wartości. Mechanizm jej funkcjonowania wzorowany jest na radzieckiej koncepcji „aktywnych działań”, która oznacza tajne, ofensywne przedsięwzięcia o charakterze dezinformacyjnym, destabilizującym i agenturalnym, wynikające z aktualnych w danym momencie priorytetów polityki ZSRR, których celem

39 D. Kaźmierczak, dz. cyt., s. 120.

40 G. Baziur, „Po katastrofie smoleńskiej”: polsko-rosyjska wojna informacyjna a geopolityka Federacji Rosyjskiej wobec Polski w latach 2010-2015, „Przegląd Geopolityczny”, nr 15 (2016), s. 136.

41 D. Kaźmierczak, dz. cyt., s. 120.

było uzyskanie wpływu na szerokie sfery działalności politycznej i społecznej w innych państwach⁴². Działania te polegają na kreowaniu, finansowaniu i kierowaniu działalnością różnego rodzaju organizacji i nielegalnych grup opozycyjnych w celu uzyskania wpływu na szerokie sfery działalności politycznej i społecznej w innych państwach. Jest to realizowane m.in. przez jawne lub tajne wykupywanie lokalnych mediów, indoktrynowanie ekspertów, dziennikarzy i przedstawicieli środowisk politycznych, a następnie przekształcanie ich w świadomą lub nieświadomą agenturę wpływu, co odbywa się np. na prestiżowych konferencjach naukowych. Nowością natomiast jest zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych i komunikacyjnych, które są nośnikiem dla zbioru idei stanowiących główne narzędzie oddziaływania wojen sieciowych, idei odwołujących się do realizacji ściśle określonych celów⁴³. Jednym z elementów aktywnych działań była dywersja ideologiczna, określana także mianem „przewrotu ideologicznego”⁴⁴.

Uzyskanie wpływu na szerokie sfery działalności politycznej i społecznej w innych państwach jest realizowane m.in. przez jawne lub tajne wykupywanie lokalnych mediów, indoktrynowanie ekspertów, dziennikarzy i przedstawicieli środowisk politycznych, a następnie przekształcanie ich w świadomą lub nieświadomą agenturę wpływu, co odbywa się np. na prestiżowych konferencjach naukowych.



Biuro używane przez rosyjskie brygady sieciowe, przechwycone przez Siły Zbrojne Ukrainy podczas rosyjskiej inwazji na Ukrainę, źródło: Wikimedia Commons

Do przykładów działań o charakterze infoagresji rosyjskiej na Polskę zaliczyć można instalację w kraju polskiej edycji rosyjskiego „Sputnika”⁴⁵, obarczanie Zachodu odpowiedzialnością za niekonwencjonalną wojnę na Ukrainie⁴⁶, przedstawianie Polski i krajów bałtyckich jako przyczółków USA w walce z Rosją⁴⁷, oskarżenia o rusofobię⁴⁸. Szczególnego rozpędu rosyjska machina propagandowa nabrała w przededniu napaści na Ukrainę, a w okresie tak zwanego

kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Sugerowano wówczas, że polski rząd jest za ten kryzys odpowiedzialny z uwagi na łamanie prawa międzynarodowego, a – narażając życie i zdrowie zgromadzonych na granicy ludzi – czerpie z całej sytuacji polityczne zyski. Działaniom rosyjskim wtórowała także Białoruś, która bezpośrednio odpowiadała za wywołany kryzys⁴⁹.

42 Tamże.

43 M. Wojnowski, *Koncepcja wojny sieciowej Aleksandra Dugina jako narzędzie realizacji celów geopolitycznych Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, z. 9 nr 16 (2017), s. 30.

44 D. Kaźmierczak, dz. cyt., s. 120.

45 G. Baziur, dz. cyt., s. 140.

46 J. Darczewska, *Wojna informacyjna Rosji z Zachodem. Nowe wyzwanie?*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, Wydanie specjalne – Wojna hybrydowa (2015), s. 61.

47 Tamże, s. 62.

48 Tamże, s. 65.

49 Uderzenie dezinformacyjne, <https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/uderzenie-dezinformacyjne>, dostęp: 21 lipca 2023 r.

Szczególnego rozpędu rosyjska machina propagandowa nabrała w przededniu napaści na Ukrainę, a w okresie tak zwanego kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Sugerowano wówczas, że polski rząd jest za ten kryzys odpowiedzialny z uwagi na łamanie prawa międzynarodowego, a – narażając życie i zdrowie zgromadzonych na granicy ludzi – czerpie z całej sytuacji polityczne zyski. Działaniom rosyjskim wtórowała także Białoruś, która bezpośrednio odpowiadała za wywołany kryzys.

W okresie protestów opozycji na Białorusi rosyjska i białoruska propaganda zastosowały wobec Polski framing, opierając swoją narrację na trzech motywach dążących do wskazanych niżej efektów.

1) Polska i NATO planują militarną interwencję na Białorusi:

- eskalacja sytuacji wokół Białorusi;
- straszenie możliwym konfliktem zbrojnym;
- wzbudzanie niepokoju w społeczeństwie polskim oraz nieufności wobec decydentów;
- podważanie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej;
- wskazywanie Polski jako kraju zagrażającego pokojowi w Europie;
- budowanie wrogości wobec państw Zachodu, w tym Polski i Litwy, wśród opinii publicznej na Białorusi i w Rosji;

2) Polska ingeruje w wewnętrzne sprawy Białorusi / Polska jest inspiratorem protestów:

- stymulowanie antypolskich nastrojów na Białorusi;
- próba wykazania, że sytuacja na Białorusi jest inspirowana z zewnątrz;
- prezentowanie Polski na Białorusi jako kraju mającego wrogie zamiary;
- uzasadnianie prowadzonych przez reżim w Mińsku prób pacyfikacji środowisk opozycyjnych.

3) Oczernianie Polski na arenie międzynarodowej:

- podważanie wiarygodności Polski i państw członkowskich NATO;
- osłabianie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej;
- sianie chaosu informacyjnego w Polsce oraz państwach sojusznicych;
- podsycanie nieufności Polaków wobec władz własnego kraju⁵⁰.

Rosja i Białoruś nie są jedynymi państwami prowadzącymi działania wobec Polski. Według meldunku sytuacyjnego z 8 lipca 2023 r. „tendencja w komunikacji aparatu medialnego kontrolowanego przez kapitał DE ma charakter ingerencji w proces wyborczy w RP”. Wcześniej w meldunku

50 Polska jako wróg, <https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/ataki-medialne-na-polske-w-zwiazku-z-wydarzeniami-na-bialorusi>, dostęp: 21 lipca 2023 r.

sytuacyjnym z 7 kwietnia 2023 r. wskazano na „wzrost liczby niemieckich publikacji przypisujących Polsce antysemityzm, prześladowania Żydów w czasie II wojny światowej, a także rzekomą niezdarność władz RP w kwestiach ochrony środowiska naturalnego”⁵¹. W czasie pandemii COVID-19 Polska stała się także areną walki informacyjnej dyplomacji Chin oraz USA. W walce tej wykorzystano zarówno portale informacyjne (głównie popularny Onet), jak i serwis społecznościowy Twitter. Według strony amerykańskiej Chiny posiłkowały się fałszywymi kontami w mediach społecznościowych, co uznano za przykład „pełnej demonstracji chińskiej dezinformacji”⁵².

W czasie pandemii COVID-19 Polska stała się także areną walki informacyjnej dyplomacji Chin oraz USA. W walce tej wykorzystano zarówno portale informacyjne (głównie popularny Onet), jak i serwis społecznościowy Twitter. Według strony amerykańskiej Chiny posiłkowały się fałszywymi kontami w mediach społecznościowych, co uznano za przykład „pełnej demonstracji chińskiej dezinformacji”.

4.5. Konkluzje

Rozważania dotyczące zagrożeń dla prawidłowego funkcjonowania mass mediów wynikających z nagminnego współcześnie zjawiska dezinformacji umożliwiły sformułowanie niżej wymienionych wniosków.

- Rozpowszechnianie fałszywych informacji jest wprawdzie zjawiskiem istniejącym od setek lat, lecz jego skala w trakcie niedawnych wydarzeń geopolitycznych doprowadziła do wykreowania nowego pojęcia „fake news” uwzględniającego specyfikę dezinformacji dokonywanej w zmasowany sposób przy wykorzystaniu najnowszych środków komunikowania, w szczególności Internetu.
- Uważny obserwator będzie w stanie spostrzec czynniki świadczące o tym, iż określona informacja stanowi fake news, lecz nadmiar informacji generowanych we współczesnym świecie prowadzi do sytuacji, w której ich potencjalni odbiorcy częstokroć bezkrytycznie uznają prezentowane im treści za prawdę.
- Rozpowszechnianie fake newsów nie stanowi jedynego sposobu manipulowania opinią publiczną, gdyż dziennikarze w swojej działalności posługują się szeregiem mechanizmów, które w sposób mniej lub bardziej oczywisty ukierunkowują i kształtują poglądy społeczeństwa.

51 Dezinformacja przeciwko Polsce, <https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/dezinformacja-przeciwko-polsce2>, dostęp: 21 lipca 2023 r.

52 A. Bachulska, L. Pu, *Chinese Disinformation Operations: What Central and Eastern Europe Can Learn From Taiwan*, „The Diplomat”, <https://thediplomat.com/2021/09/chinese-disinformation-operations-what-central-and-eastern-europe-can-learn-from-taiwan/>, dostęp: 21 lipca 2023 r.

- Znaczenie dezinformacji we współczesnym świecie wzrosło do tego stopnia, iż stała się ona podstawowym środkiem prowadzenia nowego rodzaju wojny – informacyjnej;
- Wojna informacyjna może być prowadzona na wielu płaszczyznach, w tym medialnej, w którym to przypadku środki masowego przekazu są zarówno jej obiektem, gdy np. dochodzi do ich wykupywania lub dostarczania im nieprawdziwych informacji, jak też jej narzędziem, gdy same aktywnie w niej uczestniczą prowadząc działania dezinformacyjne.
- Z uwagi na skalę zagrożeń wynikających z masowego rozpowszechniania fake newsów, w tym w ramach wojny informacyjnej prowadzonej przeciwko Polsce, konieczne jest z równoległe podjęcie konkretnych działań na gruncie ustawodawczym oraz społecznym.
- Realizacja celu polegającego na walce z fake newsami nie może legitymizować działań zmierzających do niekontrolowanego cenzurowania przez władzę publiczną rozpowszechnianych za pośrednictwem Internetu, w tym przez media masowe przekazów informacyjnych, gdyż konsekwencją mogłoby być nieproporcjonalne i nierzadko bezzasadne ograniczanie wolności słowa.
- Dodatkowo cenzurowanie dezinformujących treści, przy uwzględnieniu wynikającego z Konstytucji RP zakazu stosowania cenzury prewencyjnej, mogłoby zostać uznane za dozwolone w polskim porządku prawnym nie wcześniej niż po jednoznacznym i niewątpliwym zweryfikowaniu fałszywego charakteru określonego przekazu informacyjnego np. w ramach procedury sądowej z udziałem biegłych specjalistów, co z uwagi na potencjalny czas trwania takiego postępowania, mogłoby nie stanowić skutecznego sposobu odwrócenia skutków dezinformacji opinii publicznej dokonanej w wyniku rozpowszechnienia fake newsa.
- Tym samym, z uwagi na konieczność niezwłocznego dementowania jawnych fake newsów, w szczególności mających na celu dezinformowanie opinii publicznej w ramach prowadzonej wojny informacyjnej, pożądane mogłyby okazać się działania polegające m. in. na stałym prowadzeniu kampanii społecznych zwracających uwagę na zagrożenia wynikające z bezkrytycznego powielania niezweryfikowanych informacji oraz sposoby rozpoznawania fake newsów.
- W stosunku do prowadzonej przeciwko Polsce wojny informacyjnej powinna być również prowadzona akcja edukacyjna, odpowiednio uwzględniona w programie nauczania w szkołach.

Konkluzje

Analiza najistotniejszych problemów dotyczących polskiego systemu medialnego prowadzi do wniosku o dostrzegalnych, istotnych zagrożeniach zarówno dla jakości debaty publicznej w polskim społeczeństwie, dla wolności słowa w polskim porządku prawnym, w szczególności urzeczywistnianej za pośrednictwem mediów internetowych, a także, w odniesieniu do zjawiska nagminnej dezinformacji, dla bezpieczeństwa państwa.

W przypadku funkcjonujących w Polsce mass mediów rola, jaką powinny one pełnić w demokratycznym państwie prawa, jest wypaczana m. in. przez fakt silnego upolitycznienia przeważającej większości spośród nich. Polski system medialny ma bowiem postać spolaryzowanego pluralizmu i charakteryzuje się wysokim stopniem paralelizmu politycznego, co objawia się w tym, iż komunikowane przez środki masowego przekazu informacje mają charakter nieobiektywny, a prezentowane przez nie poglądy korespondują z konkretnymi, popieranymi przez te media ugrupowaniami politycznymi. W efekcie jednostkom pozyskującym informacje z określonego, stronniczego medium ukazywany jest zniekształcony obraz rzeczywistości. To z kolei sprzyja polaryzowaniu całego społeczeństwa i pogłębianiu występujących w nim różnic na tle światopoglądowym, co w konsekwencji utrudnia wypracowywanie kompromisowych stanowisk i podejmowanie w dalszej kolejności decyzji prawno-politycznych, a tym samym stoi na przeszkodzie urzeczywistnianiu dobra wspólnego.

Istotne znaczenie ma przy tym fakt, iż problem upolitycznienia mass mediów w Polsce dotyczy także mediów publicznych. Wpływ na ten stan rzeczy miały niewątpliwie przemiany na gruncie normatywnym, które doprowadziły do znacznego ograniczenia roli KRRiT i utworzenia RMN. Należy przy tym wskazać, iż zmiany te, w zakresie, w jakim scedowały część uprawnień uprzednio przysługujących KRRiT na rzecz RMN, zostały uznane przez TK za niezgodne z konstytucją, przy czym wniosek taki został zawarty wyłącznie w uzasadnieniu wyroku TK i jako taki ma charakter niewiążący. Wynikało to z faktu, iż zakres rozpoznania TK obejmował wyłącznie przepisy ustawy nowelizującej z 2015 r., zaś przepisy, które dotyczyły scedowania uprawnień KRRiT na RMN, zostały poddane analizie niejako „ubocznie”. Niemniej, w efekcie wskazanych przemian na gruncie normatywnym rola, jaką polskie media publiczne powinny pełnić w demo-

kratycznym państwie prawa, została wypaczona, czego symptomem jest formułowany przez nie przekaz medialny, który należy ocenić jako nieobiektywny, nierzadko bezkrytycznie aprobujący działania podejmowane przez władzę publiczną lub niezasadnie krytykujący działalność innych ugrupowaniach politycznych lub ich przedstawicieli.

Analizie poddano także zależność pomiędzy strukturą właścicielską w mediach funkcjonujących w Polsce, a jakością prezentowanych przez nie informacji. Rezultatem jest wniosek, iż udział osób zagranicznych w mass mediach nie stanowi per se czynnika prowadzącego do obniżenia standardu formułowanego przez nie przekazu medialnego. Przeciwnie, dostrzegane są przykłady środków masowego przekazu należących do podmiotów zagranicznych, które prezentują informacje w sposób obiektywny. Obniżenie jakości przekazu medialnego formułowanego przez poszczególne mass media jest natomiast częstokroć wynikiem ich koncentracji. Efektami ubocznymi tego zjawiska są np. niszczenie debaty publicznej pomiędzy społeczeństwem, politykami i mediami, zmniejszenie liczby aktorów medialnych, a tym samym ograniczenie zróżnicowania opinii, komercjalizacja treści i tabloidyżacja przekazu, ograniczanie szans na otrzymywanie informacji o sprawach publicznych lub ograniczanie dostępu do mediów. Dodatkowo koncentracja mass mediów negatywnie wpływa na wolność dziennikarza, gdyż ogranicza liczbę potencjalnych pracodawców (redakcji). Tym samym, dziennikarz będąc zmuszonym dokonywać wyboru pomiędzy misyjnością swojego zawodu, własnymi poglądami i sumieniem, a linią redakcyjną zatrudniającego go medium, z większym prawdopodobieństwem wybierze to drugie unikając ryzyka utraty zatrudnienia.

Odnosząc się do zagadnienia ograniczenia wolności słowa w Internecie, należy ponownie podkreślić, że media internetowe powinny podlegać zasadom właściwym dla wszystkich środków społecznego przekazu, czyli swobodzie wypowiedzi i zakazowi cenzury prewencyjnej. To pozorne oczywiste stwierdzenie pozostaje jednak w kontraście do poddanych analizie przypadków ograniczania wolności słowa zarówno przez korporacje zarządzające mediami społecznościowymi, jak i władzę publiczną. W ostatnim czasie wielokrotnie miało miejsce blokowanie lub całkowite usuwanie przez właścicieli popularnych serwisów internetowych określonych treści lub kont użytkowników, przy czym podejmowane w tym przedmiocie decyzje miały każdorazowo charakter arbitralny. Ponadto, regulaminy i zasady, w oparciu o które wskazane decyzje były podejmowane, są z reguły obszerne, skomplikowane, a jednocześnie niedookreślone, co z jednej strony utrudnia przeciętnemu użytkownikowi ich analizę, z drugiej zaś strony sprawa, że ich zapisy są nader ocenne. Istotna jest również kwestia braku możliwości odwołania się od tego rodzaju decyzji do jakiegokolwiek organu krajowego, który dokonałby analizy zasadności i legalności zastosowanych ograniczeń. Znamienne jest przy tym, że korporacje zarządzające popularnymi serwisami internetowymi wykazują tendencje do blokowania lub usuwania treści konserwatywnych przy jednoczesnym dostrzegalnym promowaniu treści powszechnie uznawanych za lewicowe. Nie przekonuje także argumentacja, jakoby systemy sztucznej inteligencji były wyłącznie odpowiedzialne za powyższe działania, gdyż algorytmy te na etapie ich opracowywania i doskonalenia są wszakże zasilane w dane wskazujące im, jakie treści są pożądane, a jakie nie.

Ryzyko ograniczenia wolności słowa w Internecie stanowi także wynik działań podejmowanych przez służby specjalne, które w świetle aktualnie obowiązującego w Polsce porządku prawnego posiadają uprawnienia umożliwiające im daleko posuniętą ingerencję w tę wolność. Przykład stanowi art. 180 p.t., zgodnie z którym przedsiębiorca telekomunikacyjny jest obowiązany do niezwłocznego blokowania połączeń telekomunikacyjnych lub przekazów informacji, na żądanie uprawnionych podmiotów, jeżeli połączenia te mogą zagrażać obronności, bezpieczeństwu państwa oraz bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, albo do umożliwienia dokonania takiej blokady przez te podmioty. W wyniku analizy wybranych przykładów działań polskich służb specjalnych polegających na blokowaniu stron internetowych należy sformułować wniosek, iż działania te bywają nieuzasadnione, podejmowane bez wystarczającego materiału dowodowego wskazującego na ich adekwatność. Podobnie negatywnie należy ocenić przepis art. 32c ustawy o ABW i AW umożliwiający blokowanie dostępu do treści niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Na krytykę zasługuje przy tym stanowisko rządu będące odpowiedzią na wystąpienie RPO z grudnia 2022 roku, w którym zwrócono uwagę na nieproporcjonalność wskazanych uprawnień służb specjalnych i ryzyko zbyt dalekiej ingerencji w wolność słowa oraz ograniczenie prawa do informacji. Nie sposób się nie zgodzić z repliką Pełnomocnika Rządu do Spraw Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim zwraca ona uwagę przede wszystkim na istotne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa wynikające z aktualnej sytuacji geopolitycznej. Niemniej jednak, krytyce poddać należy fakt, iż w przedmiotowej odpowiedzi nie dostrzeżono clou problemu, na jaki uwagę zwrócił RPO, tj. zagrożenie dla wolności słowa oraz dostępu do informacji. Tymczasem, nie budzi wątpliwości, iż w demokratycznym państwie prawa konieczne jest opracowywanie rozwiązań normatywnych przy uwzględnieniu konieczności zachowania równowagi między dwiema chronionymi wartościami, tj. bezpieczeństwem państwa oraz wolnością słowa, zaś nierozważne przyznawanie prymatu jednej z nich należy ocenić jako błędne.

W raporcie zwrócono także uwagę na problem dezinformacji dokonywanej zarówno w wyniku niekontrolowanego współcześnie rozpowszechniania fake newsów, jak i manipulacji opinią publiczną dokonywanej przez dziennikarzy, przy czym zjawiska te mogą stanowić niekiedy element prowadzonej wojny informacyjnej. Fałszywe informacje stanowią istotne zagrożenie dla polskiego systemu medialnego i jakości debaty publicznej. Zaprezentowano przy tym czynniki mogące świadczyć o tym, iż określona informacja stanowi fake news. Niemniej, nadmiar informacji komunikowanych we współczesnym świecie prowadzi do sytuacji, w której ich potencjalny odbiorca rezygnuje z ich gruntownej i starannej analizy stając się tym samym bardziej podatnym na manipulację, co potęguje skuteczność dezinformacji dokonywanej przy wykorzystaniu fake newsów. Niemniej jednak, tego rodzaju fałszywe informacje stanowią zaledwie jeden spośród wielu środków służących wpływaniu na opinię publiczną. Manipulacja nią jest dokonywana również przez dziennikarzy wykorzystujących w swojej działalności takie mechanizmy, jak agenda setting, framing, ukryta perswazja, priming, czy tworzenie pseudowydarzeń. Opisywane działania stanowią typowy element działalności dziennikarskiej, także w przypadku funkcjonujących w Polsce mass mediów, zaś w ich wyniku potencjalnemu odbiorcy ukazywany jest zniekształcony, pożądaný przez określonego nadawcę obraz rzeczywistości. Nie należy natomiast

bagatelizować w żadnym stopniu wynikających stąd zagrożeń, o czym świadczy fakt, iż zarówno rozpowszechnianie fake newsów, jak i opisywane mechanizmy manipulacji informacjami stosowane przez dziennikarzy, są częstokroć wykorzystywane w ramach wojny informacyjnej. Tymczasem niebezpieczeństwa wynikające z tej nowej formy prowadzenia walki w XXI wieku były możliwe do zaobserwowania poprzez tragiczny konflikt na Ukrainie, przed którym oraz w trakcie którego Rosja tworzyła i w dalszym ciągu tworzy fałszywy przekaz medialny. Celem tych działań jest natomiast m. in. prowokowanie niepokojów społecznych, zakłócanie demokratycznych procesów wyborczych, obniżenie zaufania społeczeństwa do władzy publicznej, czy też usprawiedliwianie ostatecznego otwartego konfliktu zbrojnego. Co istotne, także Polska stała się obiektem wojny informacyjnej prowadzonej przez Białoruś na tle kryzysu migracyjnego, w który to proces zaangażowane były również funkcjonujące w Polsce mass media.

Podjęte w niniejszym raporcie rozważania świadczą o istotnych problemach dotyczących polskiego systemu medialnego, a także niskim standardzie debaty publicznej. Należy podkreślić, iż zmiana opisywanego stanu rzeczy nie jest procesem prostym i wymagałaby zarówno działań na gruncie normatywnym (np. poprzez doprecyzowanie przepisów przyznających służbom specjalnym arbitralne uprawnienia do ingerowania w wolność słowa), jak i radykalnej reorientacji linii redakcyjnej środków masowego przekazu.

Biogramy autorów



Aleksander Banacki

Absolwent prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończył praktyczny, certyfikowany kurs „Legal Drafting in English Made Easy” prowadzony przez prof. Christophera R. Kelley’ego, LL.M. Autor tekstów naukowych oraz prelegent na ogólnopolskich konferencjach naukowych z zakresu teorii i filozofii prawa. Interesuje się problemami prawnymi dotyczącymi wolności słowa w mediach społecznościowych oraz teorią prawa cywilnego. Doświadczenie prawnicze zdobywał, współpracując z Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris. Zwolennik praktycznego podejścia do nauki prawa.



Marcin Niedbała

Doktor nauk prawnych. Radca prawny. Absolwent studiów prawnych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Rozprawa doktorska, obroniona z wyróżnieniem, poświęcona była tematyce odpowiedzialności prawnej z tytułu rozpowszechniania fake newsów w polskim porządku prawnym. Współpracuje jako analityk z Instytutem na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Prowadzi własną kancelarię.



Przemysław Pietrzak

 orcid.org/0000-0003-4096-6005

Prawnik, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, programu „Professional Certificate in World Politics & International Negotiation” w Nowym Jorku, a także szkoły letniej „The legal system and justice system of the U.S. in the global context”. Analityk Centrum Badań i Analiz Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, sekretarz redakcji czasopisma naukowego „Kultura Prawna”. Doświadczenie zdobywał, pracując m.in. w warszawskiej kancelarii adwokackiej, Ministerstwie Sprawiedliwości, Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli oraz Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie.



Anna Wawrzyniak

Analitik Centrum Analiz Legislacyjnych Instytutu Ordo Iuris. Aplikantka radcowska Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu. Absolwentka kierunków Prawo oraz Politologia – komunikacja społeczna i dziennikarstwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Doświadczenie zawodowe zdobywała w kancelariach adwokackich, sądzie i prokuraturze.



COLLEGIUM
INTERMARIUM

Studia oparte na klasycznych wartościach

- **Prawo** – studia jednolite, magisterskie
- **Filozofia klasyczna** – studia jednolite, magisterskie
- **Dziennikarstwo i nowoczesna komunikacja społeczna** – studia I stopnia

Studia podyplomowe

- LL.M in Human Rights and International Dispute Resolution
- **Etyka cnót i realnego dobra** – studia dla nauczycieli

Konwersatoria, kursy, warsztaty

- Europa klasyczna;
- Studium podstaw filozofii św. Tomasza z Akwinu;
- Wiara i nauka we współczesnym świecie



**Wolny Uniwersytet
Środkowej Europy**

Chrześcijańska etyka
Praktyczne umiejętności
Klasyczne wartości



**Pełna oferta
i rekrutacja na stronie
www.collegiumintermarium.org**



Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

powstał, by bronić osoby i środowiska zagrożone społeczną marginalizacją bądź wykluczone ze względu na przywiązanie do naturalnego ładu społecznego i tradycyjnych wartości, poświadczonych w Konstytucji RP. Działamy na rzecz prawnej ochrony człowieka na każdym etapie życia, tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, autonomii rodziny, wolności religijnej oraz prawa do prowadzenia działalności gospodarczej w zgodzie z własnym sumieniem.

Ekspertki z Centrum Analiz Prawnych Ordo Iuris:

- analizują i opiniują projekty ustaw,
- docierają z prawną argumentacją do polityków w kraju i w instytucjach europejskich,
- biorą udział w pracach komisji parlamentarnych,
- przedstawiają opinię w sądach (tzw. amicus curiae),
- monitorują działania administracji publicznej.

Prawnicy z Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris:

- występują w obronie rodzin zagrożonych rozbiem z powodu nieuzasadnionej ingerencji państwa,
- reprezentują przedstawicieli zawodów medycznych i innych grup zawodowych, doświadczających trudności w profesjonalnym wykonywaniu zawodu zgodnie z osądem własnego sumienia,
- występują jako rzecznicy słowa i zgromadzeń, szczególnie w interesie obrońców życia,
- biorą udział w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym na rzecz spójności obowiązującego prawa z porządkiem konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc, w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej o nas: www.przyjaciele.ordoiuris.pl).

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

Darowiznę można przekazać na konto:

34 1020 1026 0000 1502 0301 0469

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa

oraz za pomocą przelewów internetowych Tpay i PayPal

(szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)

Wesprzyj
Ordo Iuris



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordo.iuris](https://www.instagram.com/ordo.iuris)